Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Tornńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 187 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 18 sierpnia 1938 r. | Rok XXXII.

Pod flagą bezradności.

Od paru lat nie ma dnia bez telegramu z Palestyny, o jakimś morderstwie, strzelaninie, rzuceniu bomby, zaburzeniach ulicznych, podpalaniu winnic, i nawet o regularnych potyczkach między powstańcami arabskimi i wojskami angielskimi. Ostatnio dosumowują się jeszcze akty terrorystyczne tzw. rewizjonistów żydowskich spod znaku Żabotyńskiego. *Palestyna znajduje się na wulkanie.* Jego wybuchy nie ustają ani na chwilę.

Był okres czasu, kiedy wszyscy wiedzieliśmy kogo oskarżać o udzielanie Arabom pomocy. Włoska stacja radiowa w Bari zdradzała niedwuznacznie, że *z Rzymu płynie broń, amunicja, pieniądze* i głośna, emfatyczna zachęta.

Po zawarciu ostatniego anglo-włoskiego układu dżentelmeńskiego, który z powodu niewycofywania ochotników z Hiszpanii nie wszedł całkowicie w życie, Włochy zaprzestały jednak swej agitacji. W każdym razie Anglicy już się na nich nie skarżą. Mówi się natomiast *o machinacjach agentów niemieckich,* pragnących pobudzić świat islamu, przeciw znienawidzonej Anglii.

Tymczasem artykuł „Times‘ów“ z dn. 3 sierpnia br. skarży się — o dziwo — *na Francję.* Pismo podkreśla, nie tając swego zdumienia, że Palestyna jest stale nawiedzana bandami arabskimi z Syrii, znajdującej się pod mandatem francuskim. Doszło do tego, że granicę tę zamyka się obecnie zaporą z drutu kolczastego. Nosi ona nazwę „Tegart‘s Wall“. Okazuje się, że na odcinku palestyńskim nic nie jest wiadomo o entente cordiale, o serdecznym związku Francji i Anglii, tak pięknie przypieczętowanym wizytą króla Jerzego w Paryżu. Najwidoczniej francuska administracja mandatowa w Syrii *woli, aby jej Arabowie napadali na żydów i Anglików, niż gdyby się mieli buntować przeciw swej władzy.* Trudno przeczyć, aby to nie był dość praktyczny punkt widzenia.

Lista winowajców zewnętrznych mimo swego niezwykłego składu włosko-niemiecko-francuskiego, jak się zdaje, nie dokonała ani dziesiątej części tego, co ma na sumieniu administracja angielska. Ta kroczy od błędu do błędu i trudno dziś orzec, czym bardziej doprowadza do anarchii: działaniem, czy zaniechaniem działania. Same „Times“ określają stan rzeczy w ten sposób, że *polityka angielska w Palestynie jest albo nieokreślona, albo jej w ogóle nie ma.*

Przed dwoma laty opracowano plan podziału Palestyny. Był równie skomplikowany, jak życiowo bezsensowny. Przyjęto go w Londynie, aby przecież stworzyć jakiś „plan“, mimo najbardziej zdecydowanych protestów tak Arabów, jak i żydów. Aby się stał łatwiejszym do strawienia, odłożono go — do teczki. Gdy w ten sposób nabrał „mocy urzędowej“, niczym papierek na biurku polskiego referenta, zdecydowano się na wysłanie komisji technicznej, pod wodzą Sir Johna Woodhead.

Komisja techniczna przybyła do Palestyny 27 kwietnia br. po cichu i równie cicho przeprowadzała swe prace. Podczas nich komunikowała się wyłącznie tylko ze zwolennikami podziału. Ponieważ do nich należą obecnie (z dużymi zastrzeżeniami) sjoniści i Anglicy, ani jeden Arab nie dostał się przed oblicze p. Woodhead‘a, który z prawdziwie drew-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Wódz Słowaków ks. Hlinka zmarł.



Śp. ks. Hlinka

Praga, 17. 8. (PAT). Stan zdrowia ks Hlinki w ciągu dnia wczorajszego stale się pogarszał. Dało się zauważyć osłabienie pracy serca oraz komplikacje w płucach, oddech stawał się coraz bardziej utrudniony. Świadomość, którą rano chory odzyskał, znowu go opuściła. **O godz. 21 rozpoczęła się agonia.** Zgon ks. Hlinki oczekiwany był w ciągu najbliższych godzin.

Praga, 17. 8. (PAT). Wczoraj około godz 22,30 otrzymano tu wiadomość **o zgonie ks Hlinki.**

*

Śmierć wodza Słowaków okryła kirem żałoby serca wszystkich Słowaków. Niestrudzony to był pasterz swych owieczek. Prześladowany za czasów rządów węgierskich i niemniej zwalczany przez Czechów wytrwał mężnie przy swym świetlanym ideale, jakim zawsze była dla niego wolność Słowacji.

Nie danym mu było ujrzeć końca swej pracy. Odszedł w chwili brzemiennej następstwami. Czechosłowacja trzeszczy w fundamentach i jej główne wiązanie: jedność państwowa Czechów i Słowaków — zostało nadwątlone samobójczą polityką Pragi, która w imię centralizmu i hasła „wszystko dla Czechów“ zraziła ku sobie serca Słowaków.

Ks. Hlinka nie chciał rozwodu. Stał na stanowisku nierozerwalności czesko-słowackiego węzła małżeńskiego. Domagał się jednak równouprawnienia i poszanowania dla umowy pittsburskiej, zapewniającej Słowacji szeroką autonomię w łonie wspólnego państwa.

Czesi odnosili się wrogo do ks. Hlinki. Widzieli w nim rozbijacza jedności państwowej. Współpracowników jego jak prof. Tulcę uważali za zdrajców, wysługujących się Węgrom. Ale ks. Hlinka był większy od tych oskarżeń i czystszy od bieli mimo miotanych oszczerstw. Ks. Hlinka kochał swe owieczki i pragnął jedynie ich dobra. Mało jest wodzów, tak ukochanych przez swe ludy, jak był ten proboszcz z Ruzimborku, który obecnie zamknął oczy.

Śmierć ks. Hlinki stwarza poważne niebezpieczeństwo dla jedności słowackiej. Jedni mogą się stać bardziej radykalni, drudzy wrócić pod komendę centralistów praskich. Nie przyniesie to nic dobrego ani Słowacji ani Czechosłowacji. Umiarkowany i mądry duch ks. Hlinki mimo walki łagodził przeciwieństwa.

Słowacja poniosła wielką stratę. Naród polski współczuje jej całym sercem. (s)

Czemu milczy prasa niemiecka?

60 umundurowanych hitlerowców

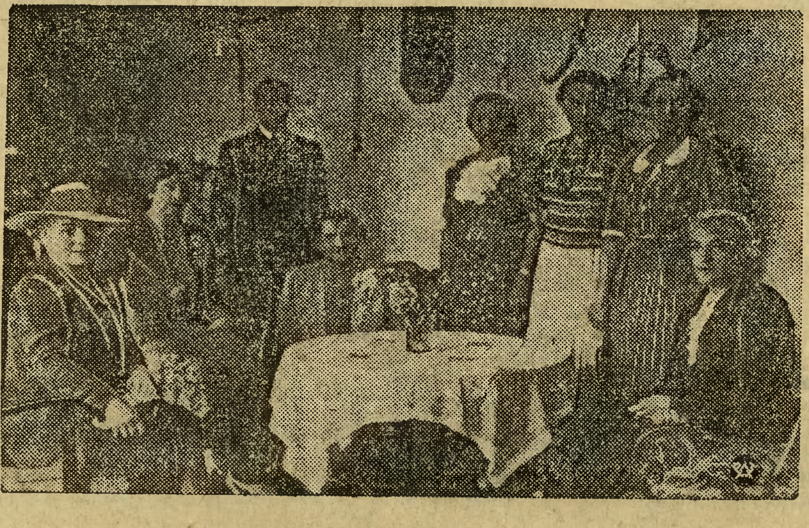
skatowało dwóch nieletnich chłopców polskich.

Gdańsk, 17. 8. (Tel. wł.). Polonia gdańska wstrząśnięta jest ohydną bestialską zbrodnią, jakiej dopuściło się **60 umundurowanych szturmowców na 2 nieletnich chłopcach polskich.**

Mianowicie, gdy dwaj bracia Polacy Brunon i Gerard Mach przechodzili ulicą Siedlugsweg w Gdańsku, w sobotę około godz. 13 m. 30 — idący naprzeciw oddział SA w liczbie 60 ludzi, rzucił się na nich, na rozkaz komendanta, bijąc i katując do utraty przytomności. Powodem napadu miało być rzekomo **niepozdrowienie przez obu chłopców flagi szturmowców hitlerowskich pozdrowieniem (Hitler gruss).**

Fakt skatowania dwóch kilkunastoletnich chłopców przez 60 silnych i dorosłych mężczyzn w mundurach przechodzi swą ohydą **wszystkie bestialstwa, których dotąd dopuszczali się hitlerowcy!** Nie ma dość mocnych słów na napiętnowanie tej dziczyzny w brunatnych mundurach, tego chamstwa, które każe 60 dorosłym mężczyznom **na zimno katować do pół śmierci dwoje dzieci.**

Polonia gdańska oczekuje najenergiczniejszej interwencji, nie tylko **ze strony powołanych czynników polskich,** ale przede wszystkim ze strony całego polskiego społeczeństwa, **które powinno zareagować na podobne barbarzyńskie znęcanie się brunatnego chamstwa nad dziećmi polskimi w Gdańsku.**



Pani Marszałkowa Piłsudska w Gdyni.

Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska w Domu Marynarza im Marszałka Józefa Piłsudskiego w Gdyni, w otoczeniu członkiń zarządu Rodziny Wojskowej.

Gen. Vuillemin w Berlinie.

Berlin, 17. 8. (PAT). Wczoraj o godz. 13,30 wylądował na lotnisku Taaken szef sztabu generalnego lotnictwa francuskiego **generał Vuillemin.**

Turcy wracają na łono ojczyzny.

Stambuł, 17. 8. (PAT). Jak podaje prasa turecka, liczba emigrantów spośród ludności tureckiej na Bałkanach, mających przybyć w bieżącym roku do Turcji, **wynosić będzie 17.000, w tym 12.000 emigrantów z Rumunii i 5.000 z Bułgarii.** Transport ich będzie się odbywał na okrętach tureckich przez porty Constanza i Warna. Pierwszy transport emigrantów przybędzie do Turcji w dniach najbliższych.

Turcja ma zamiar spotęgować w latach następnych repatriację Turków nie tylko z Rumunii i Bułgarii, lecz i z Jugosławii.

Z serii katastrof lotniczych.

Nowy Jork, 17. 8. (PAT). **2 samoloty wojskowe,** biorące udział w ćwiczeniach lotniczych w San Diego (Kalifornia), **spadły na ziemię, przy czym 5 osób zginęło, a 4 odniosły rany.** Ponadto w czasie lądowania nocnego uszkodzony został poważnie trzeci samolot, załoga jego jednak wyszła bez szwanku.

Rzucono bombę.

Jerozolima, 17. 8. (PAT). W pobliżu Akko rzucono bombę w samochód wojskowy. **Jeden angielski oficer został zabity, dwaj żołnierze odnieśli rany.**

W związku z niedawnym zastrzeleniem oficera angielskiego aresztowano pod Betleemem **35 Beduinów.**

Wstrząsy podziemne.

Florencja, 17. 8. (PAT). Tutejsze obserwatorium zanotowało o godz. 5 min. 39 silne wstrząsy sejsmiczne w odległości 7 tys. km, przypuszczalnie w Indiach lub w Chinach. **Sejsmografy notowały wstrząsy w ciągu dwóch godzin.**

Pod flagą bezradności.

(Ciąg dalszy)

nianym uporem (Woodhead znaczy drewniana głowa) *trzymał się tylko technicznego kierunku swych prac.*

Prace tej komisji nie zostały jeszcze ogłoszone. Co są warte, świadczyć może tylko fakt, że jej członkom trzeba było udzielać bardzo mocnej eskorty wojskowej i że wyżej przytoczone cierpkie słowa „Times'ów“ zostały napisane właśnie z okazji oceny jej prac. Jeśli bowiem opozycja arabska przeciw podziałowi kraju rośnie i jeśli dziś trzeba odrutowywać całą Palestynę, to jakiej ilości drutu będzie trzeba użyć dla oddzielenia przyszłych kawałków Palestyny, ile to będzie wymagało kosztów i jak wielkich oddziałów wojska do strzeżenia!

Komplikuje sytuację palestyńską fakt, że żydzi również wzięli się do uprawiania terroru. Ponieważ każdy rząd na świecie (twierdzi korespondent jerozolimski „Times'ów“) bardziej słucha tego, który „popiera prośby działaniem“, żydzi usiłują obecnie naśladować Arabów. Przychodzi im to tym łatwiej, że zaspokajają przy tym swą prawdziwie wschodnią potrzebę zemsty. Akcję swą żydzi nazwali samopomocą *„Havlagą“* i coraz mniej wierzą w przyrzeczenia angielskie.

Do jakiego stopnia sytuacja jest kłopotliwa świadczyć może fakt niespodziewanej inspekcji ministra kolonii p. Malcolm MacDonalda. Chciał on widzieć się osobiście z wysokim komisarzem Sir Haroldem MacMichael i w tym celu podjął samotną, ściśle tajną wycieczkę samolotem. Dopiero po jej ukończeniu, świat się dowiedział o tym, jak *angielski minister w ciemnych okularach przekradał się do własnej kolonii,* aby się nie narazić na kule arabskich względnie żydowskich terrorystów.

Nie ulega wątpliwości, że Anglia jakoś sobie da radę. Jej ulubiony system czekania i patrzenia może znowu przynieść w owocu jakiś bardziej czy mniej zdrowy kompromis i uspokojenie kraju. Jedno jest tylko pewne, *że żydzi już do Palestyny wyjeżdżać nie będą.* Jeśli obecne zredukowanie kwot emigracyjnych nie uspokoiło Arabów, jakże można sobie wyobrazić, że stanie się to po podziale i po ponownym otwarciu emigracji?

Nawiasem trzeba dodać, że problem emigracyjny ma kolosalną doniosłość gospodarczą dla Palestyny. Jej cały dobrobyt jest *oparty na tym, że starzy emigranci ogołacają z pieniędzy nowych żółtodziobów. Gdy tych braknie, mówi się w Palestynie o powszechnej stagnacji.*

Dla nas to zagadnienie jest o tyle ciekawe, że *wszelkie nadzieje na eksport żydów do Palestyny musimy całkowicie porzucić.* Czy będziemy uchwalali, że dla żydów najodpowiedniejszym terenem emigracji jest Palestyna, czy nie, Arabowie żydów do Palestyny już nie puszczą i Anglicy o to walczyć nie będą.

St. Strąbski.

Dymysja dra Schachta.

Paryż, 17. 8. Z Berlina donoszą, że w tym tygodniu odbędzie się tam zebranie tajnej rady gabinetowej, poświęcone krytycznej sytuacji gospodarczej Trzeciej Rzeszy. W Berlinie panuje opinia, że w ostatnich tygodniach położenie ekonomiczne Rzeszy pogorszyło się w sposób wręcz zastraszający. Na radzie tej Hitler zażądać ma od Goeringa i Schachta wyczerpujących informacji oraz projektów zaradzenia zła.

W związku z tym mówi się o dymisji dra Schachta ze stanowiska dyrektora Banku Rzeszy.

Pod wpływem alarmów politycznych giełda berlińska wykazuje w dalszym ciągu silny niepokój. Spadek kursów trwa nadal.

Twarde żądania Sowietów.

Tokio, 17. 8. (PAT). Według doniesień z Hankou, ambasador Z. S. R. R. Ługaniec-Orelski, który wczoraj powrócił samolotem z Moskwy, zakomunikował marsz. Czang-Kai-Szekowi szereg żądań sowieckich. Moskwa domaga się m. in.: mobilizacji wojsk komunistycznych, celem obrony Hankou, powierzenia operacyjnej strony dowództwa wojsk chińskich sowieckiemu doradcy wojskowemu, **obrony Hankou do ostatniej możliwości,** dopuszczenia dowódców chińskich wojsk komunistycznych do rady wojennej w równej liczbie z generałami wojsk rządu centralnego, **wreszcie porzucenia dyktatorskiego systemu rządów przez marsz. Czang-Kai-Szeka.**

Blaski i cienie zjazdów politycznych w Warszawie.

Stronnictwo Ludowe a wybory do Sejmu.

Warszawa, 17. 8. Bogate jest pokłosie poniedziałkowych zgromadzeń politycznych które odbyły się w całym kraju, organizowane przez Stronnictwo Narodowe i Stronnictwo Ludowe. Na mocy postanowienia władz Stronnictwa Pracy, członkowie S. P. wzięli liczny udział w Święcie Czynu Chłopskiego, łącznie z Ludowcami. Obchodów Stron. Ludowego było kilkaset, zaś członkowie Stron. Narodowego stawili się na zwołaną „koncentrację“ w siedemdziesięciu miejscowościach. Wielotysięczne tłumy manifestowały dnia tego. Spokoju nigdzie nie zakłócono, **jedyne na terene Krakowa doszło do małego zajścia,** spowodowanego zaczepną postawą obozu Narodowo-Radykalnego.

Na falach fantazji.

Urzędowa agencja prasowa t. zw. PAT była w roku bież. szczególnie „łaskawa“, dając kilku wierszowe wzmianki o przebiegu tych uroczystości. W latach ubiegłych redakcja PAT tych obchodów w ogóle nie dostrzegała, choć pierwszym jej obowiązkiem jest dostarczanie sumiennych i nie tendencyjnych informacyj. Ale i tu wylazło przysłowiowe „szydło z worka“: oto panowie z PAT obliczyli manifestujących endeków w całym kraju na 50 tys. (ani mniej, ani więcej) i również bez ułamka zaaplikowano Ludowcom cyfrę 67 tys. uczestników.

Szybkość informacyj i zestawień ogólnych jest uderzająca. **Ktoś tu mocno fantazjował i to bardzo celowo, aby pokazać, że na 34 miliony Polaków w opozycji jest zaledwie 117 tys. Zjednoczenie więc jakby już dokonane!**

Podobnie pisze prasa Ozonowa o zjeździe młodzieży wiejskiej, że ZMP zjednoczył w swych szeregach młodzież o różnych przekonaniach, gromadząc powyżej 20 tys. uczestników. Tymczasem p. Gierat ze Zw. Młodej Wsi w roku ub. przy pomocy jednego tylko ministra potrafił przywieźć do Warszawy mniej więcej tyleż uczestników niemal bezpłatnej i przyjemnej wycieczki do stolicy, gdzie dają dobrze jeść i wyspać się, i to wszystko bezpłatnie.

Tymczasem we własnych szeregach jest w dalszym ciągu dekompozycja. Oto ugrupowanie młodzieżowe O. M. P. generała w czynnej służbie p. Jur Gorzechowskiego nie zgłosiło swego akcesu do Ozonu, firmowanego przecież przez wyższą szarżę, a gdy na obozie w Pomiechówku zbyt natarczywie zaczęto OMPiaków namawiać na wiarę Ozonową, spakowali swoje manatki i odjechali z zarzewiem buntu w młodych sercach.

Przeciw sojuszom papierowym.

Główną uwagę społeczeństwa i kół politycznych ściągały na siebie uroczystości chłopskie. Postawa ich jest w dalszym ciągu bojowa. **Wszędzie domagano się realizacji uchwał kongresu z miesiąca lutego, oświadczając gotowość poddania się wszelkim dyrektywom stronnictwa.** Obchody miały charakter wysoce poważny i skupiony. Pamiętano o poległych, przysłaniając sztandary organizacyjne i odznaki kirem. Liczebność w wielu powiatach przewyższyły udział uczestników święta ludowego z wiosny bież. roku. Wypowiadano się przeciw sojuszom papierowym z innymi stronnictwami opozycyjnymi, żądając czynnego współdziałania.

Na wszystkich zebraniach uchwalono tylko jedną rezolucję, składając przysięgę o ustalonym tekście.

Znamienne oświadczenie złożył prezes Rady Naczelnej Stron. Ludowego p. Gruszka na zebraniu w Jarosławiu, mówiąc:

P. A. A. podaje dokładny tekst tego oświadczenia: — „Pisma głoszą — mówił prezes Gruszka — iż Stronnictwo Ludowe pójdzie do wyborów samorządowych. Zrobiono — jak się często dzieje w Polsce — rachunek bez gospodarza. **W tej materii żadne decyzje nie zapadły.** W odpowiednim czasie władze Stronnictwa, a przede wszystkim Rada Naczelna niewątpliwie poweźmie ostateczną decyzję. Jedno jest tylko pewne. O ile nawet weźmiemy udział w wyborach samorządowych — **wykluczone jest, byśmy wzięli udział w wyborach do sejmu, na podstawie obowiązującej ordynacji wyborczej.**

W końcu omówił niektóre tezy programowe Rady Naczelnej O. Z. N., dotyczące wsi, w szczególności tę, która mówi, iż ludność wiejska powinna mieć w ramach obowiązującej konstytucji zapewniony należyty wpływ na bieg spraw państwowych. — „Jeśli sfery O. Z. N. szczerze tego pragną, w takim razie winny jak najprędzej zrealizować nasze postulaty w myśl powyższej tezy, a wtedy będziemy mogli pomyśleć o zgodzie narodowej, no i dalsze istnienie O. Z. N. okaże się zbędne“.

*

Jak wiadomo, PPS współdziałała z Ludowcami, szczególnie na terenie Małopolski. Jednak i oni przygotowują się do własnego **obchodu o charakterze politycznym.** Na dzień 23 bm. zostało zwołane posiedzenie C. K. W. P. P. S. do Warszawy. Głównym przedmiotem obrad mają być sprawy organizacyjne oraz sprawy, związane z urządzeniem uroczystości w 20-lecie odzyskania Niepodległości. **(R)**

Sławny lotnik amerykański

Lindbergh przybył do Warszawy,

skąd leci dalej — do Moskwy.

Warszawa, 17. 8. (Tel. wł.). **Zupełnie nieoczekiwanie nadeszła wiadomość, że wczoraj przyleciał do Warszawy własnym samolotem sławny lotnik amerykański płk. Charles Lindbergh. Nasze zainteresowane czynniki zrobiły z tego faktu tajemnicę, jak się to już często dzieje. Dziennikarze jednak szybko zdekonspirowali owo tak sensacyjne wydarzenie i zjawili się w pół godziny po przylocie Lindbergha w hotelu Europejskim, usiłując nawiązać kontakt z znakomitym lotnikiem. Płk. Linbergh nie chciał jednak nikogo przyjąć ani udzielić wywiadu, zasłaniając się zmęczeniem.**

Leciał on z Londynu. Przez noc zatrzymał się w Warszawie. Dziś o godz. 9 rano nastąpił start do dalszego lotu, a mianowicie do Moskwy, gdzie udaje się Lindbergha zaproszenie sowieckich władz — na odbywające się tam pokazy lotnicze. (r)

Poniatowski czy Witos?

Kto się obawia konsolidacji narodowej?

Kraków, 17. 8. Ciekawe uwagi na temat wewnętrznej sytuacji politycznej drukuje krakowski „Głos Narodu”:

„Człowiekiem uosabiającym wiarę obecnych filarów reżimu w pozyskanie mas ludowych jest minister Poniatowski. Lekceważy on sobie przywiązanie tych mas do Witosa i innych przywódców lekceważy on sobie niechęć tych mas do obecnych metod administracyjnych. Zdaniem jego, spełnienie przez rząd gospodarczych i społecznych punktów programu PSL całkowicie chłopów zadowoli i z łatwością ich skłoni do przejścia pod jego, p. Poniatowskiego rozkazy. **Dlatego też pośpiech i bezwzględność obecnej akcji parcelacyjnej, dlatego łatwość kredytów dla straganiarzy i sklepikarzy ze wsi (o ile są „prawomyślni”), dlatego urządzanie „audiencji” dla różnych drugorzędnych ambitnych „wielkości” ludowych, dlatego wreszcie ciągłe zbywanie niczym, coraz natarczywszych żądań o amnestię dla Witosa i czołowych przywódców.**

Słabością zaś Stronnictwa Ludowego jest obciążenie go balastem b. wyzwoleńców, ulegających wpływom frontowo-ludowym.

Z tych to b. wyzwoleńców wyszły typy „kadzichłopów”, wysługujących się reżimowi za korzyści materialne. Masy chłopskie, zwłaszcza w okolicach uświadomionych obywatelsko i stojących na pewnym poziomie oświatowym, nie pójdą na lep tej propagandy. Ale różni półinteligenci, radykałowie i karierowicze, pozornie coś w partii reprezentujący, **moga przyczyniać się do utrzymywania w mocy iluzji min. Poniatowskiego.** Tylko powrót Witosa mógłby zdecydowanie szalę przechylić na korzyść umiaru społecznego i orientacji narodowej z jednej oraz przeciwstawienia się „kombinacjom” sanacyjnym, czy lewicowym z drugiej strony. Ci sami bowiem, których obecnie urabiają agenci min. Poniatowskiego, z powodzeniem czy bez, równocześnie układają się z socjalistami i fałksfrontowymi demokratami; bo przecież i „Front Ludowy” nie stroni od paktowania z — „braćmi” z lasów państwowych... **Dlatego to powrót Witosa ma być uniemożliwiony, by nie było znowu koalicji narodowo-ludowej.**

Dla nas jest więc jasnym — kończy swe uwagi „Głos Narodu” — że wieś polska, a reprezentuje ona 70 proc. naszego społeczeństwa, ma do wyboru pomiędzy Witosem a Poniatowskim. Wybór ten nie powinien być trudnym ani dla zawodowych rolników, ani dla całego narodowego i katolickiego społeczeństwa. Niestety, nie rozumie tego wielu jeszcze polityków umiarkowanych i zachowawczych, mimo woli popierających min. Poniatowskiego, **albo przez bezsensowy strach przed Witosem, albo przez zarozumiałość na punkcie rzekomej samowystarczalności prawicy narodowej.**

—o—

Zapalił się autokar.

Tirana, 17. 8. (PAT). W pobliżu Tirany przewrócił się i stanął w płomieniach **autokar, wiozący 27 osób.** Wszyscy pasażerowie odnieśli rany. 6 osób przewieziono do szpitala.

Rodzimi faszyści.



Podczas defilady oddziałów Związku Młodej Polski w Warszawie zauważono po raz pierwszy nowy strój „młodych” i charakterystyczny sposób pozdrawiania.

Jajoburczy piorun.

Arnhsam, 17. 8. (PAT). W okresie upałów nastąpił teraz w Holandii okres burz, które wyrządziły ogromne szkody. M. in. uderzył piorun w miejscowości Lichtenvoorde w prowincji Gelderland w składnicę jaj. **120.000 sztuk jaj wraz z maszynami do sortowania uległy zniszczeniu na skutek pożaru.**

Czerwoni ochotnicy jadą z Francji.

Rzym, 17. 8. (PAT). Dzienniki donoszą z Paryża, że francuskie biuro werbunkowe, mieszczące się w Paryżu, zawiadomiło ambasadę hiszpańską o wyjeździe **2580 ochotników na front hiszpański.**

Burza zatopiła jachty.

Amsterdam. W Holandii, w miejscowości nadmorskiej Sneek rozpoczęły się doroczne zawody żeglarskie. Od razu pierwszego dnia, kiedy jachty wyruszyły na morze, zerwała się wielka burza, która zatopiła kilkadziesiąt jachtów, biorących udział w zawodach. Zorganizowana natychmiast akcja ratunkowa zdołała wyratować załogi wszystkich jachtów. Szkody w sprzęcie żeglarskim są jednak olbrzymie.

Na marginesie

Między starymi i młodymi zawsze od zarania ludzkości toczy się spór na temat, kiedy było lepiej, dawniej, czy obecnie?

Odpowiedzieć na to pytanie jest nie sposób. Przeciwnicy nie pogodzą się nigdy, z tego arcyprostego powodu, że żadnemu staremu człowiekowi nie mogą się wydawać złymi te czasy, kiedy był młody, młody zaś nie będzie się mógł zachwycać czymś, czego nie widział.

Czasem bywa tak, że w dyskusji używa się jednak niedostatecznie przemyślanych argumentów. W jednym z pism angielskich autor, zastanawiając się nad porównaniem czasów przedwojennych i powojennych doszedł do przekonania, że jest lepiej, ponieważ obecnie mamy samochody, samoloty, filmy mówiące i radio.

Czy jest lepiej dzięki temu, że wybrańcy, jeśli chodzi o gotówkę, mogą na własne oczy zwiedzać cały świat z zadziwiającą szybkością, a reszta mniej zasobna może to podziwiać albo w królestwie cieni (w kinie), albo też w królestwie dźwięków (przy głośniku), lecz nigdy ani dotknąć, ani powąchać, ani ujrzeć w trzech wymiarach, ani przeżyć?

Czy pierwsi są szczęśliwsi z tego powodu, że ziemia tak okropnie zmalała i czy drudzy mogą być zadowoleni, że ich uczą marzyć o rzeczach nieosiągalnych?

Starzy będą twierdzili, że te wynalazki są przyczyną jedynie nieszczęść, młodzi zapytają się z kolei: czy w ogóle można żyć bez samochodów, samolotów, radia i dźwiękowego kina?

Dyskusja na ten temat nie zda się na nic.

Co myśli młoda inteligencja pomorska?

Ukazał się nowy sierpniowy numer „Biuletynu Pomorskiego“, organu Stow. Przyjaciół Pomorza w Warszawie. Na treść tego żywo redagowanego miesięcznika składają się artykuły mgr. Bernarda Kuli, Dominika Wysockiego, Alfonsa Kotarskiego. Ze szczególnym zainteresowaniem zapoznajemy się z pracami oświetlającymi położenie ludności polskiej żyjącej na terenie wolnego miasta Gdańska. Artykuły pióra Ignacego Kurzyńskiego i Zbigniewa Pilarskiego w sposób wyraźny i szczery odsłaniają dwa oblicza prastarego portu Rzeczypospolitej. Młode pokolenie pomorskie nie przestało myśleć o Gdańsku i z miastem tym wiąże wielkie nadzieje w przyszłym układzie stosunków pomorskich. Niezależność ruchu młodopomorskiego podkreśla w obszernej polemice inż. Alfons Spichalski. Poza tym znajdujemy w numerze „Zwierciadło redakcyjne“ oraz obfitą kronikę organizacyjną. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Nowy Świat 38, 5.

Humor aktualny.

UPRZEJMY GOSPODARZ.

— Przepraszam pana — mówi gospodarz do nowego letnika, który przed chwilą przybył — ale nie mam czasu, bo właśnie w tej chwili przybyło nam cielątko.

— To doskonale, będzie świeże mleko.

— Tak jest! Ledwo pan przyjechał, to właśnie przybyło nam nowe bydlę!

STRACIŁ CAŁY MAJĄTEK.

— Panie inspektorze, tej nocy włamano się do mnie. Skradziono mi wszystko, co posiadam, 53 przedmioty.

— O, to poważna strata. A czy dał pan już opis skradzionych przedmiotów?

— Owszem, talia z 52 kart i korkociąg.

NA RATY.

— Czy twój narzeczony wie, ile masz lat?

— Tak... częściowo...

PAN DOKTÓR.

Do ciężko chorego pana Michała wezwano lekarza. Po zbadaniu pacjenta, zamiast powiedzieć co to za choroba, pan doktor zadaje szereg pytań:

— Czy w mieszkaniu pańskim nie ma wilgoci?

— Nie ma — odpowiada p. Michał.

— A łazienka jest?

— Jest.

— Komorne ile wynosi?

— 130 złotych.

— Piece nie dymią?

— Dlaczego pan doktor mnie o to pyta? — dziwi się chory.

— Bo widzi pan, ja szukam dla siebie mieszkania w tej okolicy. A pańskie akurat nie długo będzie wolne, więc chciałbym po panu się tu wprowadzić.

HENRYK KUMINEK.

Polityka na wakacjach.

Hasła „Ody do młodości“ przykazaniami masońskimi

Polska ma złą prasę w Paryżu.

(ORYGINALNA KORESPONDENCJA „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“)

Paryż, w sierpniu.

Nawet w Paryżu rozmowa może zejść na masonów. Mianowicie na tradycyjne pytanie:

— Co słychać w kraju? — trudno odpowiedzieć co innego, jak:

— Nic. O masonach się mówi.

— O masonach? — dziwi się paryski rozmówca. — A, wie pan właśnie przed paroma tygodniami byłem w Torrs i mimo woli byłem świadkiem **pogrzebu masona.**

— Gdzie?

— W kościele.

— W kościele?



Katedra w Chartres.

— Ano tak, w kościele. Obok zwykłych ceremonii religijnych były obrządki masońskie. „Bracia“ z loży stanęli dokoła trumny i wzięli się za ręce. I w ogóle różne szopki robili, ale przyszedłem za późno i nie mogłem wszystkiego widzieć.

— Jawnie? — zdziwiłem się naiwnie.

— Oczywiście, że jawnie. Masoneria we Francji jest jawna.

Tak, masoneria we Francji jest jawna. Ludzie się tu nawet chwalą przynależnością do lóż i nawet noszą odznaki masońskie.

A same loże?

Każde dziecko w Paryżu wskaże siedzibę masonów. Jedna loża jest przy ulicy Saint Dominique (przy tej samej, gdzie ma swój wspaniały pałac ambasada polska). Loża mieści się razem z... partią radykalną. Druga loża — przy ulicy Valois — ma nawet na zewnątrz insygnia masońskie. Do wewnątrz, niestety, nie mogłem wejść. Zamknięta na cztery spusty, cicha, głucha — dlatego, że to teraz wakacje. Ale w „sezonie“ wre życiem. I każdy może do niej wejść — oczywiście nie do wszystkich apartamentów — zwłaszcza, gdy odbywają się w niej publiczne zebrania i konferencje.

W tej loży przy ulicy Valois jest jedna rzecz, interesująca dla nas Polaków. Mianowicie **wyryte są liczne wersety z Mickiewicza „Ody do młodości“...** Masoni przyjęli za swoje hasła takie wiersze jak:

razem młodzi przyjaciele!
w szczęściu ludzkości są wszystkich cele
wspólnymi łańcuchy opaszmy ziemskie kolisko.

Co z tym fantem zrobić! Czy z tego wynika, że

Mickiewicz był masonem!?

We Francji nie brak głosów, że **tak.** Mickiewicz był przecież przyjacielem znakomitego historyka Micheleta, a Michelet — co jest rzeczą znaną — był w swoim czasie jednym z przywódców masonerii. A więc?

Ee, dajmy lepiej spokój tym „rewelacjom“. Czuję, że teraz prześcignąłem sławę b. premiera Kozłowskiego. On przypisał do masonerii Paderewskiego, a ja — Mickiewicza... We Francji nie jest to specjalny kryminał. Jako się rzekło, tutejszy wielki Wschód dosyć się afiszuje. Wszyscy na przykład wiedzą, że b. premier Kamil Chautemps jest masonem wysokiego stopnia. Jest nim także sympatyczny grubas a wielki przyjaciel polski Edward Herriot, mer Lyonu, b. premier i obecny przewodniczący izby deputowanych. Jednak wszyscy też wiedzą, że **obecny premier Daladier nie jest masonem.** I bardzo mu to chwalą, tym więcej, że Daladier w ogóle uchodzi za człowieka czystych rąk i — chociaż „robi“ skutecznie w polityce — dotąd nie doszedł do majątku...

Polityka na wakacjach.

Upały przeszły, ale o polityce jest cicho w Paryżu. W gazetach zajmuje ona obecnie dość dalekie miejsce i to ogranicza się do spraw zagranicznych. Zatarg sowiecko - japoński był wprawdzie na pierwszych stronach ale traktowano go raczej jak sensację kryminalno-sportową. Jeśli chodzi o lorda Runcimana, to interesowano się raczej tym ile ryb złapał w czasie weekendu, niż wynikami jego misji w Pradze.

Politykę wewnętrzną zupełnie zawieszono na kołku. Francuz uważa zajmowanie się polityką za obowiązek, a któżby się martwił obowiązkami w czasie urlopu? Izba deputowanych i senat są zamknięte i tylko liczne warty strzegą, aby nikt nie rwał przepięknych kwiatów w ogrodzie Luksemburskim, który należy do senatu. Ministrowie powyjeżdżali na wakacje i **nawet ciągnienie loterii narodowej, która jak każdy hazard emocjonuje Francuzów, odbywało się w obecności ministra Marchande'au w miejscowości klimatycznej Evian nad jeziorem genewskim.**

W porównaniu z zeszłym rokiem widać we Francji duże uspokojenie. Znikły strajki, które bardzo utrudniały życie, wzrosło samopoczucie. Już to Blum nie posłużył temu narodowi... Frank się trzyma, choć spodziewają się, że na jesieni znów powstaną trudności finansowe. Tymczasem jest stosunkowo tanio — **dla Polaków z mocnym złotym nawet bardzo tanio.** We frankach ceny wyglądają dość groźnie, ale — gdy się je przeliczy po 14 groszy za franka — to żyć tu i nie umierać, gdyby, oczywiście komisja dewizowa pozwoliła na wywóz poważniejszej ilości złotych.

W komunistycznym kinie.

Na ogół widać wszędzie pewną **stabilizację dobrobytu.** Żebracy są, ale to przeważnie cudzoziemcy. Jakaś rosyjska matrona sprzedaje kwiatki przy dworcu Saint Lazare. Żal patrzeć na te trzęsące się ręce i na tę twarz, która — mimo całego dzisiejszego upokorzenia czy nawet upodlenia — zachowała ślady dawno minionej pańskości.

Wzrost dobrobytu, podniesienie się społeczne klasy pracującej, powoduje osłabienie partyj skrajnych. Robotnik, który ma sobotę albo poniedziałek wolny, który wraz z rodziną wyjeżdża na letnisko, **zaczyna się czuć „burżujem“ i z partii komunistycznej albo socjalistycznej przechodzi do radykalnej.**

Komuniści przycichli. Zresztą poczynania Moskwy utrudniają im wybitnie życie na tym terenie. Ostatnia próba wojny z Japonią została tu oceniona jako... akt imperializmu rosyjskiego. A Francuzi imperializmu nie znoszą. Chyba własny, ale do tego też się głośno nie przyznają.

Życia partyjnego **obecnie nie widać.** Nie ma zebrań, afiszów. Komu by się chciało! Najbliższa od mego hotelu **knajpa jest komunistyczna.** Na witrynie jest napis, że obwód partii komunistycznej zbiera się w tym lokalu co niedzielę. Przyjrzałem się w ostatnią niedzielę, kto też tam się zbiera. Przyszło paru poczciwców z żonami. Pili piwo i wcale nie wyglądali na burzycieli

świata. Nie mam przekonania do tej komunistycznej knajpy. Wolę socjalistyczną, która jest o parę kroków dalej. Nie ze względów ideowych, broń Boże! Po prostu dlatego, że

komuniści oszukują — nie tylko pod względem ideowym.

Za butelkę od wody Vichy zwracają tylko 50 centimów, podczas gdy socjaliści — całego franka! Nawiasem mówiąc, woda Vichy kosztuje 3 franki (42 grosze), a litr wina stołowego kosztuje już od 2 franków za litr. Oczywiście wolę wino...

Wybrałem się też **do komunistycznego kina.** Jest takie w samym śródmieściu przy wielkich bulwarach, utrzymywane przez partię, a właściwie przez jej organ prasowy.



Szkoła Wojskowa w Paryżu jest obok Hotelu Inwalidów widomym znakiem uczuć patriotycznych i żołnierskich stolicy Francji.

Przy wejściu — wielkie korony i insygnia królewskie. Częścią składową obszernego programu jest bowiem reportaż z pobytu angielskiej pary królewskiej w Paryżu. Publiczność — jest jej dużo i to podobno przeważnie rekrutuje się spośród członków partii komunistycznej — wita każde ukazanie się królewskich gości oklaskami.

To jest pierwsza niespodzianka, ale nie ostatnia. Po tygodniku aktualności idzie film sowiecki. Coś w rodzaju bolszewickiego „Bengali“: poświęcenie, bohaterstwo „krasnoarmiejców“, strasznie rozgadanych i częstujących się ciągle natrętnym „towarzyszem“, walczących z jakimiś dzikimi tubylcami wśród piasków Turkiestanu. Cel wyświetlania takiego filmu w Paryżu jest jasny. Chodzi o **wzbudzenie we Francji podziwu i zaufania dla bolszewickiej Rosji jako dla sprzymierzeńca wojskowego.** Propaganda jednak trafia kulą w płot. Publiczność siedzi zimna i obojętna. Widziała tego rodzaju filmy lepsze, poświęcone bohaterstwu Francuzów w koloniach. A bohaterstwo bolszewików ani ją grzeje ani ziębi.

Obchodzi ją natomiast następny film, którego — nudna zresztą — akcja dzieje się pośród arystokracji angielskiej. Ten wielki świat komunistycznym widzom bardziej przypada do smaku. Temperatura zainteresowań od razu się podnosi. Raz po raz słychać oklaski, a każdy pocałunek na ekranie zostaje natychmiast zwielokrotniony przez liczne i bynajmniej się nie przejmujące otoczeniem pary na widowni...

Pacyfiści, którzy kochają wojsko.

Dużo rzeczy we Francji jest dla nas dziwnych i niezrozumiałych. Dążenia i kierunki polityczne tutaj wcale się nie pokrywają z naszymi. **Wszystko tu się nazywa bardzo lewicowo i radykalnie, a w rzeczy-**

(Ciąg dalszy na str. 9)

Z KRAJU

Tysiączne straty z powodu bicia szyb. W Tarnowie zostały wybite przez nieznanych sprawców duże szyby wystawowe w sklepach towarów sukiennych Katza i galanterii Rozenblatta. Straty obliczają na tysiące, ponieważ były to szyby kilkumetrowe.

Niemiecki „Heilpraktiker" w naszym C. O. P. W powiecie tarnobrzeskim (COP) osiedlił się we wsi Miechów znachor, Niemiec z Gelsenkirchen, nazwiskiem Grazda. Każe się nazywać „Heilpraktiker", leczy ziołami, biorąc drobne opłaty. Tego to należałoby ciupasem odstawić tam gdzie pieprz rośnie.

Najstarsze gimnazjum w Polsce. Z początkiem roku szkoln. gimnazjum im. Nowodworskiego w Krakowie obchodzić będzie jubileusz 350-lecia istnienia. Szkoła została założona przez mecenasa kultury polskiej Bartłomieja Nowodworskiego. Tutaj uczyli się bracia Sobiescy, poeta Wespazjan Kochowski, bracia Śniadeccy, Kazimierz Brodziński i Józef Konrad Korzeniowski. Dla uczczenia zasłużonej uczelni i jego fundatora, Towarzystwo przyjaciół gimnazjum postanowiło ufundować bursę dla biednych uczniów.

Dwa wyroki śmierci w Brzeżanach. Sąd okręgowy w Brzeżanach w Małopolsce wydał 2 wyroki śmierci. Skazani zostali na śmierć: Andrzej Martyniuk — za zamordowanie Stanisławy Maksymów oraz Teodor Jakób ze Stupnik pow. Rohatyn — za zamordowanie w celu rabunkowym Jana Drobnickiego.

Przybył do Wilna pieszo patrol Związku Ochotników Armii Polskiej, który wyruszył ze Lwowa 17 lipca br. Patrol przyniósł do Wilna ryngraf do cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, jako wyraz hołdu Matce najświętszej od społeczeństwa lwowskiego. Patrol w liczbie 7-miu osób był w podróży 29 dni.

Białystok eksportuje do Chin. Do Białegostoku w ostatnich dniach nadeszła wiadomość o udzieleniu przez Mandżu-ko dewiz na import polskich wyrobów włókienniczych, zamówionych w Białymstoku. Importerzy tamtejsi uzyskali pozwolenie wwozu, nie mogli jednak towaru sprowadzić — w braku dewiz. Również władze chińskie udzieliły dewiz w sumie 4 tysięcy funtów angielskich na przywóz zamówionych wyrobów białostockich.

Oryginalna demonstracja. Do magistratu katowickiego przyprowadził rzeźnik Misiura swoją sparaliżowaną żonę i pięcioro małoletnich dzieci i zostawiwszy rodzinę na korytarzu, oddalił się. Rodziną Misiury zaopiekował się wydział opieki społecznej. Misiura utrzymywał się z kupna i sprzedaży jelit przy rzeźni. W ostatnich czasach handel jelit skoncentrował się w rękach żyda, przybyłego z Warszawy i Misiura został pozbawiony zarobku.

Szkoły niemieckie w polskim powiecie.

W miejscowości Dybrzno (Döbrin) w pow. złotowskim w Niemczech położony został w dniu 26. VI. br. kamień węgielny pod gmach nowocześnie urządzonej, wzorowej szkoły powszechnej, fundowanej sumptem nauczycielstwa niemieckiego, zorganizowanego w narodowo-socjalistycznym Związku Nauczycieli Niemieckich. Należy podkreślić, że dwie analogiczne szkoły zostały na jesieni ubiegłego roku oddane do użytku na pograniczu polskim na Śląsku Opolskim. Szkoły te zostały również ufundowane z dotacji wspomnianego Związku Nauczycieli Niemieckich.

Cała akcja budowy wzorowych szkół w miejscowościach, leżących tuż nad granicą polską, odbywa się w ramach prowadzonej przez nauczycielstwo niemieckie działalności na rzecz niemieckich kresów wschodnich („Volkstums und Grenzlandarbeit").

Nie ulega żadnej wątpliwości, że istotnym celem tej działalności jest zgermanizowanie przygranicza wschodniego Rzeszy, zamieszkałego przez zasiedziałą ludność polską, przez oddziaływanie na nią nie tylko w dziedzinie gospodarczej, ale również i kulturalnej. (ZAP).

Skazanie Niemców z Mirowic

za usiłowanie przekroczenia granicy polsko-niemieckiej

Poznań. (w) Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Poznaniu zasiedli: 22-letni **Zygfryd Trane,** 18-letni **Werner Trane,** 28-letni **Herman Trane,** 18-letni **Zygfryd Manthey,** 18-letni **Wilhelm Schnormeier** i 28-letni **Fryderyk Weihs,** wszyscy z Mirowic pod Pruszczem w powiecie bydgoskim. Oskarżeni usiłowali w okolicy Kaczor (pow. Chodzież) przekroczyć nielegalnie granicę Państwa Polskiego w kierunku do Niemiec i bez właściwego zezwolenia wywieźć za granicę **600 zł gotówki.** Zamierzonego czynu nie dokonali, gdyż zostali przez naszą straż graniczną ujęci i odstawieni do dyspozycji władz prokuratorskich. Znaleziona podczas rewizji gotówka została skonfiskowana.

Sąd wymierzył **każdemu z oskarżonych karę więzienia przez 6 miesięcy i 100 zł grzywny.** Nadmienić należy, że w najbliższym czasie odbędzie się w sądzie bydgoskim rozprawa karna przeciwko 3 Niemcom (Trane, Meyer i Demloff), mieszkańcom Mirowic, o napad na polskiego nauczyciela w Mirowicach. Oto jak wygląda „lojalność" naszych Niemców, w którą warszawskie władze tak bardzo wierzą.

Dwie nowe stacje krótkofalowe

Z dniem 16 sierpnia br. uruchomione zostały dwie nowe stacje krótkofalowe z antenami kierunkowymi na Amerykę Południową. Stacje te, a mianowicie SP 19, długość fali 19,84 m, częstotliwość 15120 kc/s, oraz SP 25, długość fali 25,55, częstotliwość 11740 kc/s, nadawać będą tytułem próby ten sam program co dotychczasowe stacje SPW i SPD w godzinach od północy do trzeciej, według czasu środkowo-europejskiego.

Dzięki uruchomieniu dwóch nowych stacyj krótkofalowych Polskie Radio obsługiwać będzie swym programem obie Ameryki, gdyż, jak wiadomo, stacje SPW i SPD posiadają anteny kierunkowe na Amerykę Północną, a nowe stacje SP 19 i SP 25 na Amerykę Południową.

Dla orientacji radiosłuchaczy polskich stacyj krótkofalowych podajemy wykaz fal, na których można odbierać audycje krótkofalowe z Polski: SPD — 26,01 m, SPW — 22,00 m, SP 19 — 19,84 m, SP 25 — 25,55 m.

Polowy postrzelił złodzieja.

Mogilno. (mk) Do stogów na polu maj. Świerkówiec pod Mogilnem przybyło dwóch złodziei i poczęli młócić zboże. Kradzież spostrzegł polowy majętności i pragnął złodziejom uniemożliwić kradzież. Wówczas niej. Jarząbkowski z Mogilna rzucił się na polowego i począł go bić pałką. Polowy we własnej obronie oddał strzał, który ugodził złodzieja w udo. Postrzelonego zaniósł do domu jego towarzysz wyprawy.

Ze Świata

— **Mascagni w uniformie partyjnym.** Podczas ostatnich wielkich koncertów na wolnym powietrzu w Rzymie, którymi dyrygował słynny kompozytor Pietro Mascagni, zjawił się on na estradzie w faszystowskim mundurze partyjnym, wywołując wielki entuzjazm wśród faszystów.

— **We Wiedniu będą przeszkoleni Włosi do walki z żydami.** Dziennik angielski „Daily Telegraph" donosi, że w najbliższym czasie ma się udać do Wiednia 400 faszystów włoskich, gdzie zostaną odpowiednio przeszkoleni do walki z żydami na specjalnych kursach.

— **Bierzmowanie 525 konwertytów w jednym dniu!** Miasto Brooklyn, w stanie nowojorskim, przeżywało bardzo rzadkie święto w dniach ostatnich. Oto pięciuset dwudziestu pięciu nawróconych przyjęło Sakrament Bierzmowania w jednym dniu. W uroczystości wzięły udział olbrzymie rzesze wiernych i przeszło stupięćdziesięciu kapłanów. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. biskup Hunt, jedyny konwertyta wśród członków Episkopatu amerykańskiego.

— **Wszystko dla przyszłej wojny.** W pobliżu Olsztyna (na Warmii), w lesie jakubowskim wybudowali Niemcy nowy szpital.

— **Targi Królewieckie** rozwinęły w tym roku kolosalną propagandę reklamową w Polsce. Otwarcie Targów nastąpi 21 sierpnia. Pokaz wytwórczości obejmuje wszystkie państwa nadbałtyckie (Norwegię po raz pierwszy), także Węgry, Turcję, Mandżurię i Indie brytyjskie.

— **Wybitni piłkarze nie szli do wojska, ponieważ byli.. „wątłej budowy ciała".** W Marsylii aresztowano sławnego piłkarza zawodowego Ben Bouali na tle wykrytej tu niedawno wielkiej afery poborowej. Bouali, który został niedawno „zakupiony" przez jeden z klubów piłkarskich za 170.000 franków, został przez komisję poborową zwolniony ze służby wojskowej z powodu „wątłej budowy ciała". Mówi się o możliwości aresztowania dalszych piłkarzy.

— **Wojowniczy „król szewców" Bata** ogłosił w piśmie „Zlin" artykuł, w którym pisze między innymi, że Czesi winni przed światem dać dowód swej siły, a nie okazywać słabość. Nie widzę żadnych powodów — pisze Bata — dla których naród czechosłowacki miałby przed całym światem uchodzić dziś za głupca...

— **4.000 auto-kempingowców obozuje pod Stresą.** W miejscowości Meina koło Stresy rozpoczął się kongres międzynarodowej federacji klubów kempingu samochodowego. Zjazd zgromadził ponad 2.700 maszyn, w tym 1.141 z Francji, gdzie kemping samochodowy rozwinął się najsilniej, 485 z Anglii, 382 z Niemiec, 354 z Belgii, 153 z Włoch itd. Wraz ze spóźnionymi na zjazd przybyło 4.000 „auto-kempingowców". Kongres postanowił powierzyć przygotowanie przyszłorocznego zjazdu — Szwajcarii.

— **Kongres teozofów w Zagrzebie.** Od 25 do 30 sierpnia odbywać się będzie w Zagrzebie zjazd towarzystw teozoficznych. Federacja towarzystw teozoficznych urządza zjazdy corocznie i to zawsze w innym państwie.

Zenon Różański



POWIEŚĆ SENSACYJNA

13)

(Ciąg dalszy)

Prawy sierp ugrzązł w szczęce Niemca. Przekonał się on, że Grady istotnie bije mocno, celnie i boleśnie.

— No? Jestem teraz w doskonałej kondycji... Mogę bić ile wlezie, łącząc przyjemne z pożytecznym. Bo jednocześnie odbywam sparring, którego dziś nie odbyłem ze względu na podróż...

— Nic panu nie powiem. Nie mogę...

— To już inna całkiem sprawa! Nie chcę wobec tego zwierzeń, odpowie mi pan na pytania. Gdzie jest teraz Schürz?

— U siebie.

— On pana tu przysłał?

— Nie. Do pana miał przyjść kto inny, ale nie mógł uzyskać zwolnienia.

— Szulc, tak?

— Tak.

— Pan go więc zastąpił? Dobrze. Gdzie jest wasza wspólniczka?

— Na balu.

— Na pewno z Janczarem. Hm... dziękuję panu! Więcej nie potrzebuję wiedzieć.

— Pan mnie zwolni?

— Owszem, ale nie teraz. Na razie pozostanie pan u mnie. Ja pójdę na przechadzkę. Po powrocie pana zwolnię.

— Ale ja mam dyżur za pół godziny...

— A co to mnie obchodzi?

— Stracę pracę...

— Mogłem stracić za pana przyczyną życie i wcale z tego tytułu nie mam do pana urazy. Praca to fiume! Znajdzie pan inną. A jak nie — to zwróci się pan do przyjaciół, by ją panu dostarczyli. Żegnam na razie. Przyjemnych wrażeń...

Wyszedł z kabiny, zamykając za sobą drzwi na klucz. Prosto udał się do kabiny inżyniera Janczara. Drzwi były zamknięte na klucz, który z pewnością znajdował się teraz w kieszeni inżyniera. Na szczęście przechodził korytarzem steward.

— Przepraszam. Jestem Antoni Janczar. Zagubiłem gdzieś klucz od swojej kabiny. Proszę przynieść mi duplikat...

— Yes.

W kilka minut później steward był z powrotem. Wręczając klucz młodemu mężczyźnie nawet przez chwilę nie przypuścił, że nie jest on tym, za którego się podał.

Grady pewnie otworzył drzwi i wszedł do kabiny. Po kilkunastu minutach usłyszał zgrzyt klucza, ściślej wytrycha w zamku. Przyszedł kapitan Schürz.

Rozmowa jaka nastąpiła w następnych minutach zadowolniła całkowicie Amerykanina. Miał już opuścić kabinę, gdy niespodziewanie całkiem Schürz zdobył się na desperacki odruch, zaryzykował życie i zapalił światło.

Stworzyło to sytuację całkiem inną. Randolph Grady zrozumiał to w pierwszej chwili, gdy został zdemaskowany. Nie wyszedł z kabiny, mimo, że tak zamierzał zrobić.

— Postawił pan na swoim, kapitanie Schürz! — rzekł.

— Pan Grady? — Niemiec był zdumiony i w pierwszej chwili przerażony nawet. Rychło jednak odzyskał śmiałość i pewność siebie. — To pan...

— Rozczarował się pan, co? — Grady roześmiał się. — Tak, panie kapitanie, to ja. Wbrew pańskim nadziejom żyję jeszcze i nie mam najmniejszego zamiaru rozstać się ze światem.

— Ale... — Schürz urwał.

— Chciał pan powiedzieć pewnie, że powinienem już od kilku godzin znajdować się w poczekalni św. Piotra?! Ano, „whisky and soda" mi nie zaszkodziła, jako też przeżyłem wizytę pańskiego przyjaciela, Josepha Bauera.

— Pan jest bardzo sprytny, panie Grady — zdanie to kapitan Schürz powiedział zupełnie szczerze.

— Dziękuję, wiem o tym.

— To każe mi przypuszczać, że porozumiemy się — brzmiało następne zdanie Niemca.

Grady roześmiał się.

— Może... — Aby tylko nie używał pan w przyszłości takich argumentów jak trucizna, lub rewolwer. Strasznie prymitywne metody...

— Nie doceniałem pana i dlatego...

— Żyję jeszcze, co? — głos Amerykanina brzmiał śmiechem. — Wróćmy jednak do spraw aktualnych: co chce mi pan zaproponować?

— Przede wszystkim wspólne opuszczeniem tej kabiny. To będzie nasz pierwszy „wspólny krok"...

— Dlaczego? Podoba mi się tu, a chyba wierzy pan w zdolności swojej współpracownicy...

Schürz zrozumiał, ale udał, że nie wie do czego odnoszą się słowa Amerykanina.

— Jakiej współpracownicy?

— Nie wie pan? Mam wrażenie, że wszystkie osoby zespolone ze sobą takim symbolem... — tu Grady pokazał kapitanowi znaczek ze swastyką, jaki zabrał z torebki Grety v. Hesslär — a znajdujące się na tym statku są zarówno znane panu, jak i zależne od pana...

— Skąd pan ma ten znaczek?

Grady jeszcze raz skłamał.

— Pamiątka po pewnym przyjacielu, z którym zawodowo zetknąłem się w ubiegłym roku.

Schürz teraz był już zupełnie przekonany, że ma do czynienia z agentem wywiadu. Ale jakiego...

— Pan pracuje w naszej branży?

— Pan o to pyta? Sądziłem, że taka figura jak pan zna inne figury po przeciwnej stronie.

— Nie powiedziałem wcale, że pana nie znam.

— Odbiegliśmy znowu od tematu, panie Schürz. Chciał mi pan coś zaproponować...

Niemiec zastanowił się.

— Nic. Teraz już nic! Daremnie marnowałbym czas, panie...

— Grady.

— Chodzi mi o autentyczne nazwisko.

— Z adresem i przydziałem służbowym może jeszcze, co?

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Przerosty gospodarcze mniejszości niemieckiej na Pomorzu.

PRZEWAGA NIEMIECKICH ORGANIZACYJ SPÓŁDZIELCZYCH NAD POLSKIMI. — MLECZARNIE NIEMIECKIE ŻYJĄ Z DOSTAWCÓW POLSKICH. — CZAS NAJWYŻSZY ZAHAMOWAĆ GOSPODARCZY PODBÓJ POMORZA.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na silny rozwój niemczyzny na Pomorzu. Niemców jest tu wprawdzie tylko 9 proc., ale **mają w swym posiadaniu przeszło 22 procent** całego obszaru województwa pomorskiego. Każdy Niemiec ma więc przeciętnie dwa razy tyle ziemi, niż każdy Polak na Pomorzu. Gospodarstwa niemieckie — nie licząc większych majątków rolnych — mają obszar przeciętnie do 100 hektarów a prawie nigdy poniżej 10 ha. I to jest największe niebezpieczeństwo, z którego jeszcze niektóre doktrynerskie czynniki nie zdają sobie sprawy. Z takimi gospodarstwami nasze „poniatówki" nie mogą nigdy rywalizować.

Najważniejszym instrumentem siły i wpływów gospodarczych mniejszości niemieckiej na Pomorzu jest spółdzielczość. Uporała się ona stosunkowo łatwo z kryzysem, jaki przechodziła po przyłączeniu Pomorza do Polski i po dostosowaniu się do nowych warunków — objawia mniej więcej od roku 1927 wyraźne i stałe tendencje rozwojowe, stwarzając wzrastające z roku na rok niebezpieczeństwo dla polskich interesów gospodarczych i narodowych. Według danych statystycznych na terenie województwa pomorskiego **na ogólną liczbę 356 spółdzielni pracuje 209 spółdzielni niemieckich** (a więc 58,7 proc.). Spółdzielnie niemieckie na Pomorzu zrzeszone są w Związku Wiejskich Spółdzielni Wojew. Pomorskiego w Grudziądzu i w Związku Spółdzielni Niemieckich w Poznaniu. Oba związki ściśle ze sobą współdziałają, urządzając częste wspólne konferencje i zjazdy kierowników. Centralą finansową związku grudziądzkiego jest oddział Danziger Reiffeisenbank w Grudziądzu, związek poznański zaś przeprowadza obroty pieniężne przez Landesgenossenschaftsbank w Poznaniu. W skład Związku Spółdzielni Niemieckich wchodzą spółdzielnie wszelkich typów, a mianowicie spożywców, oszczędnościowo-kredytowe, powszechne i rolnicze, zakupu i zbytu, ogólne i specjalne, mleczarskie, przetwórcze, kupieckie, rzemieślnicze i inne. Widzimy więc, że **wszystkie dziedziny życia gospodarczego są ujęte w ramy niemieckich spółdzielni.**

Do najbardziej ruchliwych należą **spółdzielnie oszczędnościowo-kredytowe,** które skupiają na Pomorzu **8.702 członków.** Suma bilansowa tych spółdzielni wzrasta z roku na rok i dochodzi do **40 milionów złotych.** Do najczynniejszych należą niewątpliwie **spółdzielnie rolniczo-handlowe,** których jest na Pomorzu 62 (polskich tylko 12). **Obroty niemieckich spółdzielni rolniczych przekraczają 20 milionów złotych.** W powiatach: chojnicki, świecki, chełmiński, brodnicki, kościerski, sępoleński, morski, toruński i wąbrzeski **w rękach niemieckich jest 80 do 95 proc. obrotów** globalnych rolniczo-handlowych. Jest to stan wysoce szkodliwy z punktu widzenia interesów polskich. Nie potrzebujemy chyba dodawać, że źródłem siły gospodarczej tych spółdzielni są przede wszystkim rolnicy niemieccy, ci mianowicie, którzy pozostali tu u nas dzięki naszej „wspaniałomyślności" (Polska miała wprawdzie prawo usunąć kolonistów niemieckich z osad rentowych i anulacyjnych, ale prawa tego dobrowolnie się zrzekła — dziś zaś żywioł niemiecki zasilany mocno pieniędzmi z Berlina, chce umacniać tu u nas swoje wpływy) i ci Polacy, którzy bez Niemców nie mogą się obyć i te spółdzielnie niemieckie popierają.

Najgorzej przedstawia się sytuacja na odcinku mleczarskim. Mamy obecnie na Pomorzu 54 niemieckich mleczarń spółdzielczych, przerabiających ponad 80 milionów litrów mleka rocznie i 35 polskich mleczarń spółdzielczych o rocznej produkcji ponad 45 milionów, czyli że w polskich przerabia się tylko 38 procent ogólnej ilości mleka przerabianego w spółdzielniach i to przy 9 proc. Niemców na Pomorzu!

Powyższy wprost nieprawdopodobny stosunek niemieckich mleczarń spółdzielczych do polskich utrzymał się jedynie dlatego, że **Niemcy nadużywają formy spółdzielczej do celów politycznych. Na ogólną ilość 6.000 dostawców mleka do mleczarń niemieckich, jest Polaków ca 4 tysiące, czyli ponad 70 procent,** ale członków jest tylko bardzo mały procent, bo **niemieckie zarzady Polaków na członków nie przyjmują,** albo stawiają bardzo trudne warunki. **W Serocku (powiat świecki)** np. Polakom chcącym wstąpić na członka stawiano ogromnie trudne do przyjęcia warunki, jak natychmiastowe wpłacenie jeszcze przed przyjęciem udziału po 40 zł od krowy i konieczność zgłoszenia wszystkich krów. Kto z rolników może dziś, mając w stajni 10 krów, tak od razu rzucić 400 zł na udziały? Oto jeden z typowych kwiatków, które uniemożliwiają polskim rolnikom dostawcom mleka znaleźć się w szeregach członków spółdzielni mleczarskich, a co za tym idzie, powoli spolszczyć spółdzielczość na Pomorzu.

W ten sposób są możliwe takie jaskrawe fakty, jak na przykład w mleczarniach: **Zbrachlin, Pruszcz, Gruczno, Korytowo, Drzycim, Działdowo, Płośnica** itd., że członkami tych spółdzielni jest kilkunastu Niemców, ale polskich dostawców jest w każdej z wymienionych spółdzielni przeszło 200 i to przeważnie polskich osadników z polskiej parcelacji rządowej.

W ten sposób kilkunastu Niemców utrzymuje na zewnątrz mleczarni charakter niemiecki, podczas gdy ona opiera swoje istnienie o przeważającą dostawę mleka od Polaków. Ma to zresztą nie tylko polityczne ale również gospodarcze znaczenie, bo nieczłonkowie — a więc Polacy — **nie mają wglądu w gospodarkę spółdzielni,** muszą płacić podatki i otrzymują niższą wypłatę za mleko, a przede wszystkim wobec wypłacania z reguły zaliczek **są zależni od Niemców.** Skutków takiej zależności nie można lekceważyć i dlatego należy bezwarunkowo przeprowadzić zasadę, że niemieckie spółdzielnie mleczarskie nie mogą polskich dostawców traktować gorzej jak Niemców, gdyż to, co się obecnie dzieje na Pomorzu, urąga po prostu godności Polaków. **Czynniki miarodajne powinni zmusić niemiecki Związek Rewizyjny do zaniechania stosowanych dotąd metod w mleczarniach spółdzielczych, zwłaszcza, że stosowane metody wyraźnie wykazują charakter polityczny, a nie gospodarczy. Mleczarnie niemieckie bowiem nie tylko nie przyjmują Polaków na członków, ale nawet starają się ich usunąć,** jak to ma miejsce w Korytowie, powiat Świecie.

Reasumując stwierdzić trzeba, że spółdzielczość niemiecka, opierając się o gospodarczo silne warsztaty niemieckie i dopływ zagranicznych kapitałów, stara się opanować całe Pomorze. Z metod w mleczarstwie zaś wynika, że spółdzielczość niemiecka zawdzięcza wielką część swej dzisiejszej siły społeczeństwu polskiemu. Praca Polaków wzmacnia żywioł niemiecki, jego siłę gospodarczą, a co za tym idzie dzięki nam rosną środki do wzmożenia działalności germanizacyjnej na ziemiach polskich.

Jest rzeczą pewną, że Niemcy za pomocą swoich spółdzielni gospodarczych dążą też do rozszerzenia swych wpływów politycznych, uzależniając wielu Polaków pod względem materialnym.

Tym wszystkim wysiłkom Niemców musimy przeciwstawić się my żywioł polski, — i w pojedynkę i całą gromadą, **przy pomocy gmin i przy pomocy rządu, który tymi sprawami musi pokierować energicznie.**

Strona przeciwna działa planowo i szybko. Czas więc, aby strona polska również zabrała się do rzetelnej i nieustannej pracy nad utrzymaniem i umocnieniem naszego stanu posiadania na Pomorzu, na tym najdroższym i najczulszym odcinku naszego kraju.

Dyonizy Wesołek.

Zamiast 91,4 wskaźnik produkcji 120,5.

NOWY WSKAŹNIK PRODUKCJI INSTYTUTU BADANIA KONIUNKTUR GOSPODARCZYCH I CEN.

Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen zakończył obliczenia nowego wskaźnika produkcji przemysłowej. Dotychczasowy wskaźnik produkcji opierał się na bezpośrednich liczbach produkcji tylko w części, dotyczącej górnictwa i hutnictwa, natomiast w części dotyczącej przemysłu przetwórczego, reprezentującego 75 proc. z górą wartości całej produkcji przemysłowej, wskaźnik ten opierał się na liczbach zatrudnienia w zakładach, zatrudniających powyżej 20 robotników. Przy obliczaniu wskaźnika ogólnego, wskaźniki poszczególnych gałęzi były ważone według liczby zatrudnionych robotników.

Przyjęcie tego wskaźnika, jako miernika produkcji przemysłowej, opierało się na założeniu, że produkcja w przemyśle przetwórczym zmienia się proporcjonalnie do zatrudnienia. I niewątpliwie w krótkich okresach czasu nie może być większych rozbieżności w ruchu produkcji i zatrudnienia, to też przy analizie bieżących zmian wskaźnik ten dość dobrze spełniał swoje zadanie. Jednakże w dłuższych okresach czasu wskaźnik, oparty w tak znacznej części na zatrudnieniu, **zawodził jako właściwa miara produkcji.** Główną tego przyczyną była silna racjonalizacja, polegająca na stosowaniu w większym stopniu i bardziej nowoczesnych maszyn i pozwalająca na **znaczne rozszerzenie produkcji przy niezmienionej ilości zatrudnionych robotników.** Poza tym zatrudnienie w zakładach, zatrudniających powyżej 20 robotników, ulega często zmianom, wynikającym jedynie z przesunięć w udziale większego i drobnego przemysłu, a nie ze zmian w rozmiarach produkcji ogólnej.

Nowy wskaźnik produkcji przemysłowej w części, dotyczącej górnictwa i hutnictwa, pozostał niezmieniony, poza włączeniem kilku drobnych gałęzi, dotychczas nieuwzględnionych, a w części, dotyczącej przemysłu przetwórczego, opiera się na rocznych liczbach statystyki przemysłowej Głównego Urzędu Statystycznego, obejmującej wszystkie zakłady przemysłowe, zatrudniające od 5 robotników wzwyż. Zmiany z miesiąca na miesiąc w przemyśle przetwórczym są szacowane nadal na podstawie ruchu zatrudnienia.

Z nieuwzględnianych dotychczas gałęzi przemysłu do nowego wskaźnika wprowadzono produkcję energii elektrycznej oraz wydobycie gazu ziemnego, soli potasowych i soli kamiennej. Nowy wskaźnik nie uwzględnia natomiast przemysłu budowlanego, ze względu na brak właściwych materiałów statystycznych.

Wyniki tych obliczeń przedstawiają się w liczbach rocznych następująco (podstawa — 1928 = 100; w nawiasie wskaźnik, obliczony według dotychczasowej metody):

1929 r. — 101.9 (99,7), 1930 r. — 89,7 (81,8),
1931 r. — 78.2 (69,3), 1932 r. — 63,7 (53,7),
1933 r. — 70,0 (55,4), 1934 r. — 78,8 (62,8),
1935 r. — 84,9 (66,4), 1936 r. — 94,3 (72,0),
1937 r. — 111,0 (85,0); pierwsze półrocze 1938 r. — 119,1 (92,0), czerwiec 1938 r. 120,5 (91,4).

Osiągnięty w r. b. poziom produkcji **stawia Polskę w rzędzie krajów, przodujących w rozwoju koniunktury gospodarczej** — obok Niemiec, gdzie wskaźnik produkcji w kwietniu br. wynosił 126.0 — oraz w Anglii, gdzie wskaźnik produkcji w pierwszym kwartale br. wynosił 130.9. Wprawdzie w porównaniu z krajami skandynawskimi (w kwietniu br. wskaźnik produkcji wynosił w Szwecji 146,0, w Finlandii 154,4), poziom produkcji w Polsce pozostaje dość znacznie w tyle, tym niemniej widoczne jest wyraźne **„oderwanie się" od grupy krajów byłego bloku złotego** (w kwietniu br. wskaźnik produkcji wynosił we Francji 86.5, w Belgii 67,8, w Holandii 71,2), z którymi przez pewien przynajmniej czas dzieliła Polska losy wspólnej koniunktury.

Półurzędowa „Gazeta Polska" pisze na ten temat:

W każdym razie niezmiernie ciekawe, a dla statystyki... **trochę żenujące jest to, że stwierdzenie ex cathedra** (z katedry), czyli ze strony oficjalnej i naukowej, błędności dotychczasowego wskaźnika — poprzedzone zostało, i to od dość dawna przez dość **powszechne wyczucie polityków gospodarczych, a po trosze i zupełnych laików.** Nie ma w tym nic dziwnego. Obserwacja — nawet nie ze strony fachowca — różnych dziedzin gospodarki polskiej po prostu narzucała stwierdzenie, że w większości gałęzi **pozostawiliśmy daleko w tyle rok 1928.** A tymczasem... wskaźnik uporczywie trzymał się na poziomie **ok. 90,** czyli o około **jedną dziesiątą niższym od tzw. dotychczas „roku najlepszej koniunktury".**

Naszym zdaniem popełniono kapitalny błąd podrywający zaufanie do statystyki. Ze zmianą namyślano się zbyt długo, gdy cały szereg publicystów począł zwracać uwagę na istniejący błąd.

„Lepiej późno niż wcale". Nowy wskaźnik napawa optymizmem, który jest nam koniecznie potrzebny, aby uporać się z ciążącymi na nas zagadnieniami.

—::—

— **Dobre urodzaje zbóż.** Urodzaje zbóż na całym świecie zapowiadają się doskonale. Ze Stanów Zjednoczonych donoszą, że oczekują tam wprost rekordowych zbiorów. Najgorzej przedstawiają się urodzaje we Włoszech.

Przekroczenia ustawy o kształtowaniu cen będą bardzo surowo karane.

Jak nas informują, równolegle z pracami nad rozporządzeniem wykonawczym do ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych, które dobiegają końca, tak, że lada dzień należy oczekiwać ukazania się wspomnianego rozporządzenia, wydane zostały władzom administracyjnym i skarbowym polecenia skierowania jak najbaczniejszej uwagi na sumienne wykonanie ustawy.

Udowodnione przekroczenia ustawy mają być **bardzo surowo karane,** przy czym osoby, które dopomogą do wykrycia przestępstw, otrzymają specjalne nagrody. W realizowaniu założeń ustawy i dopilnowaniu jej postanowień współdziałać mają również organizacje o charakterze społeczno-gospodarczym, a szczególnie organizacje i instytucje rolnicze. Odpowiednie zasady tego współdziałania zostały już pomiędzy czynnikami rządowymi a zainteresowanymi organizacjami ustalone. Spotęgowanie czujności nad ścisłym przestrzeganiem ustawy ma obowiązywać szczególnie w pierwszym okresie.

W sprawie podskubywawia gęsi

przeznaczonych na wywóz do Niemiec.

W bieżącej kampanii eksportowej duże trudności w zbycie gęsi powstały na skutek nieodpowiedniego podskubywania gęsi przez hodowców. Kupcy niemieccy, sprowadzający gęsi z Polski, odmawiają przyjmowania gęsi zbyt mocno podskubywanych na grzbietach. Według otrzymanych informacyj, na stacjach granicznych (Zbąszyń) urzęduje specjalna komisja niemiecka, która dyskwalifikuje jako nienadające się na eksport gęsi nieodpowiednio podskubywane. Wobec wielkiej roli, jaką odgrywa eksport gęsi do Niemiec na naszym rynku drobiu, niewykorzystanie kontyngentu na wywóz gęsi do Niemiec odbić się może ujemnie na kształtowaniu się cen gęsi otrzymywanych przez rolników. Z tego względu rolnicy winni dołożyć wszelkich starań, by eksporterom dostarczyć wyłącznie gęsi odpowiednio podskubane. Podskubanie gęsi winno nastąpić w 2 do 3 tygodnie przed odstawą, przy czym podskubywanie należy rozłożyć na kilka razy i wyrywać tylko pióra dojrzałe, które prawie same wypadają. Nie należy wyrywać piór z grzbietu, ze skrzydeł, piór z boków, służących do podpierania skrzydeł i utrzymania ich pozycji. Gęsi podskubane w ten sposób opierzają się znów całkowicie w 2 do 3 tygodnie po nadejściu do tuczarni i idą na rzeź w pełnym, a jednak odświeżonym opierzeniu. Na tym właśnie kupcom niemieckim zależy.

Pomorski pokaz koni remontowych

połączony ze sprzedażą koni dla armii, zorganizowany przez Pomorski Związek Hodowców konia szlachetnego półkrwi przy Pomorskiej Izbie Rolniczej odbędzie się w dniach 5 i 6 września w Grudziądzu w stajniach i na dziedzińcu pułku artylerii lekkiej.

Na pokaz zakwalifikowano 130 koni. Przewidywane są nagrody pieniężne za najlepsze konie oraz nagrody honorowe za grupy remontowe.

Prace budowlane na terenie Targów Wołyńskich.

Na terenie IX Targów Wołyńskich zapanował obecnie ruch i ożywienie. Rozpoczęta została, prowadzona energicznie przez okręg miejscowy LOPP budowa 30-metrowej wieży spadochronowej. Kontynuowane są intensywnie prowadzone roboty przy budowie pawilonu nr 10. Pawilon ten mieścić będzie szereg widnych, słonecznych i obszernych stoisk, racjonalnie i wygodnie rozplanowanych.

Dokonywany jest staranny remont dotychczasowych pawilonów, wygląd których po odnowieniu zmienia się znacznie.

Wszystko wskazuje na to, iż przyszłe IX Targi Wołyńskie, w okresie od 11 do 25 września br. bedą pod względem wyglądu zewnętrznego pawilonów oraz urządzeń terenowych przewyższać Targi poprzednie.

St. Szukalski, Bydgoszcz

Notowania z ostatnich dni za 100 kg
Bydgoszcz, dnia 16 sierpnia 1938 r.

Koniczyna czerwona 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00; Koniczyna biała 000,00—000,00; Koniczyna żółta w łuskach 00,00—00,00; Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00: Przelot 000,00—000,00; Rajgras angielski 95,00—100,00; Tymotka 33,00—37,00; Seradela 00,00—00,00; Wyka latowa 23,00—26,00; Wiczka zimowa 65,00 75,00; Peluszka 23,00—25,00; Groch Wiktoria 24,00—26.00: Groch polny 23,50—25,00; Groch zielony 24,00—26.00; Rzepak zimowy 41,00—44,00; Rzepik letni 00,00—00,00; Rzepik zimowy 39,00—42.00, Siemię lniane 00,00—00,00, Len 00,00—00,00; Mak niebieski 000,00—000,00; Mak biały 00,00—00,00; Łubin żółty 16,50—17,50; Łubin niebieski 15,50—16,50, Gorczyca 33,00—37,00; Tatarka 19.00—22,50; Proso zwyczajne 19.00—22.00. Buraki Kastewne Eckendorfy żółte prima hodowli 00,00 — 00,00 kOupurydza Bydgoska 35.00—38,00; Kukurydza Koński Ząb 00—00,00 Malwa pastewna 115,00 — 130,00.

Tragedia dokoła klejnotów gubernatora.

Singapur, w sierpniu.

W najważniejszym ośrodku handlowym Azji południowo-wschodniej, stolicy brytyjskiej posiadłości — Singapur zakończono dopiero śledztwo w sprawie głośnej i krwawej afery, rozgrywającej się wokoło drogocennych klejnotów.

Wielcy detektywi stawali nieraz przed trudną do rozwiązania zagadką, która otacza zawsze handlarzy drogocennymi kamieniami. Ci ludzie, obojętnie jakiej narodowości, stają się z biegiem czasu zapalonymi zbieraczami, którzy dążą do zdobycia klejnotów niekiedy drogą występku, a nawet morderstwa. Trudno jest laikowi zgłębić tajemnicę ich sposobów zdobywania tych kosztowności, jakich zapragną. Faktem jednak jest, że wokół sławnych pereł i brylantów rozgrywa się zawsze tyle tragedyj i morderstw, których nawet połowę nie zdołano wykryć. Obecnie, znów jedna, na pozór błaha, a jednak wymowna tragedia rozegrała się na tajemniczym wschodzie, która znajdzie niedługo swój epilog w sądzie. W małym miasteczku Udong w królestwie Kambodża, położonym nad zatoką Siamską w Indochinach francuskich, przed 2 miesiącami odbyła się licytacja klejnotów, która ściągnęła najsławniejszych handlarzy amerykańskich i angielskich.

Ówczesny gubernator, Devadaraya, wielki światowiec i hulaka, przegrał w ostatnich latach prawie cały swój olbrzymi majątek w europejskich kasynach gry. Aby uratować się od nędzy, ogłosił licytację drogocennych, rodzinnych klejnotów, z których niektóre okazy, ze względu na swą bezcenną wprost wartość, otaczała rodzina szczególną opieką. Rodzina lekkomyślnego Devadaraya wnosiła protesty, starała się wszelkimi sposobami przeszkodzić sprzedaży, która jednak po długich tarapatach doszła do skutku.

Między wzajemnie się podbijającymi reflektantami znaleźli się dwaj australijscy handlarze klejnotów: Miguel Shontory i Herbert R. M. Ronshire. Ostateczne zwycięstwo odniósł M. Shontory, który za klejnoty zapłacił gotówką 400.000 dolarów.

Brązowy morderca.

Kosztowności przekazane zostały angielskiej firmie ubezpieczeniowej, której zadaniem było przetransportowanie nabytych kosztowności do Sydney. Obaj handlarze wsiedli na statek linii sjamskiej „Lampang" i odjechali do Australii.

Miguel Shontory, szczęśliwy nabywca klejnotów jechał w towarzystwie żony i córki o niezwykłej urodzie, studiującej w Sydney medycynę. Wszystko zdawało się pomyślnie zakończone, a pobity przeciwnik nie okazywał bynajmniej najmniejszej urazy w stosunku do p. Shontory.

Tymczasem na statku odbył się tradycyjny bal, podczas którego urządzono także konkurs piękności, w którym zwycięstwo odniosły żona i córka Miguela Shontory. Nie sądzonym jednak było obu kobietom długo cieszyć się odniesionym sukcesem.

Krótko po północy, kiedy zabawa zbliżyła wszystkich pasażerów bardziej ku sobie, ukazał się w sali tanecznej mały, przez nikogo nie zauważony Malajczyk. I nim się ktokolwiek zorientował, Malajczyk dopadł obu kobiet i w błyskawicznym tempie zadał jednej i drugiej kilka śmiertelnych pchnięć nożem.

Panika na statku.

Tak, jak przypuszczalnie przewidywał morderca — powstała w jednej chwili panika trudna do opisania. Morderca, chcąc skorzystać z oszołomienia obecnych, począł uciekać ku wyjściu. Jednak kilku bardziej opanowanych mężczyzn dopadło Malajczyka, na którym dokonano samosądu. Morderca i ofiary prawie w jednej godzinie wyzionęły ducha.

Z początku sądzono, że obie kobiety padły ofiarą chorego na najbardziej niebezpieczną chorobę wschodu — amok. Amokiem zwie się chorobę, której ulegają nałogowi palacze haszyszu.

Trzecie morderstwo.

To przypuszczenie zostało jednak już po paru godzinach zdementowane. Powodem tego było trzecie morderstwo. Mianowicie rano znaleziono w kabinie handlarza klejnotów — Miguela Shontory martwego. Badania wykazały, że Shontory został otruty, gdyż w szklance stojącej w pobliżu łóżka znaleziono resztki trucizny.

Tragiczna śmierć Malajczyka utrudniała w wielkim stopniu śledztwo, które obecnie objąć musiało wszystkich zainteresowanych sprawą sprzedaży kosztowności.

Zaczęto więc mówić coraz głośniej o tym, że krewni gubernatora Devadaraya zemścili się na nabywcy rodzinnych klejnotów. Nawet oficerowie statku, znając mentalność mieszkańców Kambodży, potwierdzali tę wersję, mimo, że nie zdobyto żadnych konkretnych dowodów. Dopiero w Singapur, gdzie statek zatrzymał się na dłuższy czas, angielscy urzędnicy policji śledczej rozpoczęli dochodzenia w tej sprawie.

Kambodżańskiego gubernatora wraz z jego dwoma żonami przewieziono samolotem do Singapur, gdzie przesłuchał ich sławny sędzia kolonialny Rede, który stwierdził całkowitą niewinność Devadaraya. Natomiast przypuszczenie, jakoby morderca znajdował się wśród krewnych gubernatora potwierdził także on sam, gdyż ze względu na beztroski i wesoły tryb życia, jaki prowadził, zdobył wśród własnej rodziny licznych wrogów.

Tajemnica sprzedawcy trucizny.

Śledztwa, mimo, że utknęło na martwym punkcie, nie przerwano. Załogę statku przesłuchano ponownie, wszystko gruntownie zbadano, lecz nie znaleziono niczego podejrzanego, coby mogło rozwiązać zagadkę morderców rodziny Miguela Shontory.

Dopiero po trzydniowym badaniu nastąpił nagły zwrot, który wkrótce wyświetlił zagadkę.

Na statku znajdował się między pasażerami chiński handlarz narkotykami Ohnly. Człowiek ten dobrze był znany policji, jako handlarz narkotykami. W ostatnich latach trudnił się legalnym handlem bronią, dzięki czemu wszedł w kontakt z wyższymi czynnikami Siamu. Wzięty w krzyżowy ogień pytań Chińczyk początkowo milczał, dopiero zapewnienie całkowitej wolności rozwiązało mu język i oświadczył, że mordercą Shontory jest jeden z pasażerów statku.

Zazdrość prowadzi do morderstwa.

Niekiedy najwytrawniejszy przestępca popełni błąd, który naprowadza na prawdziwy ślad.

Podczas przesłuchiwania spostrzegł urzędnik, że handlarz Herbert R. M. Ronshire dawał jakieś znaki Chińczykowi Ohnly. W czasie badań początkowo wypierał się jakiegokolwiek udziału w sprawie morderstwa rodziny Shontory później jednak, po męczącym śledztwie załamał się i przyznał się do winy.

Otóż na jego życzenie Ohnly zaangażował Malajczyka, słynnego nożowca, za sumę 2.000 dol. do zamordowania żony i córki rywala, zaś Miguela Shontory sam otruł.

Przyczyną morderstwa była w pierwszym rzędzie zazdrość o klejnoty, które Ronshire chciał zdobyć za każdą cenę.

Smutny rozdział walki konkurencyjnej zakończy się przed sądem w Singapur z początkiem września br.

„Latające panienki".



Wzorem Ameryki, postanowiła niemiecka dyrekcja międzynarodowych linii lotniczych wprowadzić do stałej obsługi na samolotach pasażerskich młode stewardki. W tym celu zaangażowano pięć zdolnych lotniczek, władających poprawnie obcymi językami, które będą służyły informacjami w czasie lotu pasażerom, odbywającym podróże samolotami.

Wojna ptaków z wężami.

Ponieważ w ostatnich czasach węże w lasach brazylijskich tak się rozmnożyły, że stały się istną plagą, rząd brazylijski postanowił podjąć wielką ofensywę przeciwko jadowitym gadom. Między innymi sprowadzono w tym celu na próbę z zachodniej Afryki 600 sztuk t. zw. kardynalnych ptaków, które znane są z tego, że żywią się głównie wężami. Ptaki te zostaną wypuszczone w lasach brazylijskich i o ile by się próba powiodła, to sprowadzi się ich większą ilość do Brazylii.

Benzyna z trawy.

Wynalazca francuski Jean Giovinelli wykrył po czteroletnich próbach system uzyskiwania przy pomocy destylacji materiału popędowego z trawy. Ilość kalorii nowej mieszanki odpowiada ilości kalorii, jakie zawiera zwykła benzyna. Cena uzyskiwanej z trawy mieszanki równa się cenie, jaką płaci sie za benzynę importowaną do Francji. Surowiec, z którego Giovinelli uzyskuje swoją „benzynę" jest specjalnym gatunkiem trawy, która daje obfity plon, można jej bowiem zebrać 40 do 50 ton z jednego hektara.

Olbrzymia kradzież drogocennych kamieni w Leydzie.

Urzędnicy muzeum państwowego dla geologii i mineralogii w Leydzie wpadli na trop olbrzymiej, niezwykle śmiałej kradzieży. Z jednej z witryn skradziono 70 brylantów, diamentów i szafirów, przedstawiających znaczną wartość. Kamienie te stanowiły część zbioru króla Wilhelma I. Sprawcy nie zostali dotychczas wynalezieni. Istnieje przypuszczenie, że należeli oni do znanej bandy międzynarodowej opryszków.

Nie chciał mieć modnej żony.

Do władz policyjnych w Chateauroux zgłosił się pewien wieśniak i oświadczył, że nie mógł znosić zbytniej postępowości swojej żony, która wyznawała wstrętne dla niego nowoczesne poglądy i dlatego zastrzelił ją. Po tym oskarżeniu samego siebie wieśniak wyjął rewolwer i w oczach komisarza policji dokonał samobójstwa.

Codzienny obrazek.



Bezdomne dzieci hiszpańskie mieszkają gdzie się da, byleby z dala od pola bitwy.

Żebraniną zarabiała na luksusowe utrzymanie.

Z wielkim zainteresowaniem oczekują sfery towarzyskie Marsylii sensacyjnego procesu niejakiej Cecylii Marot, oskarżonej o oszustwo. Od wielu lat znana była w Marsylii blada, ubogo ubrana kobieta, z czarnymi okularami, która żebrała pod kościołami i na wielkich placach.

Na szyi jej przywieszona była tabliczka z następującym napisem: „Oślepłam wskutek wypadku samochodowego i jestem wraz z dzieckiem bez środków do życia. Błagam wszystkich ojców i wszystkie matki, by nie dali nam zginąć z głodu".

Przechodnie wzruszeni niedolą żebraczki Cecylii Marot, nie skąpili datków. I oto nagle pękła bomba! Niedawno temu policja otrzymała anonim, którego autor twierdził, że Cecylia Marot nie jest ani ślepa, ani biedna i prowadzi luksusowe życie damy z towarzystwa. Na skutek tej denuncjacji jeden z detektywów począł śledzić żebraczkę i stwierdził, że każdego wieczora po skończonej „pracy" znikała ona w bramie wytwornej willi, zamieszkałej przez profesora muzyki Ranze'go i jego małżonkę.

W dwie godziny później wyszła z willi elegancka para i wsiadła do czekającego w pobliżu auta. W pięknej i strojnej kobiecie poznał detektyw — żebraczkę Cecylię Marot. Dochodzenia wykazały, że była ona żoną profesora muzyki Ronze'a.

Ponieważ dochody męża były niezbyt wielkie, a pani Cecylia marzyła o luksusie, postanowiła „dorabiać" żebraniną. Istotnie udawało jej się to znakomicie przez szereg lat. Za użebrane pieniądze kupowała sobie eleganckie toalety, kosmetyki i słodycze, przy czym, jak twierdzi obecnie, mąż nie wiedział nic o jej oszukańczym procederze, wierząc jej zapewnieniom, że ma dobrze płatną posadę w pewnym banku. Oszustkę aresztowano i wygotowano akt oskarżenia.

Kongres młodzieży lewicowej a żona Roosevelta.

W tych dniach rozpoczyna się w Nowym Jorku amerykański kongres młodzieży, na który przybywają delegaci rozmaitych organizacyj lewicowych z całego niemal świata. Kongres ten jest wyraźną manifestacją antyfaszystowską o zabarwieniu komunistycznym. Katolicy amerykańscy zajęli, w myśl wskazówek miarodajnych czynników kościelnych, negatywne stanowisko wobec tego zjazdu. Warto dodać, że żona prezydenta Roosevelta, której ostatnie wystąpienia były nader ostro krytykowane przez znanego katolickiego kaznodzieję radiowego, przyjęła zaproszenie na powyższy kongres.

Zamiast monogramów — fotografie.

Wielkie magazyny paryskie wprowadziły niezwykłą nowość, jako swego rodzaju reklamę. Do tej pory bezpłatnie dodawano czasem nawet artystycznie i pięknie wykonane monogramy do bielizny. Obecnie wprowadzono nowość. Mianowicie na ręcznikach zamiast monogramów umieszcza się fotografie właściciela czy właścicielki ręcznika, wykonanej na jedwabiu. Ręczniki te cieszą się wielkim popytem.

Szklane podeszwy.

Próby czynione, aby szkło użyć jako podeszwy do obuwia, dały dobre rezultaty. W czynionych doświadczeniach kładziono wagę na ten fakt, aby przez użycie szkła uczynić obuwie cieplejsze i nieprzemakalne. Użyto do tego tzw. wełny szklanej, zamienionej przy pomocy pewnych gatunków kleju w rodzaj masy, którą podkleja się podeszwę. Ustalono, że masa ta jest doskonałym środkiem izolacyjnym, który powoduje, że porą letnią daje wnętrzu obuwia chłód, a porą zimową utrzymuje ciepło w większej mierze, jak to ma miejsce przy zwykłym obuwiu. Szczególne znaczenie tego rodzaju obuwie mieć będzie dla ludzi, którzy przebywają dużo poza domem, zwłaszcza podczas deszczu i pory zimowej.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 17 sierpnia 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, telefon 51-29.
Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka mgr. Grodzkiego ul. Morska 155.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—::—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

—::—

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

—O—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Tarzan i zielona bogini".
Lido: „Pensjonarka" z Deaną Durbin.
Lily - Chylonia. „Pieśń jej matki".
Morskie Oko: „Radość życia".
Miraż - Orłowo: „Królowa przedmieścia".
Polonia: „Sam na sam".
Zorza - Grabówek: „Dyplomatyczna żona". Na scenie rewia pt. „Oj nie dobrze panie bobrze".

— **Roczne kursy handlowe w Gdyni,** ul. Starowiejska 17, m. 5 przyjmują zapisy na nowy rok szkolny 1938-39 w godz. 10—11 i 16—18. Kursy mają na celu przygotowanie młodzieży do pracy biurowej w handlu i przemyśle. Nauka trwa rok i odbywa się w godzinach przedpołudniowych oraz osobny kurs w godzinach wieczorowych dla dorosłych. Warunki przyjęcia dla młodzieży: ukończonych 14 lat i szkoła powszechna. (8947

— **Gdynia otrzymała nowy mandat w Komitecie Morskim Rady Handlu Zagranicznego.** Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie odstąpiła ostatnio jeden z piastowanych mandatów w Komitecie Morskim Rady Handlu Zagranicznego na rzecz Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, która ze swej strony mandat ten stawiła do dyspozycji Radzie Interesantów Portu w Gdyni.

— **Milion rozmów telefonicznych w lipcu.** W miesiącu lipcu rozgadana wielka Gdynia poszczycić się może przeszło milionem rozmów telefonicznych, w tym około 925.000 miejscowych, a prawie 104.000 międzymiastowych. Listów zwykłych wysłano 1.399.170, a otrzymano 1.162.863, poleconych wysłano i otrzymano po 40.000 (niespełna), pieniędzy wysłano **2.258.147,** a otrzymano **2.286.878.** Otrzymano 60.256 pism codziennych i **36.245** tygodników, nadano 13.495 telegramów i około 18.000 paczek.

— **M. s. „Batory" powraca do Gdyni.** W dniu 11 bm. odpłynął z Nowego Jorku nasz transatlantyk m. s. Batory, wioząc na swym pokładzie 329 pasażerów, 117 worków poczty i 1909 ton ładunku. Na „Batorym" przybywa 2 profesorów wyższych uczelni amerykańskich, a mianowicie prof. uniwersytetu Columbia Artur Colleman i prof. Henryk Wolfe.

— **Stocznia Gdyńska w budowie.** Ub. soboty odbyła się na terenach nowopowstającej stoczni nad kanałem przemysłowym konferencja prasowa, podczas której licznie zebrani dziennikarze zwiedzili zapoczątkowane prace przy pochylni, traserni, kadłubowni itd. Szczegółowych wyjaśnień udzielali generalny dyrektor Zakładów Przetwórczych Wspólnoty Interesów inż. Ignacy Bruch, oraz dyrektor Stoczni Gdyńskiej p. Arnold Badian. Nowobudującej się stoczni poświęcamy osobno, dłuższy artykuł.

— **Utonął woźnica,** Eryk Sychowski z Grabówka, który podczas spiekoty chciał ochłodzić się w morzu na plaży orłowskiej. Zwłoki wydobyto.

—::—



— **W hotelu turystycznym rojno.** Dzięki przecudnej pogodzie liczne tłumy turystów ze wszystkich stron Polski przybywają do Gdyni, żeby się pokłonić polskiemu morzu.

Girlandy z badyli.

Gdynia. Prawdziwym **przykrym zgrzytem** podczas pobytu pani marszałkowej Piłsudskiej na Wybrzeżu były **odwiedziny mogiły śp. generała Orlicz-Dreszera.**

Bo, proszę sobie wyobrazić: Sznur samochodów wiozących aż z Pucka panią marszałkową w otoczeniu szeregu wybitnych osobistości **zajeżdża po sławetnej piaszczystej, spowitej tumanami kurzu drodze...** Pani marszałkowa wysiada i udaje się na grób jednego z najwaleczniejszych żołnierzy swego śp. małżonka... **Pani marszałkowa jest pierwszy raz w życiu na grobie generała Orlicz-Dreszera.**

Niewątpliwie z wielkim wzruszeniem podchodzi do tej mogiły. Wszyscy zbliżają się w skupieniu. A tu... grób cały **zarzucony okropnymi badylami.** Przed kilku tygodniami były to piękne wieńce. Dziś zczerniałe, suche, obrzydłe, szczerą ironicznie osypujące się liście, zdając się krzyczeć: **„umarli prędko jadą!".** Naokoło grobu festony i girlandy z sypiących się badyli. Były kiedyś zielone i świeże, teraz **zeschły i nikt nawet nie raczył spalić ich w piecu.**

A przecie są tam posadzone jakieś kwiatuszki. Wystarczyłoby więc minimum dobrej woli i zwykłego poczucia porządku, nie mówiąc już o — **pamięci dla munduru żołnierza polskiego, spoczywającego pod tymi badylami.** Żeby uporządkować grób. Biedacy ze strachu przed karami **malują na gwałt płoty za drogie pieniądze.** Ale co płoty! Na grób gen. Orlicz-Dreszera trzeba by poprosić pana premiera. To by dopiero posypały się... strzępy!

Gdynia wciąż - rynek nieznany!

Gdynia leży na głównej **osi gospodarczej u wierzchołku pionu łączącego Centralny Okręg Przemysłowy z morzem.** Zagadnienie wytyczenia dróg dowozu żywności do Gdyni, usprawnienie pracy ośrodków zaopatrzenia, usprawnienie aparatu doprowadzającego i rozprowadzającego żywność z dniem każdym staje się zagadnieniem bardziej aktualnym i obowiązującym. Jeśli stałość i wzrost chłonności rynku gdyńskiego nie nasuwa obaw, to nie można tego powiedzieć niestety o zaopatrzeniu. **Sprawność zaopatrzenia nie stoi na poziomie właściwym** co potwierdza fakt, że:

1. **Gdynia jest najdroższym miastem w Polsce co do kosztów wyżywienia,** przy równocześnie małej rentowności gospodarstw rolnych zaplecza;
2. nie wykorzystaliśmy możności naszej **w dziale zaopatrzenia statków** w tej mierze, w jakiej tego można i należy żądać od portu leżącego w kraju rolniczym;
3. nie umiemy dotychczas podać naszych dobrych produktów rolnych posegregowanych według jakości i gatunków.

Na ten stan rzeczy złożył się cały szereg przyczyn:

1. **słabość finansowa powiatów nadmorskich,** stanowiących naturalne zaplecze Gdyni;
2. atrakcyjność Gdyni w pierwszym okresie powstania dla **przygodnego i pozbawionego tradycji kupiectwa;**
3. częste i głębokie wahania koniunkturalne;
4. **pośpiech** tworzenia;
5. fakt, że budowa Gdyni — portu pochłonęła wszystkie rozporządzalne wówczas środki finansowe i siły organizacyjne; na reorganizację zaś zaplecza i na gospodarczą racjonalną budowę Gdyni — miasta zabrakło środków i sił.

Powiaty nadmorskie pochłonięte i wyczerpane walką z własnym ubóstwem i walką o ponowne spolszczenie własnej polskiej ziemi nie mogły we własnym zakresie nastawić się odpowiednio na obsługę miasta. Miasto zaś, pozostawione było wysiłkom **niczym nieskrępowanej inicjatywy prywatnej,** często żywiołowej, działającej doraźnie, koniunkturalnie.

Te zasadnicze braki w Gdyni w dziale inwestycyjnym zaciążyły poważnie na strukturze gospodarczej, **zahamowały** właściwy rozwój form organizacyjnych i w znacznej mierze formy te wypaczyły, **oddając obrót produktami rolnymi w ręce zbędnego i uciążliwego pośrednictwa,** które stało się niemal jedynym łącznikiem pomiędzy ośrodkami zaopatrzenia a rynkiem konsumcyjnym.

Rynek gdyński stał się w końcu dla zaplecza **rynkiem nieznanym,** niepewnym i niebezpiecznym, zaplecze zaś jest dla Gdyni źródłem zaopatrzenia **przypadkowego, koniunkturalnego i nieuchwytnego** co do ilości, jakości i terminu dostawy.

*

Niedawno pisaliśmy o **„dżungli mlecznej"** i o trudnościach związanych z dostawą mleka. Jest to klasyczny przykład, jak ciągle jeszcze Gdynia jest **rynkiem nieznanym** i jest rzeczywiście najwyższy czas, aby **zaplecze związało się z Gdynią węzłami nie tylko uczuciowymi lecz i gospodarczymi.** O tym jednak **nie Gdynia decyduje lecz zaplecze.** Ono powinno więcej zainteresować się Gdynią, we własnym zresztą interesie.

Żydzi i cudzoziemcy dość to robią kokosów. „Mnóstwo za bardzo!".

— **Konferencja w sprawie transportu towarowego samochodami.** Dnia 16 bm. odbyła się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni konferencja z udziałem przedstawicieli Zrzeszenia Ekspedytorów Lądowych, sekcja w Gdyni, w sprawie zagadnień, związanych z dalekobieżnym przewozem samochodowym towarów. Na konferencji omówiono aktualne zagadnienia przewozu towarowego pojazdami mechanicznymi na terenie Pomorza, a w szczególności sprawę udzielania koncesyj akwizycji ładunków, niedozwolonych obciążania pojazdów mechanicznych oraz utrudnień formalno-granicznych przy przekraczaniu granicy polsko-gdańskiej. Przy tej sposobności poruszono również kwestię trudności, na jakie napotyka samochodowy transport towarów przy przejazdach, przez teren Wolnego Miasta Gdańska. Konferencji tej, w której wzięło udział 10 przedstawicieli najpoważniejszych firm spedycyjnych, przewodniczył wicedyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej p. poseł Tadeusz Marchlewski.

Od dziś surowe kary za nieprzestrzeganie przepisów ruchu na ulicach i drogach.

Toruń, 17. 8. Zbyt częste wypadki na ulicach Torunia, z których kilka zakończyło się śmiercią najechanych osób, spowodowały, iż starosta powiatowy i grodzki postanowił przystąpić do zdecydowanej i silnej walki z anarchią drogową.

Stwierdzono, iż w większości wypadków winę ponosili przechodnie, rowerzyści i motocykliści i to tylko dlatego, że nie przestrzegali przepisów ruchu na ulicach i drogach. W ostatnim półroczu zanotowano aż 50 wypadków drogowych, w tym kilka śmiertelnych.

Z takim stanem rzeczy trzeba skończyć. Na ostatnio odbytej konferencji prasowej p. starosta grodzki Bruniewski zwrócił się do przedstawicieli prasy, by przestrzegli przechodniów, rowerzystów, motocyklistów i automobilistów o b. przykrych konsekwencjach nieprzestrzegania przepisów. Lekkomyślność, opieszałość i lekceważenie przepisów ruchu będą doraźnie b. surowo karane.

Już z dniem dzisiejszym, 17 bm. starosta grodzki zarządza ściślejszy nadzór policyjno-porządkowy nad ruchem ulicznym.

O przepisach ruchu zbyteczne nam pisać. Każdy przechodzień winien zawsze pamiętać, że chodnik a nie jezdnia jest dla niego przeznaczony. Przechodzenie zaś na drugą stronę jezdni winno następować po najkrótszej linii i możliwie w pobliżu skrzyżowania ulic, przy zachowaniu środków ostrożności.

Przy tej okazji przypominamy rodzicom, by pouczyły dzieci o zachowaniu się na ulicy. Rowerzyści obowiązani są wskazywać zmianę kierunku jazdy ręką i unikać jazdy parami, jak to do tej pory niejednokrotnie miało miejsce. No i przede wszystkim nie jeździć chodnikiem, co również do rzadkości nie należało.

Krótko: Zważajcie i pamiętajcie o przepisach ruchu, gdyż od dziś grożą opieszałym i „zapominalskim" b. surowe kary.

*

W związku z obostrzeniem przepisów o ruchu na ulicach i drogach nie od rzeczy będzie przypomnieć zarządowi miejskiemu, iż szereg ulic w Toruniu nie posiada jeszcze chodników, jak np. ul. Wodna, gdzie przechodnie z konieczności idą środkiem jezdni. W tych warunkach o wypadek nie trudno.

B. uprzejmie prosimy w imieniu mieszkańców ulic, nie posiadających chodników, by zarząd miejski postarał się o jak najwcześniejsze ich założenie. Póki było sucho — to pół biedy, ale obecnie nadchodzi jesień, pora deszczów i pluchy... Ludziska nie mają awionetek!

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 17 sierpnia 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Orłem — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

—::—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—::—

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

—::—

REPERTUAR KIN:

Aria: „Hiszpański motyl".
As: „Ludzie Wisły".
Mars: „Zaginione miasto".
Świt: „Ósma żona Sinobrodego".

— **Przerwa w ruchu tramwajowym.** Z powodu wymiany drutów tramwajowych na ul. Bydgoskiej w nocy z dnia 17 na 18 bm. ruch tramwaju nocnego na Bydgoskim Przedmieściu zostanie wstrzymany. Ruch nocny odbywać się będzie od dworca głównego przez miasto do dworca Toruń-miasto i z powrotem.

— **Nowi członkowie cechu ślusarskiego.** W lokalu „Gospoda" przy ul. Sukienniczej odbyło się kwartalne zebranie cechu ślusarskiego, na którym w poczet nowych członków przyjęto pp. Jakubowskiego, Pląsowskiego, Piotrowskiego i Mehla. Na zebraniu byli nowi czeladnicy, dla których przed zebraniem odbyły się egzaminy. Przemówienie do młodzieży czeladniczej wygłosił st. cechu, dając im ostatnie wskazówki na nowej drodze życia. Omówieniem spraw organizacyjnych zakończono obrady.

Wystawa ogródków działkowych. Pom. Zw. Tow. Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich celem zaznajomienia szerszych warstw społeczeństwa toruńskiego ze swą akcją, jej uznaniem społecznym i gospodarczym oraz wynikami pracy na tym polu, urządza w dniach 17 i 18 bm. wystawę ogródków działkowych. Wystawa otwarta będzie w ogrodzie „Tivoli" przy ul. Bydgoskiej. Wstęp bezpłatny.

— **Skradziono trzy rowery i kożuch.** Konstanty Nowakowski, zam. przy ul. Sukienniczej 4 zgłosił o kradzieży roweru męskiego marki „Johay" wart. 75 zł. Podobnie rowery postradali: Alojzy Rybicki (marki Korona wart. 75 zł) i Leon Fryc, rolnik, zam. w Dziemowach, pow. toruński (marki Korona) i kożuch krótki męski, wart. 160 zł.

— **Zebranie rady głównej Pom. Tow. Ogrodniczego** w Toruniu odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 11 w sali Książęcej Dworu Artusa.

— **Wyjazd p. wojewody pomorskiego.** W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych p. wojewoda pomorski Wł. Raczkiewicz wyjechał do Warszawy w sprawach urzędowych.

—«»—

Chciał się przespać na strychu i... spadł z dachu.

Toruń, 17. 8. Bernard Nowiński, zam. przy ul. Grudziądzkiej 142 spadł z dachu domu przy ul. Podmurnej 28, doznając ciężkich obrażeń ciała. Bezprzytomnego przewieziono do szpitala na Mokrem.

W toku dalszych dochodzeń, Nowiński po dojściu do przytomności wyjaśnił, iż udał się na strych wspomnianego domu, aby tam przespać się(!?). Ponieważ został spłoszony, chciał ukryć się na strychu drugiego domu. W czasie przechodzenia stracił równowagę i spadł na ziemię.

Tłumaczenie się Nowińskiego jest co najmniej dziecinne, to też nic dziwnego, że policja w dalszym ciągu prowadzi dochodzenia, które wyświetlą właściwy cel spaceru Nowińskiego po strychach i dachach obcych domostw.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

— **Nocny dyżur** pełni apteka „Pod Krzyżem".

REPERTUAR KIN:

Słońce: „Pensjonarka".
As: „Pod żółtą flagą".
Świt: „Huragan".

— **Święto żołnierza** obchodzono uroczyście w Inowrocławiu 15 bm. poprzedzone capstrzykiem po ulicach miasta. Uroczyste nabożeństwo odprawione zostało w kościele Matki Boskiej. Płomienne kazanie wygłosił ks. dyr Misiak. Po nabożeństwie odbyła się defilada, w której oprócz wojska wzięły udział miejsc. organizacje. Po południu P. B. K. urządził na strzelnicy Bractwa Kurkowego zabawę dla żołnierzy, gdzie bawiono się do 10-wieczór. Dużo osób zgromadził koncert wieczorny w Solankach, z którego czysty dochód przeznaczony był na budowę pomników dla bohaterów poległych w 1863 r.

— **Uroczyste wręczenie odznaczeń krzyżami zasługi** w obecności przedstawicieli władz odbyło się w dniu święta żołnierza polskiego w starostwie. Do zebranych przemówił wicestarosta p. Pełczyński, po czym wręczył odznaczenia. Brązowym krzyżem zasługi za prace na polu zawodowym odznaczeni zostali pp. Banachowski Stanisław Kruszwica, Bochiński Teofil Inowrocław, Czarnecki Gustaw Kruszwica, Dorsz Ignacy Inowrocław, Gabrysiak Michał Janikowo, Gościniak Józef Kruszwica, Karski Marcin Inowrocław, Klaus Jan Niszczewice, Krokowski Stanisław, Lisiecki Ignacy, Łapka Jan, Męclewski Maks., Orzechowski Michał, Poczyński Sylwester, Prużyński Mikołaj, Urbański Leon i Zawadzki Szczepan z Inowrocławia, Leśniewski Szczepan Tuczno, Majewski Roman Kruszwica, Marcinkowski Jan Janikowo, Urbański Ignacy Tuczno, Wesołowski Andrzej Wierzchosławice. Na zakończenie przemówił do odznaczonych p. wiceprezydent Juengst, składając im w imieniu miasta gratulacje.

— **Zabłąkany gołąb pocztowy.** U p. Korusa (Przypadek 2) zatrzymał się gołąb pocztowy ze znakiem P 89160-38 r. Gołąb miał przyczepioną kartkę, zawiadamiającą, że został obroniony przed jastrzębiem w Wabiszewie. Gołąb nie leci dalej i jest już u p. Korusa kilka dni.

BARCIN. (c) 15 bm. na Noteci odbyły się zawody pływackie, organizowane przez oddział PCK z inicjatywy prezesa lek. weter. Zebrowskiego.

Śmierć podczas kąpieli.

Inowrocław. W czasie kąpieli w Noteci w Mątwach utonął na skutek skurczu mięśni listonosz 46-letni Andrzej Nowakowski. Zmarły osierocił ośmioro nieletnich dzieci.

STRZELNO. (mk) Na drodze pomiędzy Wojcinem a Wilczynem zabity został niej. Dziekan Franciszek, em. listonosz, przez Chwaliszewskiego Józefa.

Kosiarz odciął sobie rękę.

Strzelno. (mk) Ciężkiemu wypadkowi uległ robotnik rolny niej. Szczepan Gulańczyk ze Strzelna Klasztornego. Gulańczyk kosił owies i przez nieostrożność upadła mu kosa na prawe ramię, które odcięła. W ciężkim stanie odwieziono robotnika do szpitala pow. w Strzelnie.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „King-Kong".

— Na ul. Jana Kausa córeczka robotnika Neumanna dostała się pod koła woza mleczarskiego maj. Skrzeszewo. Koń nadepnął dziecko na głowę. W beznadziejnym stanie przewieziono dziecko do szpitala powiatowego w Strzelnie.

— Podczas kąpieli w jeziorze wienieckim począł tonąć 20-letni Rentz Joachim z Mogilna. Tonącemu pośpieszyli z pomocą pp. Bloch z Podnięwka i wł. taksówki p. Nowicki.

Śmierć dziecka we wrzącej kawie.

Mogilno. (mk) W pobliskim Żabnie tragiczną śmiercią zginęła córka Groblewskiego 9-letnia Maria. Matka nieszczęśliwej zagotowała wielki garnek wody na kawę i wystawiła go z pieca na posadzkę. Przez nieostrożność dziecko wpadło do garnka i doznało poparzeń na nogach, rękach, a szczególnie na brzuchu. Ponieważ poparzone zostały również jelita, dziecko niebawem zmarło w okropnych boleściach.

GĘBICE. (mk) Pobliska domena państwowa Strzelce ulega w br. parcelacji. Reflektanci na parcele mogą przysłać zgłoszenia do starostwa w Mogilnie do 31 bm.

TRZEMESZNO. (mk) Nowy wypadek pryszczycy zanotowano w oborze rolnika Tetzlaffa w Czagańcu.

GNIEZNO. (fb) Zarządzeniem sędz. śledczego przy sądzie okr. w Gnieźnie aresztowany został 13 bm. pod zarzutem defraudacji 13.000 zł sekretarz zarządu gmin. w Gnieźnie, 26-letni Roman Ochociński. Ze względu na toczące się śledztwo dalszych szczegółów podać nie możemy.

— Srebrnym krzyżem zasługi odznaczony został za działalność w służbie państwowej sekretarz zarządu miejskiego p. J. Juraszek.

— W Skrzetuszewie, pow. Gniezno, wściekły pies robotnika Wł. Sowińskiego pokąsał dotkliwie jego dzieci oraz dzieci A. Ciesielskiego i Z. Wawrzyniaka. Psa ubito a dzieci poddano szczepieniu ochronnemu.

— W czasie odpustu parafii jarząbkowskiej w pow. gnieźnieńskim doszło do krwawej masakry, której „bohaterami" była młodzież wiejska. W ruch poszły noże, kastety, kołki itp. narzędzia. Policja przeprowadza śledztwo.

— W Witkowie aresztowana została postanowieniem okr. sędz. śledczego Leokadia Ziętowska oraz jej mąż Stanisław pod zarzutem stawienia czynnego oporu policji względnie podżegania do tego czynu.

CHODZIEŻ. (bf) Odbyło się tu walne zebranie LOPP, na którym był obecny delegat okręgu. Po sprawozdaniach członków zarządu wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes starosta Siekierzyński, I. wiceprezes apt. Maniewski, II. wiceprezes burm. Koppe, sekretarz Stanek, zast. Kaczmarek, Wittich, Schneider, kpt. Wojtyniak, Podoski, red. Kozak, red. Kmiećkowiak, insp. Krzanowski, ks. dr Kubik, Wolff, Kopnowa, dr Janczewska, Bańska, kom. rewizyjna: Kaczmarek, Weychan, Wojtasik, Bąkowski i Szymański. Nowy zarząd postanowił poczynić usilne starania, zmierzające do zwerbowania jak największej liczby członków, których dotychczas w powiecie chodzieskim jest bardzo mało, bo zaledwie 170.

KORONOWO. Małkowska Stefania, żona robotnika z Koronowa udała się zbierać kłosy na pole Niemca Reinholda Fritza w Starymdworze. Fritz, chcąc odebrać Małkowskiej uzbierane kłosy, począł gonić ją, ta zaś wpadła pod konne grabie i została silnie pokaleczona. Odstawiono ją do domu, gdzie pierwszej pomocy udzielił jej dr Szews. Sprawą zajęła się policja.

— Urlop wypoczynkowy rozpoczął burm. Talaśka; zastępuje go wiceburmistrz Ign. Nowak.

— W ub. środę odbyła się przed tut. sądem grodzkim rozprawa karna przeciwko sekr. Zw. Rob. Rolnych i Leśnych Adrianowi A. za rozsiewanie fałszywych wiadomości o pewnym urzędniku samorządu gminnego. Sąd wydał po rozprawie rozkaz natychmiastowego aresztowania.

— Z inicjatywy Pom. Zw. Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan koło Koronowo, została założona przy tut. Kom. Kasie Oszczędności bezprocentowa kasa pożyczkowa dla rzemiosła, na czele której stanął dyr tut. KKO p. E. Królik. Z kredytów do 1000 zł czerpać mogą członkowie związku.

— Na skutek zarządzeń komisji sanitarno-estetycznej odnowionych czyli wyremontowanych i pomalowanych zostało tu 128 domów i 117 parkanów. Miasto przybrało odświętną szatę i naprawdę estetyczny wygląd. Dalsze odnowienia trwają.

ŁABISZYN. (c) Ostatnio z urlopu wypoczynkowego powrócił kier. sądu grodzk. p. sędzia Hansel.

— 14 bm. w Olympinie pod Łabiszynem odbyły się dożynki, zorganizowane przez koło gminne LOPP. Udział społeczeństwa w imprezie znaczny.

SZUBIN. (c) Dnia 13 bm. odbyło się w sali posiedzeń starostwa pow. w Szubinie posiedzenie wydziału powiatowego i rady pow. w Szubinie pod przewodnictwem star. Śmietanko.

— Z dniem 12 bm. powrócił z urlopu wypoczynkowego star. mgr Śmietanko.

— Urlop wypoczynkowy rozpoczął dyr Krajowego Zakładu Wychowawczego w Szubinie dr Kurpisz. Zastępstwo przejął inż. Sroczyński.

KCYNIA. (c) Dnia 12 bm. odbyło się w zarządzie miejskim posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem burm. Drożdżyńskiego. Głównym punktem było uchwalenie budżetu Miejskich Zakładów Elektrycznych oraz sprawa otwarcia tychże zakładów i stacji opieki nad matką i dzieckiem w Kcyni.

Wielka manifestacja religijna w Chojnicach.

Chojnice. (s) Urządzony staraniem dekanalnej Akcji Katolickiej Dzień Katolicki w Chojnicach stał się wielką manifestacją religijną, na którą licznie stawiły się wszystkie parafie, z czego Brusy najgremialniej, bo w liczbie około 1500 osób. Mszę św. na stadionie miejskim odprawił ks. bisk. Dominik w asyście tut. duchowieństwa, a kazanie wygłosił ks. prał. Lewandowski, wskazując na wielkie niebezpieczeństwa, które czyhają w dzisiejszych czasach na katolików. Po odśpiewaniu hymnu narodowego i pieśni „Chrystus Wodzem" wszystkich, bardzo licznie zebranych uczestników powitał prezes A. Kat. em. insp. Grochowski, apelując do czynnej pracy w AK. Po życzeniach, wypowiedzianych serdecznie przez ks. bisk. do organizatorów „Dnia", jak też i do reszty zebranych, zabierali głos wicestarosta Biedrzyński i wiceburm. Zimny, którzy w imieniu całego społeczeństwa złożyli ślubowane wytrwania przy wierze naszych ojców. Po referacie wygłoszonym przez mec. Burdeckiego z Gdyni pt. „Problem katolicyzmu w świetle nowoczesnych prądów socjologicznych" przyjęto rezolucję, w której przyrzeczenie wytrwania w wierze jest głównym hasłem. Przed pomnikiem Chrystusa-Króla przedefilował długi łańcuch wiernych. Defiladę w otoczeniu przedstawicieli władz odebrał pasterz diecezjalny, po czym wśród entuzjazmu i wiwatów na cześć dostojnego gościa rozwiązano pochód. W godzinach południowych referenci a mianowicie pp. prof. Władyczyni z Tczewa, Więckowiczowa ze Starogardu, rektor Kalinowski z Sępolna, mec. Sielski z Grudziądza, prof. Wilma z Kościerzyny i prokurator Tarka z Gdyni, wygłosili dla poszczególnych sekcyj referaty społeczne. Zakończeniem uroczystości były nieszpory, odprawione na stadionie miejskim i dziękczynne „Te Deum" w farze.

CHOJNICE. Tegoroczny „dzień żołnierza" w Chojnicach rozpoczęto przemarszem wojska ulicami miasta, po czym nastąpiła zbiórka wszystkich organizacyj wojskowych i społecznych. Po uroczystej mszy św. we Farze, odprawionej przez ks. radcę Marchlewskiego, w której uczestniczyli przedstawiciele władz i społeczeństwa, odbyła się defilada przed dcą tut. garnizonu. W godzinach obiadowych orkiestra wojskowa dała koncert pieśni żołnierskich, po południu w Charzykowach odbyły się zawody pływackie i żeglarskie. Wieczorem w sali p. Urbana i Judka odbyła się zabawa ludowa.

WEJHEROWO. (ap) Umysłowo upośledzona Gertruda Żur z Wejherowa, ul. Wybickiego 2, wydaliła się w dniu 11 bm. z domu. Dotychczas na ślad zaginionej nie natrafiono.

— Referat urbanistyczny starostwa morskiego w Wejherowie opracowuje obecnie plany zabudowy szeregu miejscowości wybrzeża. Plany zabudowy otrzymają: Krokowo, Swarzewo, Ostrowo, Jastrzębia Góra, Żarnowiec, Odargowo, Karwia, Karwieńskie Błota, Strzelno, Tupadły, Mieroszyno, Rozewie, Chłapowo, Chwaszczyno i Wielki Kack.

— Na szosie krokowskiej dwie cyganki zatrzymały pod pozorem wróżenia bednarza Ryszarda Gehrmana z Sobieńczyc (pow. morski). Jedna z cyganek korzystając z ciemności, wyciągnęła mu z kieszeni portmonetkę z zawartością około 9 zł. Cyganki aresztowano.

TCZEW. (as) Kino Apollo: „Mocni ludzie". Kino Gryf: „Eskapada".

— Bawiące się zapałkami w stajni w maj. Wojnowskiego w Łukocinie (pow. Tczew) dzieci wznieciły pożar, który strawił chlew, szopę oraz inwentarz.

— Policja przytrzymała rob. Bol. Zilkego zam. w Walichnowach (pow. Tczew), który na szkodę rob. Dolnego z Warlubia skradł rower z jadącej furmanki.

PELPLIN. (as) 12 bm. w godzinach wieczornych dwaj nieznani sprawcy wtargnęli do nadleśnictwa Pelplin (pow. Tczew), gdzie na szkodę nadl. Fijałkowskiego skradli garderobę i bieliznę wartości 500 zł. W pościg rzucili się 2 synowie, uzbrojeni w broń palną Zdzisław i Andrzej i ujęli jednego ze sprawców zawodowego złodzieja 30-letniego Węsierskiego z Osieczna (pow. Starogard), którego przewieziono do więzienia w Tczewie. Zrabowany łup odebrano.

TUCHOLA. (fm) Kurkowe Bractwo Strzeleckie obchodziło w niedzielę doroczną uroczystość strzelania królewskiego. Przed południem Bractwo wzięło gremialny udział we mszy św. Po południu odbyło się w strzelnicy strzelanie o tytuł króla kurk., rycerzy oraz o liczne nagrody pieniężne i piękne nagrody wartościowe. W ogrodzie odbył się koncert orkiestry KPW z Chojnic, urozmaicony licznymi niespodziankami. Wieczorem odbyła się uroczysta proklamacja króla, którym został p. Adolf Wegner, I rycerzem p. Rudolf Strzelecki, II ryc. p. Góralewski. Następnie na sali strzelnicy odbyła się zabawa taneczna.

— W ub. niedzielę odbyła się najpiękniejsza uroczystość dziecięca parafii tucholskiej, przyjęcia 117 dzieci — 60 chłopców i 57 dziewcząt do I komunii św. O godz. 8 rano wprowadzono dzieci sprzed plebanii w uroczystej procesji do kościoła parafialnego. Mszę św. odprawił ks. Nowak, a okolicznościowe piękne przemówienie wygłosił ks. Paweł Rynkowski. Po nabożeństwie odprowadzono dzieci na salę Hotelu du Nord, gdzie podejmowane były kawką oraz otrzymały obrazki pamiątkowe.

Bohaterska kobieta.

Tuchola. W Mędromierzu wydarzył się rzadko notowany wypadek. W miejsc. jeziorku kąpał się jakiś mężczyzna, który w pewnej chwili począł wołać o pomoc. Przechodząca właśnie tamtędy niej. p. Welterowa z Tucholi bez namysłu rzuciła się tonącemu z pomocą i z narażeniem własnego życia wyciągnęła go na brzeg.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni:

Apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Więzień królewski".
Gryf: „Władca Kalifornii".
Orzeł: „Łódź podwodna" i „Ręce zawiniły".

— **Osobiste.** Starosta powiatowy i grodzki p. St. Grodyński powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął z dniem 12 bm. urzędowanie.

— **Na FON.** Zarząd Podoficerów w st. sp. wpłacił w dniu 9 bm. do komendy garnizonu 5 zł z przeznaczeniem na FON.

— **Okradziony podczas snu.** 16-letni Roman Aniszewski doniósł policji, że podczas snu na trawie w pobliżu kościoła garnizonowego skradziono mu obuwie oraz wieczne pióro.

— **Znowu kradzież roweru.** Z podwórza przy ul. 3 Maja 8 skradł jakiś nieznany złodziej rower wart. 120 zł, pozostawiony na chwilę bez opieki przez Władysławę Krawczyńską, zam. w Grucie pod Grudziądzem.

— **Nowy kościół pod wezwaniem NMP stanie w Grudziądzu.** W sali parafialnej przy kościele NMPany odbyło się w ub. tygodniu zebranie, na którym utworzono komitet budowy kościoła pod wezwaniem Najśw. Marii Panny. Nowoutworzona parafia NMP skupia się dotąd przy małym kościółku, który jest dawniejszą salą „Bazaru", będącą niegdyś ostoją życia narodowego w Grudziądzu. W uroczystość Wniebowzięcia NMP obchodziła parafia swój doroczny odpust oraz czwartą rocznicę istnienia. W dniu tym odprawił ks. prob. Gasiński o godz. 10 mszę św. na uproszenie błogosławieństwa dla prac komitetu budowy kościoła, podczas której ks. prof. Kühn wygłosił piękne kazanie. O godz. 11,30 odbyła się dziękczynna msza św. jako podziękowanie Matce Boskiej za „Cud nad Wisłą". W niedzielę i poniedziałek w godzinach popołudniowych odbył się w teatrze miejskim wielki festyn parafialny na budowę nowego kościoła, cieszący się zasłużonym powodzeniem.

— **Dumański zwolniony ze służby.** B. komisarz kontroli skarbowej Stefan Dumański, głośny z procesu o deprawowanie nieletnich dziewcząt, został orzeczeniem komisji dyscyplinarnej przy Izbie Skarbowej w Grudziądzu zwolniony ze służby państwowej. Komisja przyznała Dumańskiemu 20 proc. emerytury, ponieważ jednak D. dotychczas nie nabył praw emerytalnych, przywilej ten pozostanie dla niego bez znaczenia.

Polityka na wakacjach.

(Dokończenie ze str. 3)

wistości jest bardzo umiarkowane i konserwatywne. Niestety, sami Francuzi przeważnie sobie nie zdają sprawy z ogromnych różnic, jakie istnieją między nimi i ich imiennikami na wschodzie Europy. I stąd szkodliwe poparcie, jakie — na własną zgubę — dają różnym wywrotowcom i podpalaczom pokoju.

Francuzi są pacyfistami.

Mówią o tym dużo i głośno, a nazwanie kogoś militarystą uchodzi za najgorszego gatunku obelgę. Ale wystarczy, żeby jakiś oddział ze swymi fanfarami wyszedł na ulicę, zaraz okrzyki, oklaski. Wystarczy, żeby orkiestra wojskowa zagrała „Madelon" albo żeby w jakimś kabarecie piosenkarz zaśpiewał piosenki żołnierskie — twarze się rozjaśniają, wszystkie usta powtarzają melodie. Francuzi kochają wojsko. Wprawdzie żołnierzy z osobna mało się widuje, bo nawet prosty szeregowiec ma w koszarach ubranie cywilne, w którym wychodzi na miasto, ale **przejęcie się sprawami wojskowymi widać na każdym kroku.** Pożyczkę zbrojeniową pokryto w kilka dni, choć wszyscy dobrze zdawali sobie sprawę, że jest to pożyczka na wieczne nieoddanie...

Wszystko, co się łączy z armią, zajmuje żywo opinię publiczną. Ostatnio odbyły się koło Grenoble

manewry wojsk alpejskich.

Wspaniałe wojsko! Dwudziestotysięczny korpus, doskonale wyposażony i wyćwiczony w działaniach wysokogórskich, na wysokościach nawet ponad 4 tysiące metrów. Manewry zakończyły się defiladą przed prezydentem Lebrun, który w górach koło Grenoble odpoczywa po trudach wizyty królewskiej, i premiera Daladiera. Prasa francuska przynosiła z tych manewrów liczne fotografie i szczegółowe reportaże specjalnych wysłanników. W Paryżu można było się dowiedzieć wszystkiego: jakie były założenia ćwiczeń, jaki ich dokładny przebieg, jakie jednostki w nich brały udział i kto dowodził — aż do batalionu i kompanii włącznie...

I jakoś obrona państwa na tym nie ucierpiała!

Ba, Francuzi są zdania, że takie informowanie o działaniach wojskowych, zbliża ogromnie społeczeństwo do armii i do zagadnień obrony państwa. Ciekawe, czy też mają rację?...

Polska ma złą prasę.

Co mówią o Polsce we Francji?

Albo nie mówią wcale, albo mówią źle. Niestety, ale tak jest. Przede wszystkiem działa tu **niezwykle silna propaganda czeska i sowiecka**, której w dostatecznej mierze przeciwstawić się nie można ze względu na brak środków. Nie tylko jednak pieniądze z Pragi i Moskwy, które dyrygują dziennikami i agencjami, dają się we znaki. Opinia francuska ma wyraźnie Polsce za złe jej samodzielność polityczną. Chciałaby ją widzieć w swej linii, tylko, że pewnego pięknego poranka przyjdzie w Paryżu przesilenie rządowe, linia polityczna się zmieni, a Polska zostanie na lodzie... O tym we Francji nie pamiętają, ale my pamiętać musimy.

Wśród głosów o Polsce

wybitną napastliwością wyróżnia się to, co ostatnio wypisuje „L'Ordre".

Jest to dziennik nielicznej grupy... prawicowej, która domaga się ścisłego sojuszu wojskowego Francji z Rosją i której Polska bardzo wadzi. Reportaże o Polsce, zamieszczone w „L'Ordre", mają wprawdzie wszelkie cechy pamfletu, ale zwracają przy tym uwagę dziwnie dobrą orientacją w stosunkach wewnętrznych Polski. Nie byłoby rzeczą niezwykłą, gdyby się okazało, że autor tych reportaży w ogóle Polski na oczy nie widział, a korzystał z materiałów dostarczonych mu usłużnie przez przedstawicielstwa sąsiednich państw w Warszawie.

Tak, tak, **polityka to jest brudna gra. Całe szczęście, że nie samą polityką człowiek żyje, zwłaszcza w Paryżu...**

—::—

Marsz. Śmigły-Rydz w Spale.

Warszawa, 17. 8. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym na zamku królewskim w obecności pana marszałka Śmigłego-Rydza pana prezesa rady ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Atak na Almeden.

Terror szaleje w Walencji.

Paryż, 17. 8. (PAT). Atak oddziałów gen. Queipo de Liano na miasto Almeden przybiera **z każdą chwilą na sile i walki o posiadanie doliny Azogues,** w której leży Almaden, nabierają specjalnej zaciętości. Według doniesień korespondentów francuskich, ofensywa wojsk narodowych na tym odcinku ma na celu raczej względy gospodarcze niż strategiczne. W pobliżu Almeden znajdują się **największe na świecie złoża rtęci,** eksploatowane w sposób najbardziej nowoczesny. Zajęcie zagłębia górniczego Almeden przez wojska narodowe wpłynęłoby poważnie na polepszenie sytuacji gospodarczej narodowego rządu hiszpańskiego.

Paryż, 17. 8. (PAT). Prasa francuska donosi z Barcelony o wzmożeniu terroru i zaostrzeniu represyj politycznych. 7 sierpnia w silnej fortecy pod Barceloną Monjuich rozstrzelano siedem osób, 10 sierpnia 56, w tym 7 za przestępstwa natury wojskowej. Wreszcie na ostatnim posiedzeniu rządu Negrina zatwierdzono 64 wyroki śmierci za szpiegostwo i zdradę stanu, co razem czyni 125 wyroków śmierci w okresie od 1 do 15 sierpnia.

Nowa fala terroru została głównie spowodowana klęską nad Ebro. Komisarze polityczni, czynni obecnie przy wszystkich jednostkach armii republikańskiej, **zgodnie w wzorami sowieckimi,** po załamaniu się ostatniej ofensywy republikańskiej, rozpoczęli wyszukiwanie **winowajców zarówno wśród oficerów, żołnierzy, jak i wśród ludności cywilnej.**

„Freiheitssender" działa!

Bank Gdański w trudnościach?

Rzesza niemiecka ma też swój Freiheitssender.

Niedzielna audycja **tajnej** radiostacji gdańskiej „Freiheitssender" odbyła się z przeszło godzinnym opóźnieniem z powodów — jak wyjaśnił speaker — atmosferycznych...

Mówca uprzedził wszystkich zainteresowanych finansowo na terenie Wolnego Miasta, że **Bank von Danzig znajduje się w tej chwili w krytycznym położeniu** z racji trudności w regulowaniu całego szeregu należności Gdańska, i z tego powody **należy oczekiwać w najbliższym czasie ponownej dewaluacji guldena.**

W dalszym ciągu mówca zaapelował, aby wycofywać wkłady z banków gdańskich, oraz kupować przedmioty wartościowe i codziennego użytku. **Radził przy tym nie wyzbywać się dewiz i walut zagranicznych, ostrzegał jedynie przed lokatą pieniędzy w markach niemieckich.**

Na zakończenie audycji speaker oznajmił, że obecnie codziennie działać będzie **w Rzeszy niemieckiej** „radiostacja wolności" Niemiec na fali 29 pomiędzy godziną 10 a 12 w nocy.

Anglia nie podzieli Palestyny.

Zydzi otrzymają maleńki obszar autonomiczny.

Londyn, 17. 8. (PAT). „Evening Standard" podaje wiadomość, jakoby plan podziału Palestyny został pogrzebany. Dziennik twierdzi, że oficjalnie rząd brytyjski stoi jeszcze na gruncie podziału, w rzeczywistości jednak przyznaje, że plan ten jest **praktycznie niewykonalny.** Miejscowe władze brytyjskie oraz członkowie komisji królewskiej, która w ciągu ostatnich trzech miesięcy przeprowadzała swe badania w Palestynie, zgodni są co do tego, że **byłoby rzeczą niebezpieczną stwarzać niepodległe państwo arabskie, obejmujące przeszło ⅔ powierzchni Palestyny.** Tego rodzaju rozwiązanie dałoby powód **do nieustannej wojny między wielkim państwem arabskim, a małym państwem żydowskim.**

Fakt, że tydzień temu wpływowe organizacje religijne w Iraku zaleciły podjęcie świętej wojny przeciw Wielkiej Brytanii, jako protektorce żydów, wskazuje według „Evening Standardu", na niebezpieczeństwo jakie dla W. Brytanii stanowiło by stworzenie państwa arabskiego w Palestynie.

Zamiast projektowanego państwa arabskiego o powierzchni 2.500 mil kwadratowych, nowy plan przewiduje **stworzenie autonomicznego obszaru żydowskiego na nizinach przybrzeżnych zwanych Doliną Szaron.** Obszar ten ciągnie się z południa na północ od Tel-Avivu aż po miejscowość Athilt. Długość jego wynosi 40 mil, a szerokość 10 mil.

Nowy plan nie przewiduje stworzenia państwa arabskiego, lecz cała Palestyna miałaby pozostawać w dalszym ciągu **pod nieco zmodyfikowanym mandatem brytyjskim.**

Pismo przewiduje, że projekt ten spotka się **z ostrą opozycją sjonistów,** gdyż redukuje autonomiczny obszar żydowski do powierzchni **mniejszej niż Londyn(!).**

(Żydowskie sny o własnym państwie kończą się. Arabowie zwyciężają na całej linii! — red.).

50 samolotów z Warszawy przelatywać będzie nad Pomorzem

Warszawa. (PAT). W dniach od 19 do 25 sierpnia br. odbędą się w Polsce krajowe zawody lotnicze. Otwarcie zawodów nastąpi w piątek 19 sierpnia o godz. 15,30 na lotnisku mokotowskim w Warszawie.

Trasa lotu okrężnego wynosi 2817 km i prowadzi z Warszawy przez Poznań, **Toruń, Gdynię, Bydgoszcz, Lidzbark,** Czerwony Bór, Suwałki, Grodno, Wilno, Lidę, Białą Podl., Zamość, Lwów, Krosno, Nowy Targ, Kraków, Katowice, Częstochowę, Łódź, do Warszawy.

W czasie lotu okrężnego piloci dokonają szeregu prób, jak opanowanie pilotażu, zrzucania meldunków, lotu na orientację, lądowania na ograniczonej przestrzeni, spostrzegawczości lotu i szyku. W zawodach weźmie udział 50 pilotów reprezentujących wszystkie Aerokluby polskie.

Kierownictwo zawodów objął kpt. pilot Karol Kaczmarczyk.

Krwawa masakra na weselu w Tczewie.

Tczew (as). W ub. poniedziałek w godzinach wieczornych w czasie odbywającej się w mieszkaniu K. w Tczewie przy ul. Czyżykowskiej uroczystości weselnej usiłował również wejść i zabawić się mąż fryzjerki, która czesała młodą panią — robotnik **Jan Ćwikliński,** zam. przy ul. Podgórnej 20.

Zamiarowi temu przeszkodził jednak podochocony uczestnik uczty weselnej robotnik **Józef Kujawski** z Tczewa (ul. Ogrodowa 5), który bez namysłu uderzył nieproszonego gościa z całej siły ciężką butelką od piwa w głowę, rozbijając mu czaszkę. Rannego robotnika wyrzucono następnie na ulicę, skąd z wielkim trudem, obficie brocząc krwią, dowlókł się ostatkiem sił do przystani Żeglugi Rzecznej „Vistula". Policja odstawiła Ćwiklińskiego do szpitala św. Wincentego, gdzie stwierdzono oprócz poranienia głowy i wielkiego upływu krwi, **wstrząs mózgu.** Sprawcą bestialskiego czynu Józefem Kujawskim zajęła się policja.

Życiorys ks. Andrzeja Hlinki

Ks. Andrzej Hlinka, mąż stanu i przywódca narodu słowackiego, urodził się dnia 29 września 1864 r. we wsi Czerna w Słowacji. Pochodził z rodziny chłopskiej. Po ukończeniu gimnazjum i seminarium duchownego na Spiszu został w r. 1889 wyświęcony na księdza. Wkrótce po tym został proboszczem w Ruženberku, na którym to stanowisku pozostawał do końca życia. Działalność polityczna księdza Hlinki powoduje stałe represje ówczesnego rządu austro-węgierskiego. Po wypadkach w Czernowej w 1906 r. w czasie których od kul węgierskich żandarmów ginie 8 Słowaków, ks. Hlinka zostaje aresztowany, skazany i osadzony w więzieniu w Szegedynie. Z więzienia tego wzywano go kilkakrotnie na nowe procesy. Łącznie przebywał wówczas w więzieniu 33 miesiące. Na więzieniach jednak nie skończyło się. Przełożone duchowieństwo spowodowało zawieszenie księdza Hlinki w czynnościach duszpasterskich. Kapłanowi odebrano ukochaną parafię. Sprawa nabiera europejskiego rozgłosu. Ks. Hlinka jednak nie rezygnuje z walki. Udaje się osobiście do Rzymu i tam broni swojej słusznej sprawy. Zawieszenie zostało wreszcie anulowane. Ks. Hlinka w dalszym ciągu poświęca swą działalność umiłowanej idei. Wojna światowa i rządy wojskowe w Słowacji uniemożliwiają na kilka lat działalność narodową księdza Hlinki. Od r. 1919 rozpoczyna on znowu okres niestrudzonej walki w obronie praw religijnych i narodowych narodu słowackiego.

Wpływ jego stale rośnie. **Rząd praski** pragnąc pozbawić go wpływów prowokuje szereg zajść, zarzucając mu działalność antypaństwową. Ks. Hlinka zostaje aresztowany 13 października 1919 r. pod zarzutem zdrady stanu. Przebywa w więzieniu czeskim 6 i ½ miesiąca. Po wyjściu z więzienia ks. Hlinka niezrażony represjami nie ustaje w swojej działalności. W 1933 r. ks. Hlinka organizuje w Nitrze uroczystości ku czci 1100-lecia założenia pierwszego kościoła chrześcijańskiego w Słowacji. Uroczystości nitrzańskie, w których brały udział setki tysięcy Słowaków, przerodziły się w żywiołową manifestację nacjonalizmu słowackiego. Na uroczystościach tych rozgoryczone tłumy manifestantów nie dopuściły do głosu ówczesnego premiera Malypetra. Członkowie rządu manifestacyjnie opuścili zgromadzenie. Zaraz po tym nastąpiły represje. Aresztowano setki ludzi. Wszystkie dzienniki uległy konfiskacie. Osoba ks. Hlinki już była jednak dla Czechów nietykalna. Wybory w r. 1935 przyniosły ks. Hlince wielki sukces. Idea jego zwyciężyła na całej linii i ogarnęła wszystkich prawie Słowaków. Ks. Hlinka kontynuuje niestrudzenie swą działalność. W dniu 4 czerwca odbył się w Bratisławie olbrzymi kongres stronnictw Słowaków. Przeszło 120.000 Słowaków wniosło okrzyki na cześć ks. Hlinki i wraz z nim przysięgło, że nie spoczną tak długo, dopóki wszystkie żądania Słowaków nie zostaną spełnione.

Ks. Andrzej Hlinka cieszył się w całej Polsce wielkim szacunkiem i uznaniem za swą działalność i wypróbowaną przyjaźń dla Polski. Jesienią roku ubiegłego, w czasie pobytu swego w Polsce został ks. Hlinka odznaczony wielką wstęgą Orderu „Polonia Restituta".

75 tys. kolejarzy czeskich gotowych walczyć

o niepodległość Czechosłowacji.

Praga, 17. 8. W ramach organizowanych od pewnego czasu w każdą niedzielę i święta manifestacji patriotycznych, **zasługuje** na szczególną uwagę wielka manifestacja kolejarzy czeskich, którzy w liczbie 75.000 przybyli ze wszystkich części kraju do Pragi, by tu zamanifestować swą zdecydowaną wolę walki w obronie nienaruszalności granic Czechosłowacji.

W uchwalonej rezolucji, kolejarze domagają się od rządu **stanowczej postawy w obronie niepodległości państwa i autorytetu władzy.**

Rusini podkarpaccy również chcą autonomii.

Uzhorod, 17. 8. (PAT). Dziennik „Podkarpackie Hlasy" donosi, że prezes autonomicznego związku rolników Rusi podkarpackiej — Brody odjechał do Francji **celem zwrócenia uwagi rządowych czynników francuskich,** że równocześnie z zagadnieniem niemiecko-sudeckim winno być załatwione żądanie, dotyczące **autonomii Rusi podkarpackiej.**

Dziennik dalej stwierdza, że Brody ma odbyć w Pradze konferencję z **lordem Runcimanem** w sprawie postulatów ludności karpatoruskiej.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 17 sierpnia 1938 r.

KALENDARZYK

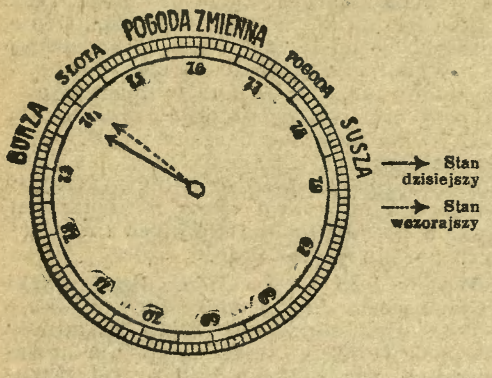
Dziś: Jacka Odrowąża.
Jutro: Heleny ces. wd.
Wschód słońca o godzinie 4,44.
Zachód słońca o godzinie 19,22.

Stan pogody.

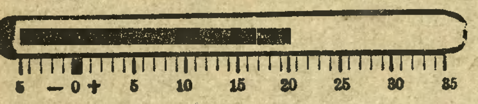
WYPOGADZA SIĘ.

Chłodniejsze i wilgotne powietrze pochodzenia polarno-morskiego, pod którego wpływem kształtowała się od paru dni pogoda w większej części Polski — zostało już w znacznym stopniu skontynentalizowane. Dzięki temu wczoraj tylko gdzie niegdzie na południu kraju było pochmurno i padał deszcz. Na pozostałym zaś obszarze kraju panowała pogoda na ogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. W dzielnicach środkowych i na Wileńszczyźnie notowano miejscami burze. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 18 st., w Krakowskim, do 28 st. na Pomorzu.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na południu i południowo-wschodzie zanikające deszcze. Na pozostałym obszarze pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym. Skłonność do burz. Ciepło. Słabe wiatry północno-zachodnie, później zachodnie i południowo-zachodnie. Rano lekkie mgły.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 16—21 sierpnia:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 3394.
2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

MUZEUM MIEJSKIE przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **Biblioteka Nowości TCL** przy ulicy Gdańskiej 30, I. p. podaje do łask. wiadomości, że przez lipiec i sierpień wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16—19-tej.

— **Osobiste.** Naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego" **p. Jan Teska** wyjechał na trzytygodniowy urlop wypoczynkowy na Ziemie Wschodnie. Listy w sprawach redakcyjnych prosimy kierować do red. Lecha Teski.

— **Osobiste.** W kościele Najśw. Serca Jezusowego w Bydgoszczy pobłogosławiono związek małżeński p. Józefa Trojańskiego — członka zarządu Związku Techników Polskich w Bydgoszczy, z panną Łucją Czubkowską. — Młodej parze „Szczęść Boże!"

— **Wycieczka restauratorów do Smukały.** W czwartek, dnia 18 bm. urządzają restauratorzy wycieczkę do Smukały. Wyjazd punktualnie o godzinie 14 z dworca kolei powiatowej na Okolu. Na miejscu **nadzwyczajne zebranie** członków Stowarzyszenia Restauratorów w lokalu p. Ziółkowskiego — w sprawie zmian i poprawek do statutu związkowego. Następnie w ogrodzie odbędą się różne gry i strzelanie z wiatrówek o nagrody dla pań i panów. Goście mile widziani. Dla dzieci będą słodycze. Zniżki kolejowe zapewnione.

— **Jubileusz ogródków, które niedługo znikną.** Towarzystwo Oświatowe „Lech", zrzeszające reemigrantów z Niemiec, obchodziło dnia 15 bm. uroczystość 15-lecia założenia ogródków działkowych nad Brdą przy ulicy Królowej Jadwigi, na terenach upatrzonych dla przyszłej Wystawy Pomorskiej (w 1940 r.). Obchód odbył się w pięknie udekorowanym ogrodzie.

Bracia kurkowi z 13 miast

brali udział w strzelaniu okręgowym w Bydgoszczy.

Przez dwa dni rozlegały się w Bydgoszczy odgłosy wystrzałów. Sprawcami tej „gęstej strzelaniny" byli bracia kurkowi, którzy walczyli o palmę pierwszeństwa w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.

Dawno zapowiadane strzelanie okręgowe zgromadziło w niedzielę i świąteczny poniedziałek około **80 braci kurkowych** na strzelnicy bydgoskiej. Reprezentowane były bractwa **z Nakła, Mogilna, Inowrocławia, Koronowa, Wyrzyska, Żnina, Wągrowca, Szubina, Kcyni, Gołańczy, Sępolna, Więcborka** i oczywiście najliczniej z Bydgoszczy. Bractwo bydgoskie wywiązało się świetnie z roli gospodarza strzelania. Przyjezdnych podejmowano gościnnie, a liczba nagród była rekordowa.

W niedzielę o godz. 7.20 rano przedstawiciele bractwa bydgoskiego w osobach pp. **Grubicha i Strehla** witali gości na dworcu, skąd przemaszerowano do „Gastronomii". Król kurkowy bractwa bydgoskiego p. **Bociek** gościł dotychczasowego króla okręgowego p. **Nowaka** z Kcyni. W myśl tradycyj brackich, po króla wyruszyło całe bractwo a następnie udano się na mszę św. do Fary. Nabożeństwo odprawił i piękne okolicznościowe kazanie wygłosił **ks. Kopeć.** Z kościoła pomaszerowano w karnych szeregach z orkiestrą Powstańców i Wojaków na czele do Sokolni, uroczyście udekorowanej. Przed Sokolnią starszyzna bracka odebrała **defiladę** dziarsko maszerujących i dobrze prezentujących się braci. Po defiladzie bractwo bydgoskie podejmowało gości śniadaniem, przy czym rolę zapobiegliwego gospodarza pełnił p. **Jędryczka.**

Przemówienie powitalne podczas śniadania wygłosił prezes okręgowy p. **Kujawski,** mówiąc o tradycjach bractw kurkowych i roli, jaką mają do spełnienia w obecnych czasach. Przemówił też ze swadą zeszłoroczny król okręgowy p. **Nowak** z Kcyni, a wreszcie wzniesiono toast na cześć pań, które przygotowały śniadanie dla braci kurkowych.

O godz. 13 nastąpił uroczysty akt otwarcia strzelania okręgowego. Przemówienie inauguracyjne wygłosił p. **prezes Kujawski,** kończąc je okrzykiem na cześć honorowego prezesa Bractw Kurkowych Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Orkiestra odegrała hymn narodowy. W myśl przyjętego zwyczaju, strzelanie rozpoczęto oddaniem **strzałów honorowych.** Na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej strzelał p. **starosta Suski,** na cześć armii — p. **inż. Grodzki,** prezes Powstańców Wielkopolskich, na cześć ks. Prymasa Hlonda oddał strzał **ks. Polanowski,** na cześć miasta — p. **radca Rost,** na cześć Zjednoczenia Bractw Kurkowych — król okręgowy p. **Nowak** z Kcyni, a na cześć okręgu jego prezes p. **K. Kujawski.**

Przed oddaniem strzału honorowego ks. Polanowski wygłosił przekonywujące prze-



P. Strehl, zdobywca nagrody honorowej „Dziennika Bydgoskiego".

mówienie o tym, jakie cechy charakteru winien mieć brat kurkowy.

Po tych wstępnych uroczystościach rozpoczęło się właściwe strzelanie, które trwało do wieczora i w poniedziałek od godz. 12 do wieczora.

W poniedziałek o godz. 21 odbył się w sali Sokolni **komers królewski,** podczas którego prezes p. **Kujawski** po stosownym przemówieniu ogłosił wyniki i dokonał wręczenia nagród. Ponadto przemawiali podczas komersu p. **radca Rost** imieniem Zarządu Miejskiego, nowy król okręgowy p. **Paszek,** oraz prezes Pomorskiego Zw. Rzemieślników Chrześcijan p. **Godek.** Po zakończeniu oficjalnej części komersu, bawiono się ochoczo przy dźwiękach orkiestry do późnych godzin.

Wyniki dwudniowych strzelań **przedstawiają** się następująco: Tytuł króla okręgowego zdobył p. **Paszek** z Bydgoszczy, osiągając 93 punkty na 100 możliwych. Pierwszym rycerzem został p. **Jerzy Kesterke** z Bydgoszczy, drugim rycerzem p. **Reinhold** z Koronowa.

W strzelaniu **do tarczy o nagrody honorowe** pierwsze miejsce zajął p. Więckowski, Bydgoszcz, 2) M. Pilaczyński, 3) Jerzy Kesterke, 4) prezes K. Kujawski, 5) Włochowicz z Mogilna, 6) Lorek jun. z Inowrocławia, 7) Strehl, 8) Stryszyk, 9) Szymański jun., 10) Jędryczka, 11) Otta, 12) Bociek.

Cenna nagroda honorowa „Dziennika Bydgoskiego" przypadła p. Strehlowi, skarbnikowi bractwa bydgoskiego, zeszłorocznemu królowi kurkowemu m. Bydgoszczy.

Tarcz premiowa: 1) Jerzy Kesterke, 2) Nowak, Kcynia, 3) Pełczyński, 4) Praski, Inowrocław, 5) Wardziński, Wągrowiec, 6) Stryszyk, 7) Sytek, Nakło, 8) Płotka, Inowrocław, 9) prezes Kujawski, 10) Fojut, Więcbork, 11) Szymański, 12) Gajdak, Nakło, 13) M. Pilaczyński, 14) Lorek, Inowrocław, 15) Pufelski, Koronowo, 16) Otta, 17) Więckowski, 18) Pawliczak, 19) Jędryczka, 20) Wróblewski, Inowrocław, 21) Kwiatkowski, 22) Mrotek, Nakło, 23) Wawrzyński, Żnin, 24) Dyba, Inowrocław, 25) Wilanowski.

Tarcz orderowa: 1) Kaczmarek, 2) Wardziński, Wągrowiec, 3) Pełczyński, 4) Górny, Wągrowiec, 5) Więckowski, 6) Waszak, 7) Nowak, Żnin, 8) Wróblewski, Inowrocław.

Tarcz małokalibrowa: 1) Wardyński, Wągrowiec, 2) Dystans, Więcbork, 3) Goncerzewicz, 4) Więckowski, 5) Grubich, 6) Wietrzykowski, Inowrocław, 7) Otta, 8) Mikulski, 9) Stryszyk.

Tarcz wolnoręczna: 1) Stryszyk, 2) Parzysz, 3) Heise, Koronowo, 4) Lorek, Inowr., 5) Wardyński, Wągrowiec.

Tarcz punktowa — ordery zdobyli pp. Górny i Wardyński z Wągrowca, Waszak, Kaczmarek i Bociek jun. z Bydgoszczy.

Krwawe porachunki rodzinne.

Syn ciężko postrzelił ojca.

Wczoraj w południe klatka schodowa domu przy ul. Warmińskiego 1 była widownią gorszących zajść pomiędzy właścicielem tego domu 47-letnim Józefem Gromkiem, a jego synem, 20-letnim Wacławem, zakończonych strzałami oddanymi przez zapalczywego młodzieńca.

Pomiędzy obu Gromkami od dawna istniał spór na tle majątkoym. To też widocznie było powodem, że Wacław mieszkał wraz z matką w Toruniu (ul. Bydgoska 35). Wczoraj doszło pomiędzy nimi do ostrej wymiany zdań. Wynikiem sprzeczki były trzy strzały, które ciężko poraniły Józefa Gromka. Jedna z kul uszkodziła lewe przedramię, druga ramię, trzecia zaś, najcięższa, ugodziła w jamę brzuszną i uszkodziła wątrobę.

O godz. 12,28 zaalarmowano karetkę pogotowia, która ciężko poranionego Józefa Gromka odwiozła do szpitala miejskiego. Przybyła na miejsce wypadku policja stwierdziła, że strzały oddano z pistoletu kal. 6,35 mm. Wacław Gromek zbiegł do Torunia.

„Lido" - nowa nazwa „Adrii".

Rozstrzygnięcie konkursu na nazwę nowego chrześcijańskiego kina w Bydgoszczy.

Zainteresowanie konkursem na nazwę nowego chrześcijańskiego kina w Bydgoszczy, otwieranego przez p. Br. Zielińskiego na miejscu dotychczasowej „Adrii", przeszło nasze najśmielsze oczekiwania.

Wpłynęło **1628 kuponów,** w tym nawet spora ilość... pozamiejscowych.

Sąd konkursowy miał sporo pracy z przejrzeniem i segregowaniem kuponów. Pomysłowość ludzka okazała się wielka — skala nazw była nader szeroka.

Najwięcej, bo **46 kuponów** zawierało jako propagowaną nazwę **„Lido".** Po prostu Czytelnicy gremialnie przegłosowali tę nazwę i sąd konkursowy przychylił się do tego powszechnego zdania publiczności. Nazwa „Lido" odpowiada zresztą warunkom, podanym w konkursie: jest krótka i ładnie brzmiąca, łatwa do zapamiętania.

Poza tym „Lido" oznacza wybrzeże. Kino — dawniejsza „Adria" — położona jest na wybrzeżu, nad Brdą, w Wenecji bydgoskiej. Stąd nazwa „Lido" jest odpowiednia, a w Bydgoszczy niespotykana

Ponieważ aż 46 Czytelników zasługiwało na trzy nagrody, przeto trzeba było rozstrzygnąć sprawę w drodze losowania. Los przysądził nagrody nast. uczestnikom konkursu:

1) Urszula Banaszak, ul. Gdańska 35,
2) Ludwik Krupa, ul. Pomorska 42,
3) St. Sobota, Plac Poznański 5 m. 7.

Nagrodzeni zechcą pofatygować się do dyrekcji kina „Lido" w poniedziałek 29 bm. o godz. 17 celem odebrania passe-partout. Przypominamy, że pierwsza nagroda to karta wolnego wstępu do kina na cały rok, druga na pół roku, trzecia na kwartał. Passe-portout obowiązuje na 2 osoby.

Ponieważ tak wielka ilość Czytelników brała udział w konkursie, właściciel kina p. B. Zieliński postanowił ofiarować dla uczestników konkursu dodatkowo **15 jednorazowych biletów wstępu, obowiązujących na 2 osoby.**

Nagrody pocieszenia w drodze losowania otrzymują: Wacław Stępowski, Szubińska 19, Jerzy Gulczyński, Sienkiewicza 52, Zofia Abramowiczówna, ul. Ciemna 10, Marian Butowski, Orla 25, Helena Wojtania, Gdańska 158, Marian Lewandowski, Kościuszki 2, Janina Bartczakówna, Bocianowo 42, Leon Gałązka, Gdańska 210, Henryk Marchlewski, Lubelska 14, Tadeusz Otlewski, Grunwaldzka 4, Alojzy Knoll, Pod Blankami 20, inż. K. Kimbar, ul. Cicha 11, Irena Garnatowiczówna, ul. Gdańska 169, Zbigniew Kobylecki, Zygm. Augusta 4, Józef Geppert, Św. Trójcy 8.

Kupony te zostały wylosowane z wszystkich nienagrodzonych kuponów (bez względu na prop. nazwę). Karty wstępu dla zdobywców nagród pocieszenia zostaną **wysłane pocztą.**

Wczorajszy „Dziennik" skonfiskowano!

Wczorajsze wydanie „Dziennika Bydgoskiego" zostało na polecenie prokuratury zajęte — za wiadomość z Warszawy o przebiegu manifestacji ludowców.

Po konfiskacie wydrukowaliśmy **drugi nakład.** Kto zatem wczorajszego „Dziennika" nie otrzymał, powinien zażądać na poczcie lub w swojej agenturze, by mu dostarczono drugie wydanie — po konfiskacie.

Dwa wypadki,

spowodowane nieostrożnym obchodzeniem się z nożem.

Dwa razy interweniować musiał wczoraj lekarz pogotowia w wypadkach, spowodowanych nieostrożnym manipulowaniem nożem.

Służąca Józefa Miniszewska, lat 24, przecięła sobie lewą rękę. Lekarz nałożył opatrunek na miejscu. Drugiemu wypadkowi uległ 23-letni Edmund Solecki. Ranę długości 8 cm zaopatrzył lekarz.

Ciężki wypadek rowerzystki.

Przestrogą przed zbyt szybką jazdą rowerem niech będzie wypadek, któremu uległa 19-letnia Regina Poczekajska, zam. przy ul. Kanałowej 5, cudem unikając śmierci.

W poniedziałek (święto Wniebowz. NMP) o godz. 18 z Szubińskiej jechała z wielką szybkością wspomniana rowerzystka. Będąc przy ul. Dolina w ostatniej chwili chciała skręcić, lecz szybkość z jaką jechała już jej na to nie pozwoliła. Poczekajska tracąc orientację całym pędem wjechała na narożnik domu przy Kordeckiego. Doznała ona poważnych obrażeń głowy i ręki. Bezprzytomną odwieziono do szpitala Diakonisek, gdzie pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwej p. dr Szeszycki.

Na szalone tempo jazdy, na jakie pozwalają sobie rowerzyści, zjeżdżając z ul. Szubińskiej, winny baczniejszą uwagę zwrócić władze bezpieczeństwa.

Szkodniki sosen pod Bydgoszczą.

W powiecie bydgoskim zauważono pierwszy pojaw groźnego szkodnika sosen i świerków, mniszkę (Lymantria monacha). Larwy tych motyli niszczą igły. Samica mniszki składa po 300 jaj, dlatego konieczne jest tępienie motyli przed złożeniem tych jaj. Gospodarze na drobniejszej własności winni bacznie przyjrzeć się swym lasom dla upewnienia się, czy nie ma w nich mniszki. Mnóstwo motyli, w wielu miejscach po kilkanaście na drzewie, zauważono na drodze od granicy szosy gdańskiej Bydgoszcz-Miasto do Rynkowa.

Ze sportu.

PŁYWACY POMORSCY LEPSI OD POZNAŃSKICH.

Poznań. W poniedziałek odbyło się na nowej pływalni miejskiej w Poznaniu międzyokręgowe spotkanie pływackie Pomorze — Poznań, które zakończyło się zwycięstwem Pomorza w stosunku 77:75 punktów. W konkurencjach czysto pływackich zdecydowanie górowało Pomorze, prowadząc 71:65 pkt. i tylko dzięki zwycięstwu Poznania w piłce wodnej, zmniejszono przewagę punktów.

W poszczególnych biegach, które przyniosły kilka rekordów okręgowych, osiągnięto następujące wyniki: 100 m dow.: 1) Marchlewski (Pom.) 1:07,1, 2) Gorzyński (Pom.) 1:07,2; 100 m st. klas.: 1) Wesołowski (Pozn.) 1:23,6, 2) Szymański (Pozn.) 1:28,2; 200 m dow.: 1) Białyński (Pom.) 2:34,6 — rekord Pomorza, 2) Kruczkowski (Pozn.) 2:35,1; 100 m na wznak: 1) Liszewski (Pozn.) 1:23,4 — rekord Poznania, 2) Orzechowski (Pomorze) 1:27,1; 200 m klas.: 1) Niedzielski (Pom.) 3:10,4 — rekord Pomorza, 2) Szymański (Pozn.) 3:12,2; 4×100 m dow.: 1) Pomorze w składzie: Białyński, Draeger, Gorzyński i Marchlewski 4:35,6 — nowy rekord Pomorza, 2) Poznań w czasie 4:37,7; 3×100 m st. zmiennym: 1) Poznań w składzie: Liszewski, Wesołowski, Helsing w czasie 3:57,6, 2) Pomorze 4:12,6.

Panie: 100 m dow.: 1) Brendelówna (Pom.) 1:22,4 — rekord Pomorza, 2) Ewa Stawska (Pozn.) 1:27,3; 100 m st. klas.: 1) Szumiłowska (Pom.) 1:37, 2) Zyberówna (Pozn.) 1:39,3; 100 m na wznak: 1) Brendelówna (Pom.) 1:42,7 — rekord Pomorza, 2) Szelągiewiczówna (Pozn.) 1:44; 3×100 m st. zmien.: 1) Poznań w składzie: Szelągiewiczówna, Zyberówna i Stawska, w czasie 4:53,8, 2) Pomorze 4:55.

W piłce wodnej Poznań pokonał Pomorze zdecydowanie 7:0 (2:0). Dwie bramki strzelił Liszewski, po jednej Bronicz, Kolasiński, Kruczkowski, Richter i Sikora.

DOBRE WYNIKI W BERLINIE.

Berlin. Jak donosiliśmy, oczekiwany z dużym zainteresowaniem mecz lekkoatletyczny Ameryka — Niemcy, zakończył się zwycięstwem Ameryki w stosunku 122:92 pkt. Wyniki drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

Na **400 m** zwycięstwo odniósł Amerykanin Mallott we wspaniałym czasie 46,9 sek. 2) Harbig (Niemcy) 47,3, 3) Herbert (USA) 47,5, 4) Linnhoff (N) 48 sek.

400 m przez płotki: 1) Paterson (USA) — 53,8, 2) Borrican (USA) 53,3, 3) Hoelling (N) 54,4, 4) Glaw (N) 54,8 sek.

Skok w dal: 1) Leichum (N) 7.61 m, 2) Nutting (USA) 7.53 m, 3) Lang (N) 7.43 m, 4) Lacefield (USA) 7.32 m.

10.000 m: 1) Pentti (USA) 32:11,5, 2) Vaughan (USA) 32:17,2, 3) Schoenrock (N) 32:42, 4) Berg (N) 32:59.

3.000 m z przeszkodami: 1) Efaw (USA) 9:33,6, 2) Degeorge (USA) 9:57,8, 3) Kaindl (N) 10:34,2, 4) Heyn (N) 11:13,2.

Rzut oszczepem: 1) Stoeck (N) 69.79, 2) Todd (USA) 64.81, 3) Buesse (N) 59.20, 4) Soper (USA) 58.66.

5.000 m: 1) Rice (USA) 14:56,0, 2) Syring (N) 14:58,0, 3) Eitel (N) 15:08,8, 4) Mehl (USA) 15:17,0.

Skok wzwyż: 1) Walker (USA) 2 m, 2) Weinkoetz (N) 1.95 m, 3) Cruter (USA) 1.95 m, 4) Martens (N) 1.90 m.

200 m: 1) Jeffry (USA) 21 sek., 2) Walker (USA) 21,7 sek., 3) Scheuring (N) 21,8, 4) Neckermann (N) 21,9 sek.

Rzut kulą: 1) Ryan (USA) 15.82 m, 2) Woellke (N) 15.77 m, 3) Watson (USA) 15.56 m, 4) Lampert (N) 15.19 m.

Sztafeta 4×400 m: 1) USA 3:13,4 sek., 2) Niemcy 3:14,8 sek.

PRZYKRA PORAŻKA AKS W GLIWICACH

Katowice. Ligowy zespół AKS z Chorzowa bawił w Gliwicach, gdzie poniósł przykrą porażkę z drużyną niemiecką Vorwaerts Rasensport 5:9 (2:4). Ligowcy wyjechali do Gliwic bez Wostala.

OLIMPIJSKI TURNIEJ PIŁKARSKI W HELSINKACH.

Helsinki. Erich von Frenckell, jeden z głównych organizatorów igrzysk olimpijskich, które się odbędą w 1940 r. w Helsinkach, zakomunikował prasie, że piłka nożna wejdzie w program XII olimpiady. Turniej piłkarski zostanie przeprowadzony na wzór ostatnich mistrzostw świata w strefach. Półfinały i finały rozegrane zostaną w Helsinkach.

Sprawa rozmieszczenia zawodników została już zadecydowana. Finlandia zdecydowała się wybudować dla zawodników t. zw. wioskę olimpijską w Hertonäs-Botby. Dla prasy zostaną przeznaczone dwa duże hotele. Przypuszczalnie liczba dziennikarzy wyniesie około 800.

PIERWSZY DZIEŃ MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH WĘGIER.

Budapeszt. Pierwszy dzień mistrzostw lekkoatletycznych Węgier przyniósł następujące wyniki:

100 m: Gyenes 10,7. **800 m:** Barsanyi 1:53,4. **5000 m:** Simon 15:27,4. **110 m przez płotki:** A. Szabo 15,3. **Rzut oszczepem:** Warszeghi 71.98. **Skok o tyczce:** Scanyi 3.70. **Skok w dal:** Gyurica 7.39 m.

Najszybsze i najmocniejsze kobiety świata w Bydgoszczy.

Pokłosie meczu lekkoatletycznego pań Polska—Niemcy.

Jaką potęgą jest sport i jakim magnesem dla wielu ludzi, można było przekonać się w ub. niedzielę o godz. 16. Deszcz lał jak z przysłowiowego cebra, a jednak ponad 3000 ludzi zgromadziło się na stadionie bydgoskim, przybranym uroczyście na wielkie wydarzenie sportowe — mecz Polska—Niemcy. Setki ludzi (a zwłaszcza młodzieży), mokło cierpliwie, kiedy obie drużyny najszybszych i najsilniejszych kobiet świata wstępowały na stadion. Defiladę prowadził p. Głowacki, a sztandary narodowe niosły dwie gwiazdy lekkiej atletyki: Walasiewiczówna i Mauermayer.

Zawodniczki niemieckie ubrane w ładne brązowe kostiumy, były wyjątkowo dobrane pod względem wysokiego wzrostu i niemal męskiej budowy ciała. Nasza dwunastka w czerwonych kostiumach wyglądała mniej potężnie i jakaś starsza pani z góry zapowiedziała, patrząc na defiladę, — że „te chucherka nie dadzą rady takim chłopom".

W loży honorowej podczas meczu zasiadali: p. starosta Suski jako delegat p. wojewody Raczkiewicza, p. płk. Skroczyński w zastępstwie gen. Grzmot-Skotnickiego, p. płk. Sawicki z Grudziądza, p. wiceprezydent Śpikowski, p. dyr. Matuszewski, p. kpt. Kłosowski, p. redaktor Jan Teska, p. komendant Kowalski, inż. Grodzki i in. Stronę niemiecką reprezentowali konsulowie generalni z Torunia i Poznania pp. Küchler i dr. Walter oraz urzędnicy miejsc. biura paszportowego.

*

Wiele komplementów należy się publiczności bydgoskiej, która zachowywała się podczas meczu wzorowo. Reakcja na wydarzenia boiskowe była bardzo żywa. Ze znawstwem przyjmowano wyniki, z obiektywizmem oklaskiwano nasze zawodniczki i przeciwniczki. Po zakończeniu meczu publiczność nie rozbiegła się, lecz wysłuchała przemówienia prezesa P. Z. L. A. p. inż. Znajdowskiego, który wręczył puchar zwycięskiej drużynie niemieckiej. Ciężki ten puchar odebrała Krauss, która jest kierowniczką lekkiej atletyki kobiecej w Niemczech — zajmuje więc wybitne stanowisko jako działaczka sportowa.

Przy wygłaszaniu przemówienia po niemiecku p. inż. Znajdowski „zaciął się". Zabrakło mu jakiegoś słowa i bezradnie rozejrzał się po otoczeniu, szukając w nim pomocy. Okazało się jednak później, że inż. Znajdowski świetnie zna język niemiecki, czego dowiódł, wygłaszając skrzące się dowcipem przemówienie na wieczornej herbatce w Sokolni.

Na stadionie Walasiewiczówna otrzymała jako najlepsza zawodniczka zawodów dar Okręgowego Urzędu W. F. a p. mgr. Zakrzewski z ramienia Pom. OZLA wręczył kwiaty Mauermayer.

*

Niemki zdobyły puchar przechodni ambasadora niemieckiego na własność po trzykrotnym zwycięstwie. Czy mecze międzypaństwowe Polska—Niemcy rozgrywane będą nadal? — z tym pytaniem zwróciliśmy się do prezesa P. Z. L. A. **p. inż. Znajdowskiego.**

— Mogę pana zapewnić, że tak. Kierownik lekkiej atletyki niemieckiej von Halt zapewnił mnie, że teraz strona niemiecka ufunduje puchar przechodni. Miejmy nadzieję, że w walkach o ten puchar będziemy mieli więcej szczęścia i Niemki pozwolą nam go zdobyć chociażby prawem rewanżu.

— Jakie wrażenia odniósł p. prezes z meczu?

— Nasze zawodniczki dały ze siebie wszystko i jestem zadowolony z ich dzielnej postawy. Niemcom nie możemy dorównać, gdyż u nich sport jest wybitnie popierany. My mamy dobry materiał ludzki, dobre talenty, lecz to dzisiaj nie wystarczy. Dziś wyniki są tak wyśrubowane, poziom jest taki wysoki, że zawodnicy mieć muszą wybitne techniczne przygotowania. Weźmy dla przykładu naszą lekkoatletykę męską. Ponieważ mamy wybitnego trenera biegowego, bijemy wszystkich w biegach a za to „dostajemy" w konkurencjach technicznych. Za granicą istnieje inne zrozumienie, inne poparcie dla sportu. Na przykład: nasze zawodniczki ubrane były w kostiumy, wypożyczone od drużyny męskiej, a każda Niemka ma nie tylko strój treningowy ale i reprezentacyjny mundurek.

Dziś nie wystarcza mieć talenty, trzeba je szlifować. Lekkoatletyka musi dostać większy zastrzyk finansowy. Kiedy poprzemy ją dobitniej przez 2—3 lata, po tym okresie stanie się sportem samowystarczalnym, jak boks i piłka nożna.

Niemki nie tylko okazały się wybitnymi talentami, ale też pokazały równą, wspaniałą formę, będącą wynikiem treningu i opanowania technicznego. Tak, stanowczo powinny się u nas znaleźć pieniądze na instruktorów, speców. Inaczej — nigdy nie dorównamy zagranicy.

*

Na wieczornej herbatce był nastrój bardzo serdeczny. Przemawiali p. inż. Znajdowski i p. Gerschler. Ten ostatni podziękował za gościnność w b. miłych słowach. Podczas tego przemówienia panna Krauss wręczyła odznaki niemieckiego związku p. inż. Znajdowskiemu, Walasiewiczównie, inż. Woynarowskiej i mgr. Zakrzewskiemu. Owacjom nie było końca.

W rozmowie Krauss wyrażała się b. dodatnio o polskich lekkoatletkach i polskiej gościnności. Walasiewiczównę uważa za fenomenalną. Nie miała słów podziwu dla jej wyczynu w sztafecie. Jedynie stan bieżni i skoczni pozostawiał do życzenia, ale to już wina deszczu.

*

Bohaterka zawodów Stanisława Walasiewiczówna jak zwykle skromna nie lubi mówić o sobie.

— Dziwne, po raz pierwszy w życiu czuję się niezbyt zdrowo. Boli mnie cały pas przy biodrach. Jestem jakoś złamana fizycznie i nawet tańczyć mi się nie chce. Ale to przejdzie i na jutro będę już w formie. (Dotrzymała słowa — w Toruniu padł znowu rekord świata w sztafecie). Walasiewiczówna wyrażała się z uznaniem o postępie naszych zawodniczek, a zwłaszcza sprinterek. Za największy talent uważa Flakowiczównę, która powinna jeszcze znacznie poprawić swój rekord Polski.

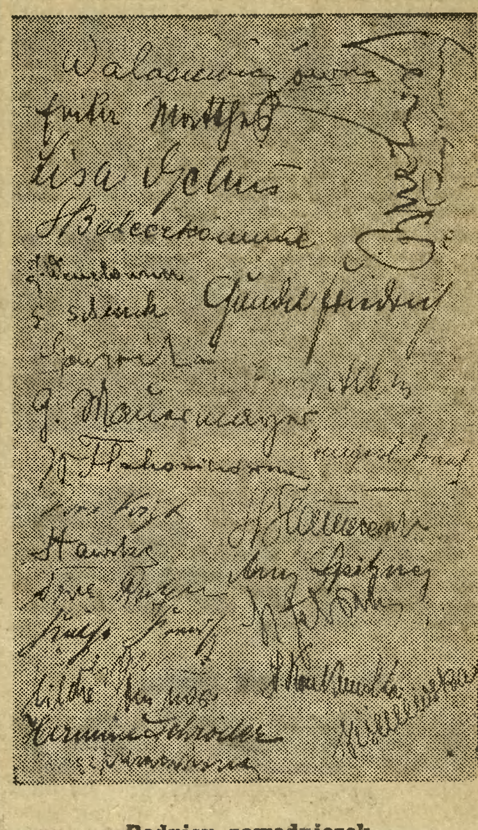
*

To samo sądzi o sobie sympatyczna warszawianka, Flakowiczówna. Nie może ona przeboleć tych 4 cm, o które pobiła ją Mauermayer.

— Jestem przekonana, że jeszcze kiedyś się spotkamy i wówczas uda mi się pokonać Mauermayer. Zresztą startowałam dopiero po raz pierwszy w tak poważnej konkurencji.

*

Organizacja zawodów była sprawna, jak zwykle w Bydgoszczy, która pod tym względem wykazuje dużo staranności.



Podpisy zawodniczek.

Niemniej warto zwrócić uwagę, że zbyt dużo ludzi „pobocznych" kręciło się po boisku, co razi zarówno zawodniczki jak i publiczność. Specjalnie odnosi się do pp. fotografów, których jakby nasiał — a nie wiadomo, gdzie się te zdjęcia, robione masami, ukazują. Fotograf sportowy znający się na rzeczy robi zdjęcie wybranego momentu i znika z boiska, a nie „szwenda się" bez końca. Natarczywi fotografowie oddają zawodniczkom, zwłaszcza debiutantkom, złą przysługę. Może organizatorzy pomyślą, by na przyszłość urządzić z tymi fotografami jakoś inaczej.

J. Koł.

Kolejowy KW z Bydgoszczy

zajął czołowe stanowisko w wioślarstwie polskim

Regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski w Poznaniu wykazały, że Bydgoszcz nadal i nieprzerwanie przoduje w wioślarstwie polskim, że raczej pozycję swoją z roku na rok polepsza. Osłabienie załóg BTW nie stało się równoznacznym z oddaniem prymatu przez Bydgoszcz innemu ośrodkowi. Miejsce BTW zajął Kolejowy KW z Bydgoszczy, który na mistrzostwach Polski odniósł piękny sukces, zdobywając dwa mistrzostwa w najważniejszych biegach: czwórkach i ósemkach. Kolejowy KW zgromadził ponadto największą ilość punktów za zwycięstwa.

Czwórka bez sternika BTW przegrała bieg mistrzowski wskutek zmęczenia poprzednim ciężkim meczem z Węgrami. Natomiast znaczną poprawę formy wykazała ósemka BTW, która zdobyła wicemistrzostwo, wyprzedzając renomowany AZS Poznań. Posiadamy więc obecnie w Bydgoszczy dwie ósemki wioślarskie o wysokiej klasie, które na pewno odniosą jeszcze w przyszłości niejedno zwycięstwo.

Swój całkowity prymat w wioślarstwie kobiecym potwierdził Bydgoski Klub Wioślarek, który ma już murowaną pierwszą pozycję w tabeli wioślarskiej.

Grono mistrzowskich osad powiększa dwójka Reich — Böhme z Bydgoszczy, która nie ma godnej rywalki w całej Polsce.

W sumie zdobycie 4 mistrzostw przez wioślarzy bydgoskich na 9 możliwych jest wybitnym dowodem przodującej roli ośrodka bydgoskiego w sporcie wioślarskim.

(jk).

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKIEJ NA MISTRZOSTWA WIOŚLARSKIE EUROPY.

Poznań. Na mistrzostwa wioślarskie Europy, które się odbędą w Mediolanie Polski Związek Towarzystw Wioślarskich wyznaczył dwie załogi, a mianowicie dwójkę ze sternikiem **poznańskiego AZS** w składzie Kuryłowicz i Manitius ze sternikiem Bąclerem oraz jedynkę krakowskiego AZS z **Vereyem.**

Dlaczego nie jedzie doskonała dwójka podwójna Fritjofu Reich i Böhme — nie wiadomo.

Na bieżniach lekkoatletycznych Europy.

Tallin. Na mistrzostwach lekkoatletycznych Estonii w Tallinie osiągnięto szereg doskonałych wyników. W rzucie oszczepem dwaj pierwsi Sule i Issak osiągnęli 70,84 i 70,73 m. Kreek zajął pierwsze miejsce w rzucie kulą — 15.23, ale w dysku znalazł się dopiero na drugim miejscu wynikiem 44.32 m. Pierwszym był Erikson — 45.41 m. W trójskoku Raska pobił rekord Estonii, uzyskując wynik 14.55 m.

Berlin. Niemiecki mistrz olimpijski Wöllke uzyskał ostatnio w rzucie kulą doskonały wynik 16.02 m.

Amsterdam. Na mistrzostwach lekkoatletycznych Holandii w Deventer, Osendarp wygrał biegi na 100 i 200 m w 10,5 i 21,6 sek. Na 400 m Baumgarten poprawił rekord Holandii z 48,6 na 48,4 sek. 800 m wygrał Bouman w czasie 1:55,4. Inne wyniki były znacznie słabsze.

Londyn. Świetny lekkoatleta angielski Wooderson, rekordzista świata na 1 milę, uzyskał ostatnio w Glasgowie na 1500 m wspaniały wynik 3:49 sek.

Helsinki. Na mistrzostwach lekkoatletycznych Europy w Paryżu Finlandia będzie reprezentowana przez bardzo silną drużynę, której skład jest następujący: Tammisto (200 i 400 m), Peussa (800 m), Hartikka i Sarkama (1500 m), Pekuri i Mäki (5000 m), Salminen i Lehtinen (10.000 m), Lindblad i Tuominen (3000 m z przeszkodami), Tamila i Myionen (maraton), Kotkas i Kalima (skok wzwyż), Rajasaari i Noren (trójskok), Kotkas (dysk), Nikkanen i Järvinen (rzut oszczepem), Bärlund i Kotkas (kula), Hannula i Anttalainen (rzut młotem).

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE SZWECJI.

Sztokholm. Lekkoatletyczne mistrzostwa Szwecji, rozegrane na stadionie olimpijskim w Sztokholmie, przyniosły następujące wyniki:

200 m: Strandberg 21,6. **5000 m:** Jonsson 14:46,6. **Skok w dal:** Stenquist 7.30 m. **Oszczep:** Atterwall 65.16 m. **100 m:** Strandberg 10,7 sek. **400 m:** Wachenfeldt 48,3. **800 m:** Nilsson 1:56,1. **1500 m:** Jansson 3:53. **3000 m z przeszkodami:** Larsson 9:21,2. **110 m przez płotki:** Lindman 14,9. **400 m przez płotki:** Areskoug 54,3. **Rzut kulą:** Bergh 15.63. **Rzut dyskiem:** Bergh 50.43. **Rzut młotem:** Warngard 51.67. **Skok o tyczce:** Lindblad 3.67 m.

Stan wody w Wiśle, z dnia 16. VIII. 1938 r.

Kraków — 2.69, (3.12), Zawichost + 1.14, (1.08)' Warszawa + 0.65, (0.71), Płock + 0.23, (0.29), Toruń + 0.16, (0.26), Fordon + 0.13, (0.24). Chełmno + 0.00, (0.12), Grudziądz + 0.22, (0.35), Korzeniewo + 0.28, (0.42), Montawa + 0,00 (0.00), Piekło + 0.45, (0.32), Tczew + 0.57, (0.41), Einlage + 2.10, (2.03), Schievenhorst + 2.34, (2.28).

Temperatnra wody + 00.0. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 16. VIII. 1938 r.

Zboża

Pszenica 748 g/l 19,50—20.00. II 726 g/l 00,00—00,00 Żyto nowe 15,00—15,50. Jęczmień browarowy 00,00—00,00 jęcz. 673—678 g/l 15,00—15,25. jęcz. 644—650 g/l 14.75—15.00 jęcz. ozimy 00,00—00,00. Owies zadeszczony 00,00—00,00

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 39,00—40,00. mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 36,00—37,00. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 33,50—34,50; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 27,50—28,00. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 25,00—25,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 20,50—21,50. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 24,50—25,00. Otręby pszenne miałkie stand. 11,25—11,75, Otręby pszen. średnie 11,75—12,25; Otręby pszenne grube 12,50—13,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 10,75—11,25, Otręby jęcz. 11,75—12,00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 24,00—24,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 24.00—24,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 34,50—35,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktoria 23,00—28,00 Groch zielony (Folger) 23,00—26,00. Wyka jara 00,00—00,00 Peluszka 00.00—00,00; Łubin żółty 00,00—00,00, Łubin niebieski 00,00—00,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 41,00—42,50; rzepik ozimy bez worka 39,00—40,00; Siemię lniane 00,00—00,00; Mak niebieski 000,00—000,00, Gorczyca 34,00—36,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00,—000,00 Koniczyna biała bez kan, o czyst. 97% 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 000,00—000,00; Rajgras 00,00—000,00; Tymotka czyszczona 00,00—00,00

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22,50—23,00; makuch rzepakowy 14,25—15,00; makuch słonecznikowy 40/42% 17,75—18,75; śrut soja 22,75—23,00; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0.00; słoma żytnia luzem 2,50—3,00; słoma żytnia prasowana 3,00—3,50; siano nadnoteckie luzem — nowe 4,50—5,25; siano nadnoteckie prasowane — nowe 5,50—6,25.

Zwyżka cen bydła.

Na rynku zwierząt rzeźnych zaznacza się zwyżka cen. W związku z robotami polnymi podaż towaru jest stosunkowo mniejsza niż zwykle. Świnie zwyżkują już od 2 tygodni. Ostatnio zaś podniosły się ceny bydła i cieląt.

(Notowania z targowicy poznańskiej **dziś nie nadeszły.** Podamy je jutro. — Przyp. redakcji.)

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 17. 8. 38:

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,26½
funty szterlingów	25,81
franki szwajcarskie	121,20
franki francuskie	14,44
belgi belgijskie	89,15
liry włoskie	22,85
floreny holenderskie	288,85
korony czeskie	15,35
marki niemieckie	94,—
guldeny gdańskie	99,75

Pobicie z zemsty.

Wracający do swego domu przy ul. Kujawskiej 105 staruszka Anna Obarska i jej syn Jan zostali napadnięci i pobici na ulicy przez Stanisława Flisiaka i Stanisława Lewandowskiego, których przytrzymała policja.

Ojciec pobił syna.

W czasie gwałtownej „rozmowy", wynikłej pomiędzy Andrzejem a Alfonsem Krasińskimi, zamieszkałymi przy ul. Kujawskiej 20, Andrzej zadał swemu synowi Alfonsowi cios laską i spowodował ranę ciętą na głowie.

Jeszcze o włamaniu do składu jubilera.

Donosiliśmy wczoraj o niebywale zuchwałym włamaniu do składu jubilerskiego Edwarda Kozłowskiego przy ul. Gdańskiej. Włamywacze skradli dużą ilość biżuterii. Obecnie dowiadujemy się, że łupem złodziei padło m. in. 6 złotych zegarków (próba 585) oraz 100 srebrnych ołówków.

Premiery kinowe.

„ROSE-MARIE"

(kino „Marysieńka").

„Rosie-Marie" to przepiękna opowieść romantyczna o wielkiej miłości śpiewaczki operowej do sierżanta policji kanadyjskiej. Wyjątki z oper, cudowny śpiew Jeanette Mac Donald i Nelsona Eddy oraz urocze zdjęcia malowniczej Kanady — wszystko to składa się na niebywałe powodzenie obrazu, który grany jest w Bydgoszczy po raz trzeci.

Uroczystość nad bagnem.

Poświęcenie fabryki ściółki i płyt torfowych w Iwcu.

(Od specjalnego wysłannika).

W Iwcu pod Tucholą —o czym pisaliśmy w obszernym reportażu — powstała nowa placówka gospodarcza pod nazwą **„Polski Przemysł Torfowy".** Dopiero przed 2 miesiącami rozpoczęto prace nad wydobywaniem torfu z obszernego terenu eksploatacyjnego, a już obecnie nad bagnem wznoszą się nie tylko wielkie stosy torfu, ale i zabudowania fabryczne: dom biurowy, suszarnie, fabryka ściółki i płyt torfowych oraz dom dla robotników.

W ub. sobotę 13 bm. odbyła się w Iwcu piękna **uroczystość otwarcia i poświęcenia fabryki.** Na tę uroczystość Iwiec przybrał odświętną szatę a przy wjeździe na teren fabryczny stanął wysoki krzyż, który ze wzgórza króluje całej okolicy.

Do Iwca przybyło sporo gości z Tucholi i Bydgoszczy oraz okolicznej ludności. Wśród gości znaleźli się m. in. starosta tucholski p. Ornass z małżonką, ks. dziekan Sosnowski z Bysławia, p. dr Prais z Tucholi, p. dr Nieduszyński z Bydgoszczy, p. Krzysztofowicz przedstaw. Banku Zw. Spółek Zar., p. Werno, p. Kiliński sen. i jun., p. Kosiński i inni. Oczywiście obecni byli też współwłaściciele firmy pp. Gorzelańczyk, Kabaciński i Wimming oraz panie Kabacińska, Gorzelańczykowa i inne.

Uroczystość odbyła się u stóp krzyża przy fabryce. Piękne, okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. dziek. Sosnowski, opierając za treść swych wywodów słowa: **„Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa, tak mawiali starzy".** Po przemówieniu ks. dziekan poświęcił krzyż i zabudowania fabryczne.

Z kolei goście i robotnicy zgromadzili się przed biurem, gdzie przemówienie wygłosił p. dyr Gorzelańczyk, dziękując za przybycie i poparcie p. staroście Ornassowi. W serdecznych słowach i w koleżeńskim tonie podziękował też p. Gorzelańczyk robotnikom za ich współpracę przy budowie dzieła. Oficjalną część uroczystości zamknęło przemówienie star. Ornassa, który podkreślił pionierską działalność firmy „Przemysł Torfowy" — a robotników wezwał do szanowania pracy.

Na terenie fabrycznym znalazła się kapela ludowa, która dziarsko przygrywała podczas zabawy na świeżym powietrzu, jaka nastąpiła po uroczystości poświęcenia. Zapobiegliwe panie przygotowały dla gości obfite zakąski i nad bagnem rozpoczęła się miła zabawa, w której właściciele, goście i robotnicy brali również udział. W serdecznej atmosferze prysnęły różnice stanowe i wszyscy wspólnie się cieszyli, że oto powstaje nowa placówka gospodarcza, która da wielu ludziom pracę i utrzymanie. Delegacja robotników dziękowała specjalnie p. staroście za przybycie, a wiwatom i okrzykom na cześć właścicieli nie było końca.

Do życzeń, które obficie otrzymali właściciele „Przemysłu Torfowego" i robotnicy, zrzeszeni w spółdzielni, przyłącza się nasza redakcja staropolskim „Szczęść Boże!" (jk)



Uczestnicy uroczystości w Iwcu.

Na fali Radiowej

Czwartek, 18 sierpnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Muzyka (płyty). **6,45:** Gimnastyka. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Koncert poranny orkiestry rozgłośni lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,15:** „Moje wakcje", powieść starego doktora — dla dzieci. **15,30:** Skrzynka ogólna. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Oktet (z harfą) Stefana Rachonia. **16,40:** Pogadanka konkursowa Polskiego Radia. **16,45:** Spółdzielnie rybackie - pogadanka (z Torunia). **17,00:** Muzyka taneczna (płyty). W przerwie: program na jutro. **18,00:** „U rzymskiego lekarza" — felieton (z Poznania). **18,10:** Koncert w wyk. chóru „Cecylia" pod dyr. R. Neumanna (z Łodzi). **18,30:** Oryginalny teatr wyobraźni: premiera słuchowiska: „Co on z tym zrobi". Napisał Rudolf de Cordova Anglia. Tłumaczenie Anieli Zagórskiej. **19,00:** Utwory fortepianowe Haydna i Beethovena w wyk. Jana Hoffmana (z Krakowa). **19,20:** Pogadanka aktualna. **19,30:** Z krajów Południa - koncert rozrywkowy (z Poznania). Wykonawcy: zwiększona orkiestra rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego oraz soliści z płyt. W przerwie anegdota podróżnicza Kazimierza Plucińskiego p. t. „Krab". **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Audycja dla wsi. **21,10:** „Mozaika muzyczna". Wykonawcy: Jadwiga Czerwińska (piosenkarka), Stanisław Dzięgielewski i Grzegorz Kardaś (2 fortepiany), Józef Mikutowski (saksofon), Kazimierz Englard (cytra), akomp. St. Dzięgielewski. **21,50:** Wiadomości sportowe. **22,00:** Muzyka kameralna od Haydna do Ravela (płyty). VII audycja. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny, pogadanka aktualna w języku niemieckim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,00: Z operetek (płyty). **8,55:** Wiadomości z Pomorza. **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **15,30:** „Akademicy na Pomorzu" — pogadanka Bernarda Nuszkowskiego. **15,40:** Pogadanka społeczna. **17,00:** „Marynarz Rybitwa ma głos" (monolog) w opr. St. E. Dmochowskiego. **17,15:** Swojskie melodie (płyty). **17,55:** Program na jutro. **21,00:** Organizujemy zespoły przysposobienia rolniczego — pogadanka rolnicza. **22,00:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,05:** Tańce i piosenki (płyty).

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,00: Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **14,00:** Muzyka do obiadu (płyty). W przerwach: o godz. **14,15** przegląd giełdowy, o godz. **14,45** program na jutro. **15,15:** Wiadomości bieżące. **15,30:** Rozmaitości. Wykonawcy: Eug. Raabe — skrzypce oraz Adolf Wolff — organy kinowe i chór Dana (płyty). **17,00:** Orkiestra i soliści (płyty). **17,25:** Skrzynka techniczna. **17,35:** IV audycja z cyklu „Wirtuozi na różnych instrumentach" — skrzypce (płyty). **21,00:** „Jakie korzyści odnoszę z ziarn rzepaku" — pogadanka rolnicza. **22,00:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,05:** Tańce i piosenki płyty).

ZAGRANICA.

Wrocław. 19,40: Muzyka lekka. **Frankfurt. 20,45:** „Frankfurt gra i śpiewa" — koncert rozrywkowy. **Kopenhaga. 20,00:** Muzyka romantyczna. **Lipsk. 20,10:** Wesoły wieczór. **Praga. 20,25:** „Damy i huzary", komedia Aleksandra Fredry. **Hilversum II. 21,45:** Muzyka rozrywkowa. **Londyn Reg. 21,40:** Kabaret taneczny. **Frankfurt. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Sztokholm. 22,15:** Muzyka organowa, skrzypce i śpiew. **Florencja. 23,00:** Muzyka taneczna. **Wiedeń. 23,00:** Muzyka lekka i taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Kopenhaga. 24,00:** Muzyka taneczna.

Pytania bez odpowiedzi.

Nocy sierpniowa, pachnąca i parna,
Która wędrujesz po zżętych zagonach,
Dobra i cicha, jak piastunka czarna,
Niosąca srebrny księżyc w swych ramionach
Powiedz dlaczego, choć spokojem dyszysz
I tyle w Tobie matczynej pieszczoty,
Ludzkiego bólu nigdy nie uciszysz
I nie ukoisz człowieczej tęsknoty?

Rzeki, pod niebem gwiaździstym płynące,
Wśród trzcin, co stromy porastają parów,
Wśród wonnych kwiatów na uśpionej łące,
Albo wśród skalnych i urwistych jarów,
Powiedzcie sercu mrącemu z niemocy,
Gdzie jest ta święta, ta jedyna rzeka,
W którejby można tej sierpniowej nocy
Zmyć chłodną falą cierpienie człowieka?

Henryk Zbierzchowski.

Informacje „Orbisu".

Wycieczka morsko-lądowa do Francji od 15. 9. 38 r. Koszt udziału od 330 zł.

Pielgrzymka do Rzymu i Lourdes od 27. 9. do 13. 10. br. Koszt udziału 515 zł. Termin zapisów do 15. 9. br.

Do Berlina 10-dniowa wycieczka od 20. 8. do 29. 8. br. Termin zapisów do 18. 8. br.

15-to i 30-dniowe wycieczki do Warny we wrześniu. Koszt udziału od 250 zł.

Wycieczki wrześniowe na wybrzeże rumuńskie. Koszt udziału 200 zł.

Pobyty ryczałtowe w czechosłowackich uzdrowiskach.

66% zniżki kolejowej do Sianek i Sławska.

Tanie pobyty ryczałtowe w miejscowościach górskich i klimatycznych.

Sprzedaż biletów wycieczkowych świątecznych do różnych pomorskich i nadmorskich stacyj kolejowych.

Sprzedaż biletów Bydgoskiej Kolejki Powiatowej.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela P. B. P. „Orbis", Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2, tel. 36-67. (15197

Nieszczęśliwy wypadek żony d-ra Prus-Kowalewskiego.

W prywatnym mieszkaniu dr. Prus-Kowalewskiego przy ul. Jodłowej 12 wydarzył się wczoraj około godz. 8 rano wypadek postrzelenia się jego żony, która manipulowała bronią i spowodowała wystrzał. Kula ugodziła kobietę w lewą pierś, naruszając dwa żebra, jednak nie dotykając płuc i serca. Wystrzał usłyszał teść lekarza p. Reich i przywołał podążającego do swego gabinetu przy ul. Marsz. Focha 14 dr. Prus-Kowalewskiego, który natychmiast przywołał karetkę pogotowia. W szpitalu stwierdzono ciężki stan rannej, jednak na razie życiu jej bezpośrednie niebezpieczeństwo nie zagraża.

Zginęła bez wieści.

Z domu Stefana Wolnikowskiego przy ul. Nowodworskiej 11 oddaliła się 55-letnia Helena Witkowska. Kobieta wyszła z domu w ub. piątek o godz. 7 rano z zamiarem pójścia do kościoła. Od tej chwili nie dała znaku życia o sobie, a wszelki ślad po niej zaginął.

Kronika Towarzystw

Środa, dnia 17 sierpnia

godz. 20. **Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej.** Zebranie w Domu Czeladzi, ul. Zygm. Augusta 18.

Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego. W związku z rozwiązaniem umów obwodu II i III wędkować na tych obwodach nie wolno.

Czwartek, dnia 18 sierpnia

godz. 17,30. **Kat. Tow. Robotników Polskich par. św. Trójcy** zwiedza elektrownię miejską. Zbiórka przy elektrowni, Jachcice.

godz. 17. **Placówka IV Zw. Powst. i Woj.** Pogrzeb żony druha Gilla z domu żałoby ul. Leszczyńskiego 22 na cmentarz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

godz. 18. **Okręg. K. S. M.** Zebranie kierownictwa okręgowego; godzinę później kierownictwa oddziałów w sekretariacie okręgu.

Stronnictwo Pracy

W niedzielę, dnia 21 sierpnia br.

Grudziądz — godz. 10 przed poł. Zjazd prezesów i działaczy Str. Pracy; **godz. 2** po poł. Zgromadzenie publiczne.

Łasin — godz. 10 przed poł. Zjazd prezesów i działaczy Str. Pracy; **godz. 2** po poł. Zgromadzenie publiczne.

Radzyn — godz. 10 przed poł. Zjazd prezesów i działaczy Str. Pracy; **godz. 2** po poł. Zgromadzenie publiczne.

Świecie — godz. 10 przed poł. Zjazd prezesów i działaczy Str. Pracy; **godz. 2** po poł. Zgromadzenie publiczne.

Nowe — godz. 10 przed poł. Zjazd prezesów i działaczy Str. Pracy; **godz. 2** po poł. Zgromadzenie publiczne.

telegramy

Upływa termin ulg kolejowych dla dzieci.

Warszawa, 17. 8. (PAT). W dniu 18 bm. upływa termin ważności ulgi 87½ proc. dla dzieci do lat 14, stosowanej przez PKP. Podobnie jak w zeszłym roku, dzieci korzystają masowo z dobrodziejstw znacznej zniżki. Dziennie koleje państwowe przewożą kilkadziesiąt tysięcy młodych podróżnych.

Przyjazd delegacji niemieckiej.

Warszawa, 17. 8. (Tel. wł.). Do Polski przybyła delegacja niemiecka dla przeprowadzenia rozmów w sprawie zmian w umowach handlowych, które pozostają w związku z włączeniem b. Austrii do obszaru Rzeszy Niemieckiej. Na czele delegacji stoi dr Krümer. Rozmowy z przedstawicielami naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Przemysłu i Handlu przeprowadzone będą na terenie Zakopanego. Rozpoczną się one dziś, dn. 17 bm. Rokowania te są szczególnie aktualne z tego względu, iż nowa umowa handlowa polsko-niemiecka, obejmująca terytorium b. Austrii, wchodzi w życie z dniem 1 września 1938 roku. Dawna taryfa celna austriacka, będzie jednak przy imporcie do b. Austrii stosowana nadal do początku roku 1939. (r.)

Za zasługi na polu lotnictwa i obrony przeciwgazowej.

Warszawa, 17. 8. (PAT) Dzisiejszy „Monitor Polski“ zamieszcza zarządzenie Pana Prezydenta R. P. nadające:

Wielką wstęgę orderu Odrodzenia Polski za zasługi na polu lotnictwa i organizacji obrony przeciwlotniczo-gazowej **gen. dyw. Leonowi Berbeckiemu,** inspektorowi armii w Warszawie.

Krzyż komandorski z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski — za zasługi na polu lotnictwa i organizacji obrony przeciwlotniczo-gazowej **gen. bryg. Edmundowi Stanisławowi Knollowi w Poznaniu;** inż. Aleksandrowi Bobkowskiemu, podsekretarzowi stanu w ministerstwie komunikacji; inż. Alfonsowi Walentemu Kuehnowi, naczelnemu dyrektorowi elektrowni miejskiej w Warszawie.

Krzyż komandorski orderu Odrodzenia Polski — za zasługi na polu lotnictwa i organizacji obrony przeciwlotniczo-gazowej: Alfredowi Biłykowi, wojewodzie lwowskiemu we Lwowie; inż. Mieczysławowi Dębskiemu, dyrektorowi departamentu Najwyższej Izby Kontroli w Warszawie; **płk. dypl. Władysławowi Kilińskiemu,** szefowi gabinetu ministra spraw wojskowych w Warszawie; Stanisławowi Libkind-Lubodzieckiemu, prokuratorowi sądu najwyższego w Warszawie i inż. Kazimierzowi Moniuszce, naczelnemu dyrektorowi zakładów chemicznych „Grodzisk“ w Warszawie.

Ponadto dzisiejszy „Monitor Polski“ zamieszcza zarządzenie nadające szeregu osobom Krzyże Zasługi — za zasługi na polu lotnictwa i organizacji obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Dyr. Rodziewicz prezentuje swój zespół.

Teatr Miejski w Bydgoszczy przed nowym sezonem.

Nowy sezon teatralny Teatru Miejskiego im. Karola Huberta Rostworowskiego w Bydgoszczy pod nową dyrekcją Aleksandra Rodziewicza, **rozpocznie się w dniu 3 września arcydziełem polskiej twórczości dramatycznej „Judasza z Kariothu" Karola Huberta Rostworowskiego w reżyserii i z udziałem w roli głównej Ludwika Solskiego.** Rola Judasza jest jedną z największych kreacyj mistrza sceny polskiej, genialnego Ludwika Solskiego, który obchodził w tej roli swój 60-letni jubileusz pracy scenicznej.

Dzień przed premierą tj. 2 września br. o godz. 20 odbędzie się w gmachu Teatru **odczyt Adama Grzymały-Siedleckiego** pt. „Karol Hubert Rostworowski jako człowiek i artysta".

W skład zespołu artystycznego nowego sezonu wchodzą następujące osoby: Bystrzyńska Maria z Teatru Polskiego w Poznaniu, Barda Ludwik (PIST), Domańska Jadwiga, jedna z najzdolniejszych aktorek młodego pokolenia (Teatr Miejski w Wilnie i Teatr Wołyński), Dębicz Stanisław reżyser i aktor mający za sobą duży dorobek artystyczny na pierwszorzędnych scenach. Drewicz Stefan, Domosławski Marian, reżyser i aktor działu operetki. Dembowski Kazimierz, pierwszy tenor operetki, Gajdecki Aleksander, Jacewicz Olgierd, jeden z 50 kandydatów, który zdał egzamin przy Państwowym Instytucie Sztuki Dramatycznej, Krzywicka Helena (Teatr m. we Lwowie i Teatr Wołyński), Kownacka Lidia (Teatr Kameralny w Warszawie) Koronkiewicz Teofila z Teatru m. w Poznaniu, występująca obecnie gościnnie z dużym sukcesem w Teatrze m. w Wilnie, Kulecki Karol. dyrygent, Kuźmiński Tadeusz (PIST), Kowalczyk Edward (Teatr Wołyński). Kowalczyk Mieczysław inspicjent Lochman Stefan. Liedtke Jerzy (Teatr Kameralny w Warszawie).

Wdzięczność wycieczkowiczów zapewniona!

Od dyrekcji Kolei Powiatowej otrzymaliśmy poniższy list, którego treść niewątpliwie nie tylko zadowoli, ale i ucieszy rzesze klientów kolejki, owych licznych niedzielnych wycieczkowiczów. — Red.

W związku z artykułem prasowym, umieszczonym w poczytnym piśmie WPanów w nr 182 z dn. 11. VIII. br. w rubryce „Czytelnicy nasi mają głos“ — dyrekcja Bydgoskich Kolei Powiatowych wyjaśnia uprzejmie, że przepełnienie pociągów Kolei Powiatowej w dn. 7. VIII. br. powstało z powodu nienotowanej dotychczas frekwencji pasażerów do Smukały Dolnej, a to z powodu urządzenia w Smukale Dolnej pierwszorzędnej plaży na Brdzie, która masowo przyciąga wycieczkowiczów, spragnionych kąpieli rzecznej w czystej wodzie. Ażeby jednak uniknąć przepełnienia pociągów i wycieczkowiczom uprzyjemnić podróż, **Zarząd Kolejki, od ostatniej niedzieli, tj. 14. VIII. br. do końca sezonu, to znaczy do połowy września — wprowadził potrójne składy pociągów, tak, że wszyscy wycieczkowicze będą mogli teraz wygodnie podróżować.**

Na zakończenie chcielibyśmy jeszcze nadmienić, że ponieważ plaża w Smukale Dolnej stała się najbardziej atrakcyjnym miejscem i jest najwięcej uczęszczana przez mieszkańców Bydgoszczy, wobec tego przewiduje się na Kolejce w roku przyszłym znaczne inwestycje w celu umożliwienia wygodnych przejazdów przy masowym ruchu, w szczególności zaś przewiduje się przedłużenie toru Kolejki Powiatowej do samej plaży, gdyż obecnie do plaży trzeba iść pieszo około 1,5 kilometra.

O powyższym prosimy poinformować najszerszy ogół publiczności za pośrednictwem poczytnego pisma WPanów.

Motocykliści w drodze do Gdyni przez Bydgoszcz.

Gdynia, 17. 8. W dniu wczorajszym odbył się trzeci etap motocyklowego raidu szlakiem Marszałka Piłsudskiego. Zawodnicy wystartowali o godz. 5-tej z Poznania i udali się drogą na **Bydgoszcz, Chojnice, Kartuzy, Wejherowo, Jastrzębią Górę,** do Gdyni, gdzie była meta.

Dystans tego etapu wynosił 456 km. trasa dość długa jak na jazdę bez odpoczynku, była trudna ze względu na pagórkowaty teren jakim jechano i na bardzo ostre serpentyny.

Wspaniałą jazdę po bezdrożach zaprodukowali nasi specjaliści od terenu Jakubowski, Nahorski, Lemański, a zwłaszcza Kubiak. Rywalizacja sportowa startujących ekip zaczyna się uwidaczniać coraz wyraźniej.

Bez punktów karnych idzie obecnie patrol Polskiego Klubu Motocyklowego oraz dwa patrole wojskowe, z czego jeden z KS Centrum Wyszkolenia Broni Pancernej, drugi zaś słynny obecnie patrol WKS Kraków.

Gdynia stanowi w raidzie swego rodzaju półmetek, przy czym trzeba zaznaczyć, że druga połówka raidu, idąca obecnie przez Łomżę i Suwałki do Wilna i z Wilna do Warszawy będzie z pewnością trudniejsza ze względu na fatalny stan dróg.

Obecnie uczestniczy w raidzie tylko **91 maszyn,** 20 zostało już wycofanych na skutek wypadków względnie defektów. W dniu jutrzejszym zawodnicy odpoczywają, **w czwartek** zaś o godz. 5 rano raid wyruszy w dalszą drogę **z Gdyni przez Grudziądz, Mławę do Łomży,** gdzie zakończy się 4-ty etap.

Wycieczka pracowników Rozgłośni Pomorskiej w Bydgoszczy.

W ub. poniedziałek, tj. w święto Wniebowzięcia Matki Bożej, bawiła w Bydgoszczy wycieczka pracowników Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia z Torunia. W skład uczestników wchodził personel programowy, administracyjny i techniczny z p. dyr. B. Pawłowiczem na czele.

W godzinach przedpołudniowych zwiedzono miasto, zapoznając się z jego zabytkami, inwestycjami oraz przedmieściami. O godz. 13 spożyto obiad, wydany przez Zarząd Miejski w śniadalni firmy Bacon Export.

Po południu udano się na przystań wioślarską Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, gdzie Browar Bydgoski przyjmował wycieczkę podwieczorkiem.

Uczestnicy wycieczki udali się w drogę powrotną statkiem, wywożąc z Bydgoszczy liczne i niezatarte wrażenia.

Kiermasz Rodziny Powstańców Wielkopolskich.

Zarząd Rodziny Powstańców Wielkopolskich z niezmordowaną swą prezeską p. **Górską** i przewodniczącą imprez p. **Poniatowską** na czele ma w swym programie za główny cel przyjście z pomocą biednym wdowom i sierotom po powstańcach. Dla powiększenia funduszy na ten cel urządzono w ub. niedzielę wielki kiermasz w pięknie udekorowanym i reflektorami oświetlonym ogrodzie i salach p. **Poniatowskiego** przy IV śluzie (dawniej Małecki). Piękna pogoda ściągnęła wszystkich powstańców z rodzinami, sympatyków oraz gości do ogrodu.

Szczególnym powodzeniem cieszył się bufet, urządzony przez pp. **Jankowiakową i Lewandowską.** Dla amatorów była strzelnica. Dla dziatwy przygotowali pp. **Krzyżanowski i Leon Stachowiak** różne gry i niespodzianki z nagrodami. Nawet „clowna“ (błazna) sprowadzono. Gospodarzem kiermaszu był p. **Wiktor Stachowiak.** Bawiono się ochoczo. Do dekoracji przyczynił się dyrektor ogrodów miejskich p. Güntzel. Reflektory dostarczyła Elektrownia Miejska.

Znowu upadek z rusztowania.

Z rusztowania ustawionego przy domu na ul. Podgórnej (narożnik Wełnianego Rynku) spadł wczoraj z wysokości pierwszego piętra 32-letni Franciszek Lipiński (Pałucka 4), doznając obrażeń wewnętrznych. Chorego przewieziono do szpitala miejskiego.

— **Odznaczenie zasłużonego urzędnika magistrackiego.** Pan Maksymilian Nawrot, długoletni kierownik miejskiego biura wojskowego otrzymał srebrny krzyż zasługi.

Dziecko odcięło sobie język.

Mogilno. (mk) Smutny wypadek miał ostatnio miejsce u rolnika **Rożańskiego** w Smolarach (pow. Mogilno). 3-letni synek Jan spadł z krzesła tak fatalnie, że przeciął sobie zębami język, który pozostał mu wiszący tylko na naskórku. Nieszczęśliwego chłopca odstawiono do szpitala pow. w Strzelnie, gdzie lekarz amputował mu język, wskutek czego chłopiec pozostanie na zawsze kaleką.

SPRZEDAŻE

120 mórg
sprzeda posiadającym zezwolenie na kupno w strefie granicznej. Zamieniający wzgl. z wypłatą w Niemczech mają pierwszeństwo. Bliższych informacyj udziela **Fr. Kiewitt,** Stare Błonowo, poczta Łasin, pow. Grudziądz. (15231

Duży
oleander sprzedam. Hetmańska 2, m. 3. (15200

Pies
ostrowłosy foksterier 3 miesięczny rasowy do sprzedania. Iłowiecka, Gdańska 36. 8749

Westfalkę
sprzedam. Nowy Rynek 3—10. 15202

Motocykl
sportowy 250 cm, 5 500 km sprzedam. Jagiellońska 28. (15205

Rower
chłopięcy. Adres filia Dziennika. (8754

Kredens
lustro i inne meble. Pomorska 58—6, ofic. (8740

Dywan
lustro, wózek sportowy. Markwarta 22—3. (8752

Komfortowa (8743
dwupiętrowa willa, cena 19000, wpłata 16000. Sokołowski, Śniadeckich 52.

KUPNA

Bażanty
złote lub srebrne do ogrodu kupię. Matejki 2, tel. 32-78. (8751

POSADY WOLNE

Książkowej
dzielnej, rzetelnej i pracowitej poszukuję zaraz. Zgłoszenia do administracji „Książkowa“. (15218

Służąca
z gotowaniem potrzebna. Jagiellońska 37—10, Michalska. (8748

Pomocnica
do szycia bielizny, na stałą pracę potrzebna zaraz, Gruuwaldzka 67. 15215

Służąca
potrzebna. Pomorska 55, II ptr. 8738

Wiązarka
i uczennica do kwiaciarni potrzebna zaraz. Jackowskiego 7. 15213

Służąca
z gotowaniem może się zgłosić. Wzgórze Dąbrowskiego 11, Wawrzynowscy. (15216

Czeladnik
szewski potrzebny zaraz. Najdowski, Grunwaldzka 91. 15191

Służąca
potrzebna. Długa 11. (15211

Fryzjerka
dobra siła potrzebna zaraz do pierwszorzędnego zakładu w Gdańsku, język niemiecki konieczny. Ożenek nie wykluczony. Oferty wraz fotografią do Dziennika Bydg. **Gdynia** „Dobre warunki". (15229

Pielęgniarka(15232
kwalifikowana do niemowlęcia 5-miesięcznego, dobrze obznajmioną ze sztucznym odżywianiem, potrzebna od 1 września. Zgłoszenia Dr Miączyńska Grudziądz, Wybickiego 49.

Chłopak
potrzebny. Wały Jagiellońskie 17. (15243

Czeladnik
dekarski może się zaraz zgłosić. Władysław Biernaczyk, Kościerzyna, Chojnicka 4. (15221

Pomocnik
fryzjerski z utrzymaniem może się zgłosić. Toruń, Mickiewicza 144, zakład fryzjerski. 15225

Niezwłocznie
potrzebny pomocnik ogrodniczy (osobiście bez zwrotu kosztów). Semperflorens, Tuchola. 15234

Potrzebny (15219
od zaraz czeladnik młynarski, wykwalifikowana siła, dla młyna automatycznego. Wynagrodzenie wedle umowy. Młyn Motorowy Władysław Cyrklaff, Wejherowo (Pom.)

Kelner
solidny i uczciwy potrzebny od zaraz. Oferty z fotografiami kierować: Grand-Hotel, Tczew. (15222

Służąca
potrzebna. Tepper, Poznańska 10. 15209

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna
młodsza z gotowaniem szuka posady, najchętniej do dwóch osób. Pod „Młodszą I“ filia. 8724

Czeladnik
piekarski dobry piecowy, dłuższa praktyka, obeznany cukiernictwie, szuka stałej posady. Oferty „Czeladnik" Dziennik Bydgoski Toruń. (15226

Małopolanka
młoda, dobrej rodziny, poszukuje pracy w kawiarni, cukierni lub wyręczenia pani domu. Helena Ossowska, Polskie Łąki, poczta Korytowo. (15242

Starszy
czeladnik piekarski dobry piecowy, obeznany cukiernictwie. Oferty do Dziennika Bydg. pod „J. G." 15203

MIESZKANIA SZUKA

Pokój
lub dwa kuchnią poszukuje starsza emerytka, Oferty Dziennik „Emerytka". 15192

2 wzgl. 3
pokoje z kuchnią, wygody poszukuje od 1. IX. wzgl. 15. IX. starsze małżeństwo. Oferty Dziennika Bydg. pod „Starsze". 15133

4—5
pokojowe mieszkanie zaraz lub od 1 września poszukuję w centrum albo zamienię. Oferty pod „Natychmiast“. 15214



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 i 2 pokojowe:
kuch. Sienkiewicza 28/2.

2 i 1 pokojowe:
kuchnia. Śniadeckich 13/1.

3 pokojowe:
komf. Paderewskiego 28.

4 pokojowe:
Iptr. wygody. Pomorska 57.

5 pokojowe:
komf. Stycznia 12.

Mieszkanie
2 pokoje kuch. Adres wskaże Dziennik Bydg. (8690

Pokój 15188
z kuchnią i przedpokój. Gamma 5. Wiadomość między 7 a 8 wieczorem.

4 pokoje
komfortowe wolne. Świętojańska 1. 15198

Piękne 15187
słoneczne 4 pokojowe mieszkanie z komf. od 1. 10. wzgl. wcześniej do wynajęcia. 20 Stycznia 6—5. Obejrzeć po poł. godz. 2—5.

1, 2, 3
pokojowe mieszkanie wolne, dzierżawę z góry. Śląska 46, portier. (15249

Odremontowane
2 pokoje kuchnia. Nowodworska 23. 8739

POKOJE WOLNE

Elegancki
ewtl. utrzymanie. Plac Poznański 2—4. (15212

Umeblowany
Dworcowa 73, m. 5. (8747

Umeblowany
łazienka oraz duży biurowy. Petersona 12/3. (8746

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój (8735
kramny szuka prasowaczka, w zamian pomoc w domu, najchętniej bezdzietne małżeństwo. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego pod „Sierotę".

LETNISKA

Letnisko
piękna okolica, park, plaża, dancing. Dzienne utrzymanie 3,50 zł. Br. Starszewska, Runowo Krajeńskie. 15187

ZGUBY

Terier
zaginął. Oddać Na Wzgórzu 8. 15196

Znalazca
mego portfelu zechce zatrzymać pieniądze a przesłać mi przez pocztę dokumenty osobiste i samochodowe. Zygmunt Balcerowicz, Toruń, Żeglarska 21. (15240

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski“!

Dnia 15 sierpnia 1938 r. o godz. 3-ej zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. moja najukochańsza i nigdy niezapomniana żona, nasza najdroższa i troskliwa matka, ukochana córka, siostra i ciocia ś. p.

z Lewandowskich

Paulina Gillowa

przeżywszy lat 48, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 17-tej z domu żałoby przy ul. Leszczyńskiego 22. Msza św. za spokój duszy Zmarłej odbędzie się w piątek w kościele Matki Boskiej Nieust. Pomocy o godz. 7-mej. 15195

W dniu 16 sierpnia 1938 roku zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona i mamusia, nasza kochana bratowa i ciotka śp.

z Jasiaków

Maria Jankowska

przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o g. 9.

W ciężkim smutku pogrążeni

Mąż, córka i rodzina.

Ślesin k. Nakła, dnia 16. VIII. 38. (15208

Dnia 15-go sierpnia 1938 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami Świętymi, nasza najdroższa matka, babcia, teściowa, siostra i ciocia ś. p.

z Kunickich

Julianna Zatorska

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Chełmża, Bocień, 16. VIII. 38 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 18 bm. o godzinie 16-tej z domu żałoby, ul. Grudziądzka 11, na cmentarz parafialny Św. Trójcy ul. Jary. (15194

12000 dochodu

centrum Gniezno, wpłaty 50000, cena 70000, podział rodzinny. Zgłoszenia Skrytka Pocztowa 69 Poznań. 15224

Miód

czysto pszczelny **kupi**

Dwór Szwajcarski

Jackowskiego 26. 15241

Reperacje

wszelkiej garderoby damskiej, męskiej również wykonaniem miarowym tanio. Świętojańska 13, m. 2. (11658

Ocet

do zapraw i marynat poleca specjalny skład octu musztardy i olei jadalnych Firma Jan Stellmach, ul. Teofila Magdzińskiego, 1. Telefon 10-82. (14745

Pracownia czapek

W. Switalska, Niedźwiedzia 7—4. (13697

Czytajcie Dziennik Bydgoski

PRZETARG

na roboty budowlane

Dyrekcja Okręg. Kolei Państw. w Toruniu rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie garażu samochodowego przy ekspedycji towarowej Gdynia—Port, ul. Rotterdamska. Formularze przetargowe, tj. ślepy kosztorys, warunki składania ofert i uwagi techniczne do kosztorysu otrzymać można za opłatą 4 zł, zaś przy przesyłaniu pocztą 5 zł w Dyr. Okr. Kolei Państw. w Toruniu, pokój 449, gdzie również można przejrzeć plany, warunki ogólne wykonywania robót, wzór zawrzeć się mającej umowy i otrzymać bliższe informacje. W sprawie obejrzenia miejsca robót należy zgłaszać się do Oddziału Drogowego w Gdańsku lub odcinka Drog. III Gdynia. Oferty sporządzone na oryginalnych z Dyrekcji otrzymanych formularzach i zgodnie z warunkami składania ofert, zaopatrzone napisem „Oferta do przetargu na dzień 17 sierpnia na wykonanie garażu samochodowego w Gdyni" winny być składane do skrzynki ofertowej w westybulu gmachu DOKP lub przesyłane pocztą do dnia 17 sierpnia godz. 12. Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 sierpnia godz. 12,15 w sali konferencyjnej DOKP w Toruniu. Do oferty musi być dołączony kwit lub dowód na wpłacone do Kasy Dyrekcyjnej wadium w wysokości 2% oferowanej kwoty. Weksli sola (bez żyra) nie przyjmuje się jako wadium. Oferta obowiązuje firmę pod rygorem utraty wadium przez przeciąg 6 (sześciu) tygodni. Termin wykonania robót określa się na 10 tygodni od daty udzielenia zlecenia. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, zaś wadia zwrócone firmom. Dyrekcja zastrzega sobie wyraźnie zupełnie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty, możność podziału robót lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

15063) **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.**

Pokost oryg. „Merk Alberding"

Pokost l. lniany

„ malarski

Farby olejne i wodne—Lakiery—Emalie

poleca po najniższych cenach 14420

Drogeria pod Koroną Tadeusz Jungbluth

BYDGOSZCZ, Sienkiewicza 32, naroż. Kwiatowej.

Przetarg publiczny.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy rozpisuje niniejszym przetarg nieograniczony **na sprzedaż do rozbiórki nieruchomości** oraz **ruchomości** pozostałych po zlikwidowanej cegielni przy ul. Langiewicza 5.

Spis nieruchomości i ruchomości oraz warunki przetargu można przejrzeć codziennie w godzinach urzędowych w Zarządzie Miejskim — Oddział Nieruchomości Miejskich, ul. Jezuicka 1, Ratusz, pokój 22, II ptr.

Oferty należy składać w Zarządzie Miejskim — Oddział Nieruchomości Miejskich, pokój 22, II piętro w terminie do dnia **30 sierpnia 1938, godz. 12,** w którym to terminie nastąpi otwarcie ofert.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, dowolny wybór oferenta względnie wyznaczenia powtórnego przetargu w innym terminie.

Za Prezydenta miasta:

15246) (—) Kaszyński, referendarz.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 3 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **17 sierpnia 1938 r.** o godz. 12,00 w lokalu p. Kocińskiego Bernarda przy ul. Grunwaldzkiej 95 celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej niżej wymienionych przedmiotów: 300 ctr węgla górnośląskiego. (15245

Naczelnik 3 Urzędu Skarbowego.

Sygnatnra: Km. VII 774/38 i 867/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr 76 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **20 sierpnia 1938 r.** o godz. 8,30 w Bydgoszczy ul. Sobieskiego nr 6 odbędzie się 2 licytacja ruchomości, należących do Henryka i Luize Lund składających się z różnych narzędzi, maszyn i przyrządów studniarskich, oraz modelarni, której wartość ustali się przy przetargu oszacowanych na łączną sumę zł 8352,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 17 sierpnia 1938 r.

15 247) **Komornik** (—) St. Kapuściński.

Poszukiwana (15217

pierwszorzędna buchalterka

z długoletnią praktyką, z biegłą stenografią polsko-niemiecką od 1 września 1938 r. Pisemne oferty w obu językach z odpisami świadectw do firmy Karol Nordman, Bydgoszcz, Gdańska 7.

POLECENIA

Motocykle

N. S. U., Zündapp, T. W. N. oraz wszelkie akcesoria stale na składzie, na dogodnych warunkach poleca Salon Samochodowy Jan Patalas, **Gdynia**, Świętojańska 89, telefon 34-81. (14618

12139



Dywany

chodniki, **wyroby Kokosowe, ceraty,** materiały meblowe, tanio. **M. Szmelke** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (5764

Szwedzkie łożyska kulkowe



SKF

Wyłączna sprzedaż:

Neumann & Knitter

Bydgoszcz, ul. Niedźwiedzia 1

tel. 31-41. 13513

Szlachetny tynk fasadowy „Terrana"

gdzie nie ma zastępstwa, dostarcza wprost przedsiębiorstwo „Terrana", Oborniki, telefon 43. (11317

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Dziewczątko z Varieté". W roli gł.: Anny Ondra. Nadprogram: Zdjęcia z Huculszczyzny i Najnowszy Tygodnik Pata.

MARYSIEŃKA: „Rose Marie". W rolach główn. Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś dwa filmy: „Kochany łobuz" z Anny Ondrą i „Wielka grzesznica" z Polą Negri.

BAŁTYK: „Sherlok Holmes i Dr. Watson".

Od 1-go złotego

reperuje maszyny do szycia wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer, przychodzi w dom. Bydgoszcz, A. Antoniewicz, Cieszkowskiego 8—8. (15199

SPRZEDAŻE

Zakład

fryzjerski tanio sprzedam. Oferty filia Dworcowa „Zaraz 1835". (8727

Lakiery Smok

trwałe tanie.

Poznańskie chrześcijańskie

do nabycia drogeriach, składach farb. (14912

Pianino

używane, dobrze utrzymane sprzedam. Kozietulskiego 32 — Bielawki. (8685

Kuchnię

umywalkę, meble dziecięce używane sprzedam. Dworcowa 50—6. 8719

Motor 8728

elektryczny 220 volt, stały 6. H. P. z rozrusznikiem tanio na sprzedaż. Dom Komisowy, Batorego 6.

Parcele

budowlane, ogrodniczo-rolnicze sprzedaje Zamczysko, w pobliżu Myślęcinka. Zgł. majętn. Zamczysko, poczta Bydgoszcz. (8721

Piec

kaflowy sprzedam. Wesoła 9. 8722

Zakład

fryzjerski za 600 zł sprzedam. Oferty Dzien. Bydg. **Gdynia** „Zakład". (15228

Dobermann

4 mies. na sprzedaż. Toruńska 118. 8753

Sprzedam 8744

kolonialkę. Gdańska 103.

Rower (15239

okazyjnie. Poznańska 7.

Sprzedaże. (15236

Parcele obok lasu, wody. Wpłata 150. Telefon 3989.

Dom

dwupiętrowy w centrum Gdyni, ogród, garaż sprzedam korzystnie. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Dom". (15230

KUPNA

Dom 15062

dobrze rentujący się, w dobrym stanie kupię za gotówkę 40-50.000 zł. Szczegółowe oferty Poste-Restante Gniew „Pod Dom"

Pianino

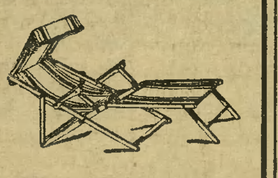
kupię „R." filia. (8270

Na sezon letni

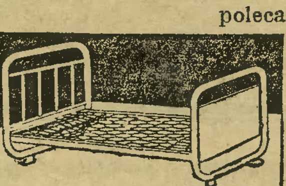
Łóżka polowe

Hamaki

Leżaki



9128



poleca

A. Hensel

właśc. Sierpiński i Kasprzak

Bydgoszcz

Dworcowa 4, tel.3193

Przyjm. asygnaty „Kredyt"

Owoc

do marmelady kupuje w każdej ilości „Kama" fabryka marmelady — Zduny 20. (14498

Maszynę

do pisania używaną kupię. Oferty z podaniem ceny pod „Marka fabryczna". 15184

Miód

czysto pszczelny kupuje Fabryka Cukrów i Czekolady, Bracia Tysler, Bydgoszcz, ul. Dr Emila Warmińskiego 7/9. (14934

Kupię

piłę taśmową. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Piła". 15185

POSADY WOLNE

Pomocnik

fryzjerski potrzebny zaraz, posada stała, całym utrzymaniem. Mieczysław Dudek, Fordon, Bydgoska 77. (15233

Fryzjer (15208

potrzebny zaraz, najchętniej trwałą. Podgórna 17.

Dziewczyna

młodsza potrzebna zaraz. Jezuicka 16—6. 15206

Kupiec-zbożowiec

szczególnie obeznany z urzędami i sprawami podatkowymi zaraz poszukiwany. Oferty pod „209" do Dziennika Bydgoskiego Toruń. 14838

Czeladnik

szewski na pierwszorzędną robotę, potrzebny zaraz. Pałczyński, Tuchola, Doktora Karasiewicza 2. 15189

Inwalida

z koncesją zaraz potrzebny. Oferty Dziennik Bydgoski „Inwalida". 15183

Samodzielnie

pracująca dziewczyna do cukru potrzebna. Wytwórnia Cukrów, Matejki 1. (15190)

Panienka

do biura budowlanego potrzebna zaraz, pensja 50-60 zł. Urocza 7. 8717

Służąca

potrzebna od zaraz. Krakowska 13, parter. (8718

Uprzątaczka

potrzebna. Dworcowa 88, m. 3. 8723

Dziewczyna 8750

do wszystkiego potrzebna. Gdańska 36, m. 3.

Uczennica

fryzjerska potrzebna. St. Piotrowiak, mistrz fryzjerski, Podwale 12. (15238

Fryzjerski

pomocnik potrzebny zaraz. **Gdynia,** Chylońska nr 50. (15227

Pomocnik (8745

krawiecki potrzebny od zaraz na stałe. Liczmański, Lisewo pow. Chełmno.

Kulturalna 15223

dobrze wychowana pani do reprezentowania i samodzielnego zarządu domem. Wyczerpujące oferty do Dziennika Bydgoskiego ul. Dworcowa pod „Samodzielny zarząd".

Urzędnik

gospodarczy potrzebny zaraz. Majątek Jarnżyn, pow. Bydgoszcz. 15142

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Wysoka 18. 15154

Dziewczynę

uczciwą poszukuje od zaraz. Stołownia Podoficerów, Północna 2. 8702

Szteperki

i kamaszniczki przyjmie od zaraz Fabryka obuwia „Standart", Bydgoszcz, Malborska 1. 15156

Służąca

samodzielna potrzebna. Śląska 17—6. (15220

Poszukuje się

ekspedientki do hurtowego składu towarów krótkich i galanterii. Oferty z referencjami do Dziennika Bydgoskiego pod „A. W.". (15237

NAUKA

Stenografii

pisania maszyną, księgowości, w języku polskim i niemieckim. Biuro Kupieckie Vorreau, ul. Marsz. Focha 10. Nowy kurs d. 1. IX. (14528

POKOJE WOLNE

Pokój

elegancki. Cieszkowskiego 8—3. 8732

Pokój

łazienka, wszelkie wygody, pierwszorzędne utrzymanie, także na czas przejściowy do wynajęcia. Floriana 3 m. 8. 15147

2 elegancko

umebl. pokoje balkonem do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 1, m. 6, od godz. 6—7. (15169

Pokój 8734

wspólny uczniowi gimnazjum. Warmińskiego 12.

Pokój

umeblowany. Król. Jadwigi 12—5. 8741

DZIERŻAWY

Warsztat

stajnię, szopę, plac wydzierżawię. Warmińskiego 12. 8733

Wydzierżawię

skład 10×4 m. w bardzo dobrym i ruchliwym położeniu, nadający się na bławaty, konfekcję i galanterię. Położenie bez konkurencji. A. Meyke, Tczew. (15161a

Wydzierżawię

restaurację połączoną z wytw. wód mineralnych i ubikacje do rozlewni piwa. A. Meyke, Tczew. (15161

Ubikacja

na warsztat, składnicę do wynajęcia. Grunwaldzka 18, gospodarz. 15182

Piekarnię

z powodu stosunków rodzinnych, natychmiast wydzierżawię. Kieliszek, Bydgoszcz, Pl. Piastowski nr 15. (8725

Rzeźnictwo

wydzierżawi gospodarz. Jasna 16. 15204

RÓŻNE

Spólnika

czynnego z kapitałem 10 do 20.000 zł do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa handlowego, branży technicznej w Gdyni, z równoczesnym przyjęciem kierownictwa, poszukuję zaraz. Oferty Dziennik Byd. **Gdynia,** pod „Dobry zysk". (14619

Pluskwy

karaluchy, wytępi napewno płyn **„Gazolit".** (15061

Może

ktoś kto zna krytyczne położenie młodzieży dzisiejszej i jej tragedię — zechce przyjść z pomocą młodzianowi, prawnikowi? zechce napisać p. Poznań 1, Poste Restante okaz. dow. osob. nr 021292. (15180

Ostrzeżenie 15244

Za długi mej żony Antoniny nie odpowiadam. Maksymilian Burghardt.

Unieważniam

skradzioną książkę czeladnika piekarskiego na nazwisko Narcyz Turkiewicz. 15201

SPORT.



— A ja myślałam, że piłkę nożną kopie się nogami.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.